

Czas Chojnic

22 lipca 2021 roku nr 29/995 ISSN 1734-0128 cena 3,90 zł (5% VAT)

TYGODNIK LOKALNY

Pedofile będą zaglądać nam w okna

– Cela z widokiem na przedszkole – nie ma chyba lepszego prezentu dla pedofila z wyrokiem – grmią mieszkańcy ulicy Dworcowej w Czersku. W dawnym więzieniu dla kobiet powstanie filia ośrodka dla najgroźniejszych przestępców, w tym seksualnych.

str. 13

tekst i fot.
Stanisław Kamiński

Bmw skosiło wiatę. Dyskusja o progach trwa



fot. OSP w Brusach



11

Ledwie tydzień temu pisaliśmy w „Czasie Chojnic” o obawach mieszkańców. W niedzielę kierująca bmw wjechała w wiatę przystankowo-rekreacyjną. – Kilkanaście minut wcześniej odpoczywali tam roweryści, bawili się dzieci – mówi sołtys Jacek Czarnowski

8-9



fot. Daniel Frymark/PN w Gdańsku

Ogromna ilość szczątków. Rozmiar zbrodni przeraża

20



Zablokujemy drogę!



DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK!

Rolbiecki wygrał konkurs w Enei czy jednak nie? 3

Na reklamację mandatu jest siedem dni 17

Lekką ręką pozwolili wyciąć drzewa? 19

Fotowoltaika dla domu



1 lipca ruszyła kolejna edycja programu Mój Prąd. Zamów instalację fotowoltaiczną już teraz i pozyskaj rządowe dofinansowanie. Zostań prosumentem.

Energia dla Twojego domu i firmy



Biuro Czersk
SPR Polska sp. z o.o.
ul. Dworcowa 19
89-650 Czersk
tel: +48 731 954 610,
+48 791 801 301
e-mail: kontakt@spr-polska.eu

Produkuj własną, darmową energię elektryczną. Potrzebujesz większej instalacji? Mieszkasz we wspólnocie mieszkaniowej lub spółdzielni? Skorzystaj z programu Prosument i uzyskaj dofinansowanie lub bardzo korzystną pożyczkę z WFOŚiGW.

Energia dla Twojej firmy



Przedsiębiorco, zainwestuj w fotowoltaikę i oszczędzaj na rachunkach.



SPR Polska wykonał już ponad 1 MWp dla firm w naszym powiecie.



Skontaktuj się z nami. Twoja firma na tym skorzysta.

9 771734 012102

Działki w Człuchowie nie dla chojniczan?

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego 1000-lecia w Człuchowie nieprzychylnym okiem patrzy na użytkowników z Chojnic. Jak tłumaczy prezes, nowi działkowcy mają duże roszczenia i łamią regulamin. Czy to nowa odsłona legendarnych niesnasek pomiędzy Człuchowem i Chojnicami?

O sprawie poinformował nas mieszkaniec Chojnic, który jest użytkownikiem działki ogródkowej w Człuchowie. Na tablicy informacyjnej ROD im. 1000-lecia w tym mieście pojawiło się osobliwej treści ogłoszenie. Zarząd zwraca się z prośbą o nieprzenoszenie prawa dzierżawy na osoby z powiatu chojnickiego. Te bowiem łamią regulamin, mają nieuzasadnione roszczenia i lekceważąco odnoszą się do zarządu ogrodu. Zarząd przypomina też, że grunty należą do ROD i kierownictwo ma prawo odmówić przeniesienia prawa dzierżawy. W związku z incydentami osoby, które chcą przenieść prawo użytkowania na inną osobę, mają najpierw upewnić się w zarządzie, czy taka zgoda będzie wyrażona.

To dyskryminacja

Treść ogłoszenia zdziwiła i oburzyła naszego rozmówcę. – *Działki w Człuchowie są tańsze i bardziej dostępne, dlatego wiele osób z Choj-*

Jak mówi, nie powinno być takiej dyskryminacji, bo idąc tym tokiem myślenia, praca w Chojnicach powinna być tylko dla chojniczan, a nie na przykład dla mieszkańców Człuchowa. Podchodząc do sprawy

cydenty. A czym zasłuzi za skórę nowi działkowcy z Chojnic? – W zeszłym roku na 31 wniosków o przeniesienie własności 10 było z Chojnic. Jednak to, jak zachowują się niektóre osoby, to jest skandal. Mieliśmy bardzo nieprzyjemne sytuacje – denerwuje się prezes Marek Adamski.

Przytacza niektóre z nich. W regulaminie ustalono, że na działki wjeżdża się autem w piątki i soboty, rozładowuje się i wyjeżdża. Jeden z działkowców lub jego gość zostawił jednak auto na cały weekend. Gdy w poniedziałek chciał wyjechać, nie miał klucza do klódki, przeciął ją więc i odjechał. – *Wezwaliśmy tę osobę, ale nie miała odwagi pojawić się osobiście. Klódki też nie odkupiła ani nie ustawiła nowej. Przez takie osoby mamy straty. Rozumiem, że ktoś może zapomnieć, zabalował, nie mógł odjechać, ale należy chociaż pokryć szkody – relacjonuje prezes.*

Ludzie się zniechęcają

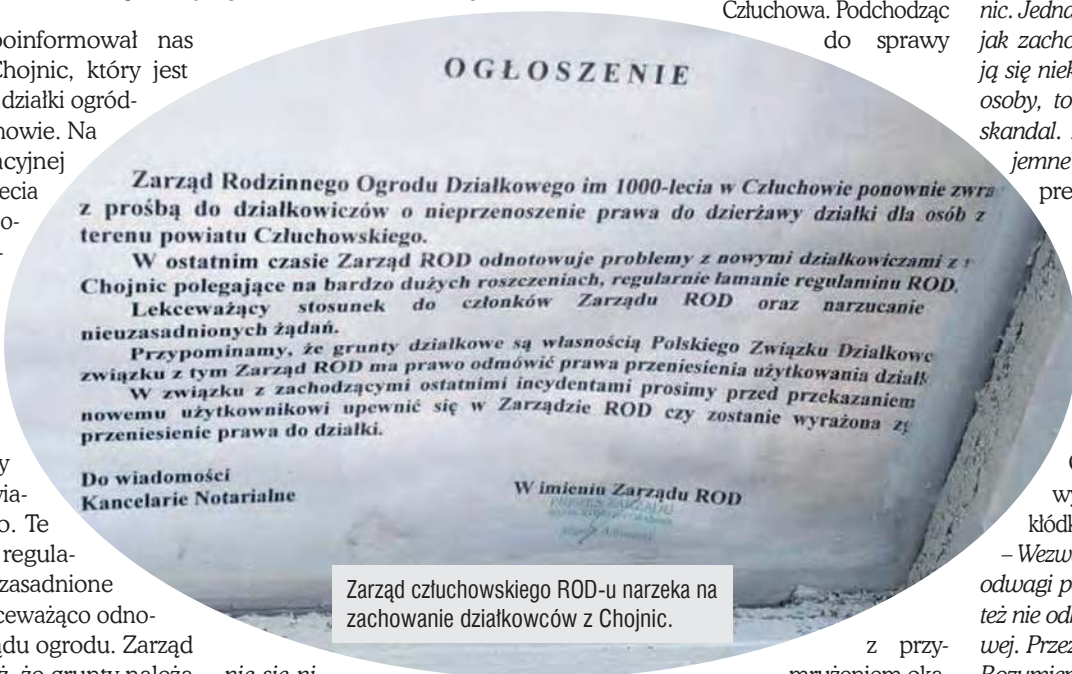
Prezes przytacza też inny przykład, gdy na prośbę jednej z osób wyłączono wodę w całym ogrodzie, by mogła dokonać naprawy. W sieci pozostała jednak jeszcze woda, która po przecięciu rury wyciekła na działkę. To zdenerwowało osobę wykonującą prace. – *Nasz konserwator*

ustyszał, że ma mu tę wodę wybrać z wykopu, To jest osoba, która działa społecznie i przyszła specjalnie tę wodę wyłączyć w weekend. Znowu było nieprzyjemnie. Ustyszałem od konserwatora,

że jak tak to ma wyglądać, to on rezygnuje. Skąd ja znajdę kogoś na taką społeczną funkcję? – pyta Adamski. Dodaje, że za wszystkie osoby, także te wykonujące tam prace, odpowiada działkowiec – również za te, które hałasują i zachowują się niestosownie. – Nie tylko z Chojnic, z Człuchowa też. Mamy więc dwie sprawy: zarówno zapis, że są to działki dla miejscowych oraz właśnie te nieprzyjemne zdarzenia z nowymi osobami z Chojnic – tłumaczy jeszcze raz treść pisma.

Odnosnie do zgody na przekazanie praw użytkowania zaznacza, że lepiej upewnić się z góry w zarządzie, że taka będzie. – *Mieliśmy bowiem sytuację, że ktoś przekazał działkę, a ta była zadłużona. Opłaty nie są wielkie, ale jednak ogród nie może przynosić strat. Ciekawe, że osoby z Chojnic bardzo szybko poskarżyły się w mediach. Szkoda, że tak szybko nie dostosowują się do regulaminu – kwituje.*

tekst Stanisław Kamiński,
fot. nadesłane



Zarząd człuchowskiego ROD-u narzeka na zachowanie działkowców z Chojnic.

nic się nimi interesuje. Odległość też nie jest duża. Takim ogłoszeniem zarząd dyskryminuje jednak chojniczan – uważa nasz Czytelnik. Jego zdaniem może być tak, że nie chodzi wcale o wielkie złamanie regulaminu. – Zarząd to osoby w wieku 60-70 lat. Może po prostu nie podoba im się to, że przychodzą nowi ludzie na zebrania, zadają pytania, za dużo się odzywają – dodaje chojniczanin.

z przy-mrużeniem oka, można powiedzieć, że temat wpisuje się w lokalną „wojenkę” między Chojnicami i Człuchowem.

Regulamin w poważaniu

O sprawę zapytaliśmy w zarządzie osiedla. Prezes ROD 1000-lecia stwierdził, że nie jest to dyskryminacja, gdyż w regulaminie ogrodu jest zapis, że jest on miejscem rekreacji dla lokalnej społeczności, czyli mieszkańców Człuchowa. Ogłoszenie jest odpowiedzią na ostatnie in-

Małe kaczki wpadają do pułapki

Nasz Czytelnik zainteresował się losem kaczek wpadających do nowych zbiorników retencyjnych przy ulicy Działkowej. – Ustawienie odpowiedniej siatki łatwo rozwiązałoby ten problem – uważa Krystian Węckowski.

Do naszej redakcji z prośbą o interwencję zwrócił się mieszkaniec Chojnic. Chodzi o problem kaczek, które wpadają do nowo wybudowanych zbiorników retencyjnych przy ulicy Działkowej. – *Tam trwa inwestycja, powstały dwa zbiorniki o wysokich na metr betonowych brzegach. Są co prawda otoczone siatką, ale ona ma duże oczka i małe kaczki bez problemu tamtędy przechodzą. Młode, gdy już wpadną, to przez wysokie brzegi*

nie mogą się wydostać – opowiada Krystian Węckowski. Jak dodaje, straż miejska już kilka razy musiała wyciągać ptaki ze zbiorników. Podsuwa łatwe rozwiązanie tego problemu. – Wystarczyłoby zmienić siatkę z dużymi oczkami na taką z mniejszymi, przez które ptaki by się nie przecisnęły – dodaje. Zastanawia się, czy wykonawca robót mógłby się tym zająć.

Relację naszego Czytelnika potwierdza straż miejska. – *W ostat-*

nim czasie interweniowaliśmy tam cztery razy. Były to wspólne działania ze strażą pożarną. Wyciągane były młode kaczki, które jeszcze nie latają i nie mogły same się wydostać. W tym miejscu jest ogrodzenie, ale zabezpiecza ono bardziej przed tym, by nie zbliżały się tam dzieci. Kaczki natomiast znalazły jakieś miejsce i się przecisnęły – mówi Arkadiusz Megger, komendant chojnickiej straży miejskiej.



Zbiorniki są ogrodzone, ale dla małych kaczek nie jest to żadna przeszkoda.

O sprawę zapytaliśmy wykonawcę prac przy Działkowej, czyli firmę Marbruk. Zapewniono nas, że

pracownicy zajmą się problemem, a teren będzie lepiej zabezpieczony.

tekst i fot. sta

Gazony są zapuszczone czy taki ich urok?

Przewodniczący osiedla Śródmieście uważa, że gazonom w centrum potrzebne jest czyszczenie. Szef komunalki ma inne zdanie. – Nie wszystko musi wyglądać jak lakierki wyglancowane na przyjęcie – uważa.

Na spotkaniu mieszkańców osiedla Śródmieście przewodniczący Jordan Rolbiecki zapowiadał, że będzie

zabiegał o wyczyszczenie gazonów w centrum. – *Moim zdaniem wyglądają już dość nieciekawie. A przecież*



Dyrektor obiecał zerknąć na stojaki na rowery i sprawdzić, czy nie potrzebują już odświeżenia.

można je wyczyścić bez niszczenia nawierzchni piaskowca, są odpowiednie technologie, na przykład suchy lód – mówił.

Nie bądźmy nadgorliwi

W ratuszu na razie większe zabiegi w tym zakresie nie są planowane. Jarosław Rekowski, dyrektor wydziału komunalnego, zapewnia, że te elementy małej architektury co jakiś czas są odświeżane. – *Są myte, podobnie jak fontanna – mówi.*

Jego zdaniem gruntowne czyszczenie nie jest konieczne. – *Czasem w takich tematach bywamy nadgorliwi. Są pewne materiały, które dobiera się tak, by właśnie pokryły się pewną patyną – jak miedziana blacha na dachu. Nie zawsze wszystko musi wyglądać jak lakierki wyglancowane na przyjęcie – podkreśla. – W strefie starego miasta takie materiały wyglądają dobrze. Właśnie dlatego podobają nam się zabytki – bo się zestarzały. Tak samo w angielskich ogrodach meble są po-*



Zdaniem szefa osiedla gazony nie prezentują się już zbyt dobrze i wymagają czyszczenia.

rośnięte mchem i roślinnością. Materiał na gazony został tak dobrany, by mógł niejako spatynować.

Obejrzy w terenie

Jednak czy naturalne starzenie się materiałów dopuszcza zacieki i odbarwienia? Niektóre elementy są też wybrakowane – widać ubytki piaskowca. Jarosław Rekowski obiecał, że w tym tygodniu przejdzie się po

centrum i dokładnie obejrzy gazon. Na naszą prośbę zerknie też na stojaki na rowery – miłośnicy dwóch kółek chętnie z nich korzystają, dlatego na konstrukcjach widać już ślady zużycia. – *Być może wystarczy je odświeżyć lub pomalować – mówi Jarosław Rekowski.*

tekst i fot. Ramona Wieczorek

Rolbiecki wygrał konkurs w Enei czy jednak nie?

Po naszej zeszłotygodniowej publikacji na temat nowej pracy Wojciecha Rolbieckiego głos w sprawie zabrał jego przełożony. W przesłanym do nas oświadczeniu stwierdził, że radny nieprawdziwie poinformował, że wygrał konkurs. Szef biura poselskiego tłumaczy, że chodzi o nieprecyzyjne nazewnictwo. Ale czy tylko o to?

W zeszłym tygodniu napisaliśmy o aktualnym miejscu zatrudnienia Wojciecha Rolbieckiego – radnego powiatowego i dyrektora chojnickiego biura posła Aleksandra Mrówczyńskiego. Rolbiecki pracuje obecnie w spółce Enea Operator w Chojnicach. Radny zapewniał w ostatnim artykule, że wygrał konkurs, ma stosowne wykształcenie, a w tym, że pracuje akurat w spółce Skarbu Państwa, nie ma co doszukiwać się żadnej sensacji.

Nieprawda, że wygrał

Niespodziewanie sprawa zatrudnienia radnego ma ciąg dalszy. Kilka dni po publikacji oświadczenie w tej sprawie przysłał Janusz Frączek, dyrektor Rejonu Dystrybucji Enea Operator w Chojnicach. Trzeba przyznać, że jego treść jest interesująca, a jednocześnie dość zagadkowa. Autor zarzuca Rolbieckiemu, że ten powiedział nieprawdę. „Nieprawdziwe jest stwierdzenie pana Wojciecha Rolbieckiego, jakoby wygrał konkurs w ramach ogłoszonej w Rejonie Dystrybucji Chojnice rekrutacji zewnętrznej, w której pełniłem funkcję przewodniczącego komisji rekrutacyjnej” – napisał

Janusz Frączek. W dalszej części zaznaczył, że prosił pracownika o sprostowanie tej nieprawdy w naszej gazecie.

Staraliśmy się dowiedzieć, jak dokładnie należy rozumieć treść oświadczenia. Czy asystent posła nie wygrał postępowania, a mimo to pracuje w Enei? A może chodzi o inne kwestie formalne? Autor oświadczenia nie chce jednak komentować oświadczenia ani niczego więcej precyzować.

Rzeczniczka spółki Enea Operator Danuta Tabaka już jakiś czas temu odpowiadała na nasze pytania dotyczące zatrudnienia asystenta posła. Teraz również potwierdziła, że otrzymała informację ze stosownej komórki kadry, że Wojciech Rolbiecki wygrał postępowanie rekrutacyjne. Wspomniała, że konkursy dotyczą stanowisk kierowniczych, a w przypadku pozostałych naborów używa się raczej określenia rekrutacja. W świetle nowych informacji obiecała jednak jeszcze raz przyrzeć się dokumentom. Czekamy na jej odpowiedź.

Nie mam znajomości

Jeszcze raz przez telefon zapytaliśmy Wojciecha Rolbieckiego o jego

pracę w Enei.

Dyrektor biura poselskiego (który obecnie jest na urlopie) tłumaczył, że jest zszokowany oświadczeniem. Powodu jego wystosowania upatruje w pomyśle w nazewnictwie. Tłumaczył, że nie wie, co ma odpowiedzieć i że odbyła się rekrutacja, na której fizycznie nie był, bo wszystko odbywało się przez telefon. Stwierdził, że nie orientuje się, jaka była formuła postępowania i być może rekrutacja oraz konkurs to nie są słowa, które się dokładnie pokrywają, a on nieprecyzyjnie się wyraził.

Czy jednak chodzi tylko o słownictwo? A może raczej o to, że Rolbiecki nie był najlepszym kandydatem i w ogóle nie wygrał postępowania konkursowego? Kilka razy podczas rozmowy z radnym zapadała długa cisza. Zapytaliśmy także wprost,

czy ktoś pomógł mu wygrać postępowanie i zdobyć pracę? Rolbiecki zaprzeczył. Podkreślił, że takie insynuacje nie powinny mieć miejsca, a on nawet nie zna nikogo w Rejonie Dystrybucyjnym w Chojnicach. Potwierdził, że odbył rozmowę z przełożonym, czyli Januszem Frączkiem

– ale zapewniał, iż dotyczyła jedynie tego, że to nie był konkurs i trzeba „coś z tym zrobić”. Jego zdaniem żadne konkrety podczas tej dyskusji nie padły.

Stanisław Kamiński

Oświadczenie

W nawiązaniu do artykułu pt. „Asystent posła w państwowej spółce”, który ukazał się w tygodniku „Czas Chojnic” z dnia 15.07.2021 r., jako dyrektor Rejonu Dystrybucji Enea Operator w Chojnicach oświadczam, że nieprawdziwe jest stwierdzenie pana Wojciecha Rolbieckiego, jakoby wygrał konkurs w ramach ogłoszonej w Rejonie Dystrybucji Chojnice rekrutacji zewnętrznej, w której pełniłem funkcję przewodniczącego komisji rekrutacyjnej. Prosiłem pana Rolbieckiego o sprostowanie tej informacji, gdyż zdawał sobie sprawę, że jest to nieprawdą i ze względu na to, iż tego nie zrobił, zostałem zmuszony do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Z poważaniem Janusz Frączek

Pechowy kompot ściągnął wszystkie służby

Zgłoszenie dotyczące ulatniającego się gazu postawiło na nogi służby. Na szczęście sytuację w budynku przy ulicy Człuchowskiej udało się szybko opanować.

Do budynku przy ulicy Człuchowskiej zjechali strażacy zawodowi i ochotnicy, policjanci, strażnicy miejscy i fachowcy z pogotowia gazowego. Zgłoszenie o tym, że w obiekcie czuć zapach gazu, traktowane jest zawsze niezwykle poważnie. Tym razem obyło się jednak bez ewakuacji lokatorów. Sprawcą zamieszania okazał się... wiśniowy kompot przygotowywany przez jedną z mieszanek. Zostawiła ona garnek na gazie, a sama zagadła się z sąsiadką. Kompot wykpiął

i zgasił płomień na kuchence, stąd ulatniający się gaz. – Stężenie nie było duże, co sprawdziliśmy detektorem wielogazowym. Pomieszczenia zostały przewietrzone. Nikomu nic się nie stało – informuje strażak Rafał Buszek, który także był na miejscu. Sytuacja szybko została opanowana.

tekst i fot. rw



Na miejscu były praktycznie wszystkie służby, a jeden ze strażników miejskich dotarł rowerem. Przyjechali też pracownicy pogotowia gazowego.

Zmiana szefa tylko w jednej szkole

W Starostwie Powiatowym w Chojnicach zakończyły się konkursy na dyrektorów szkół ponadpodstawowych. Wielkich niespodzianek nie było. Szefostwo zmieni się tylko w jednej szkole.

Konkursy zorganizowano w większości szkół ponadpodstawowych w powiecie. Obyło się bez niespodzianek, bo w prawie każdej szefować będą osoby, które już wcześniej zajmowały stanowiska. Ostatnie posiedzenia komisji konkursowych odbyło się w ubiegły piątek. W Zespole Szkół w Chojnicach przez ko-

lejne lata dowodzić będzie Małgorzata Gierszewska. Podobnie wygląda sprawa w Technikum nr 3 im. Bohaterów Szarży pod Krojantami w Chojnicach, gdzie szefować będzie Wiesław Kłosowski, i w Zespole Szkół Specjalnych w Chojnicach, gdzie dyrektorem pozostał Jan Gliszczynski.

Pieczę nad Medyczną Szkołą Policealną w Chojnicach nadal sprawować będzie Marek Lemańczyk, a nad Zespołem Szkół w Malachinie – Elwira Biesze-Binnebesel. W Zespole Szkół nr 2 w Chojnicach na dyrektora zarekomendowano ponownie Józefa Kołaka, a w Centrum Nauk Technicznych (powstało ono z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Chojnicach oraz Technikum nr 1 w Chojnicach) szefem pozostał Adam Krause.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Wincentego Pola w Czersku na dyrektorkę zarekomendowano Sabinę Siomińską, która wcześniej pełniła obowiązki dyrektorskie. Dyrektor zmienił się tylko w jednej szkole – jak już informowaliśmy, chodzi o II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Chojnicach. Będąca przez 14 lat szefową placówki Maria Kallas odchodzi na emeryturę, a stanowisko dyrektora powierzone zostało Jolancie Wróblewskiej. pg

Czas zadbać o klimatyzację w aucie!

- ✓ serwis
- ✓ obsługa
- ✓ naprawa i napełnianie
- ✓ naprawa przewodów klimatyzacji

Nowy czynnik R1234YF

BOSCH Service

STENCEL

89-600 Chojnice, ul. Bytowska 59, tel. 52 397 10 60
www.stencil.bosch-service.pl

FIRMA MP BUDOWNICTWO DROGOWE

PIOTR PASZKO

zatrudni brukarzy

Tel. 880-693-181

ADMONTEx

690 490 190

www.admontex.pl

- domy szkieletowe z drewna
- domki letniskowe
- więźby i pokrycia dachowe
- altany i tarasy drewniane

Hulajnogi można wypożyczać. Czy potrzebne prawko?

Jak używać hulajnóg elektrycznych zgodnie z przepisami? Czy potrzebna jest karta rowerowa albo prawo jazdy? Czy można przemieszczać się chodnikiem? Co grozi za rozmawianie przez telefon podczas jazdy hulajnogą? I czy infrastruktura w mieście jest dostosowana do potrzeb użytkowników hulajnóg?

W ubiegłym tygodniu w Chojnicach i Charzykowach pojawiły się zapowiadane od kilku tygodni urządzenia. Na pobranej na telefon aplikacji Quick można sprawdzić, gdzie parkują hulajnogi i jaki jest stan naładowania ich baterii.

Na razie firma, która wprowadziła możliwość wypożyczenia, chce przez kilka miesięcy testować, czy w tak małym mieście jak Chojnice taka usługa w ogóle będzie miała wzięcie. Jeśli system się sprawdzi, to w przyszłości urządzeń będzie więcej, a stacje pojawiają się także w innych miejscowościach, m.in. w Człuchowie. Inicjatorzy myślą też o wprowadzeniu abonamentu dziennego, tygodniowego albo miesięcznego.

Rzucone byle gdzie?

Największe obawy dotyczą tego, że pojazdy będą porzucane w przypadkowych miejscach i zacząć przeszkadzać przechodniom. – *Podjęliśmy kilka kroków, żeby zapobiec tego typu sytuacjom. Po pierusze, za odstawienie hulajnogi poza spotem naliczana jest opłata 3 zł, co ma zachęcić do dbania o porządek. Poza tym po zakończeniu użytkowania trzeba zrobić zdjęcie zaparkowanej hulajnogi i umieścić w aplikacji. Po drugie, lokalizację poszczególnych urządzeń widzimy na GPS i w razie potrzeby będziemy reagować* – zapewniał podczas konferencji w ratuszu **Filip Plotka**. Jest też możliwość poinformowania o sytuacji za pośrednictwem infolinii (nr 538 550 144, czynna codziennie w godz. 8.00-22.00).

Prawo o ruchu drogowym nakłada obowiązek pozostawienia hulajnogi elektrycznej na chodniku w przeznaczonym do tego miejscu (wyznaczonym przez zarządcę drogi). W innym przypadku należy spełnić następujące warunki: hulajnoga musi

być ustawiona jak najbliżej zewnętrznej krawędzi chodnika, najbardziej oddalonej od jezdni, stać równoległe do krawędzi chodnika, a szerokość miejsca pozostawionego dla pieszych nie może być mniejsza niż 1,5 m i utrudniać ruchu. Inaczej pojazdy mogą zostać usunięte z drogi na koszt właściciela. Taką dyspozycję może wydać policjant lub strażnik miejski.

Wprowadzili ograniczenia

Sprawdziliśmy, jak problem parkowania rozwiązywany jest w Gdańsku.

„Naprawdę jest gdzie jeździć. Sami testowaliśmy trasy

Obecnie w mieście swoją flotę udostępnia sześciu operatorów hulajnóg. Usługi są świadczone przez prywatne firmy, a miasto nie czerpie z tego żadnych profitów, podobnie jak w Chojnicach. Urząd wyznaczył 230 parkingów dla hulajnóg, co łącznie dało ponad 2370 ogólnodostępnych miejsc do ich parkowania.

„Pod koniec ubiegłego roku, jeszcze przed wejściem w życie nowelizacji Prawa o ruchu drogowym, rozpoczęliśmy podpisywanie porozumień z operatorami elektrycznych hulajnóg, w których pojawiły się zapisy porządkujące zasady funkcjonowania pojazdów na obszarze gminy. Pozwoliło to na zwiększenie bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej (np. poprzez ograniczenie maksymalnej prędkości na obszarze Głównego Miasta do 12 km/h), z uwzględnieniem osób ze szczególnymi potrzebami, w tym m.in. osób z niepełnosprawnościami, nim wspomniana nowelizacja weszła w życie. W porozumieniach określono również sposób premiowania użytkowników współdzielonych hulajnóg, którzy odbiorą pojazd spoza parkingu i odstawią go na wyznaczonym

nie przez miasto miejsce. Dzięki temu promowane jest zachowanie porządku w przestrzeni miejskiej” – informuje **Joanna Bieganowska** z Referatu Prasowego w Biurze Prezydenta Gdańska. Jak zauważa, z urządzeń chętnie korzystają zarówno mieszkańcy, jak i turyści.

Jazda ścieżką rowerową

Przepisy dotyczące m.in. hulajnóg, rolek i deskorolek weszły w życie 20 maja. Wytyczne dotyczą nie tylko parkowania. Kierujący hulajnogą elektryczną jest zobowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierunku,

w którym się porusza lub zamierza skręcić. Dopuszczalna prędkość to 20 km/h. Gdy nie ma ścieżki rowerowej, można korzystać z jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością nie większą niż 30 km/h.

Wyjątkowo można poruszać się chodnikiem lub drogą dla pieszych, gdy chodnik jest usytuowany wzdłuż jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 30 km/h i brakuje ścieżki rowerowej. Jednak wszystko należy robić z zachowaniem szczególnej ostrożności, jadąc z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego oraz ustępując pierwszeństwa pieszemu. Za niedostosowanie się do tego przepisu grozi mandat.

Potrzebne prawo jazdy?

Do kierowania hulajnogą elektryczną przez osoby w wieku od 10 lat do 18 lat wymagane jest posiadanie tych samych uprawnień co w przypadku kierowania rowerem, czyli karty rowerowej lub prawa jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Dla osób, które ukończyły 18 lat, dokument taki nie jest wymagany. Poruszanie się hulajnogą elektryczną po drodze



publicznej przez dziecko do 10 lat jest zabronione nawet pod opieką dorosłego. Jest to możliwe jedynie w strefie zamieszkania (i pod opieką).

Przepisy zabraniają: kierowania w stanie nietrzeźwości lub po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu (grożąca za to kara wynosi od 300 do 500 zł), przewożenia hulajnogi elektrycznej innych osób, zwierząt i przedmiotów (grozi za to 100 zł mandatu) oraz ciągnięcia lub holowania hulajnogi innych pojazdów. Za korzystanie podczas jazdy z telefonu można dostać 200 zł mandatu, a za przejeżdżanie wzdłuż przejścia dla pieszych – 100 zł.

Infrastruktura niezła

Wcześniej zapytaliśmy w ratuszu, czy infrastruktura w mieście jest przygotowana do tego, by korzystali z niej użytkownicy hulajnóg elektrycznych. W jednym z poprzednich numerów

pisaliśmy chociażby o niektórych pułapkach, jakie cychają na rowerzystów na ścieżkach w Chojnicach. – *Będzie można korzystać ze ścieżek rowerowych. Nie planujemy rozbudowy infrastruktury pod tym kątem, choć pewnie przydałoby się dolanie asfaltu przy krawężnikach, żeby zjazd hulajnogą był płynniejszy* – mówił wiceburmistrz **Adam Kopczyński**.

Zdaniem pomysłodawców z trasami nie jest źle. – *Naprawdę jest gdzie jeździć. Przed uruchomieniem usługi sami testowaliśmy trasy. W porównaniu z innymi miastami to jest wręcz rewelacja. Jeśli chodzi o krawężniki, to amortyzator powinien sobie poradzić z podjazdami, oczywiście trudniej będzie z tymi o dużej wysokości* – wyjaśniał **Filip Plotka**.

tekst Ramona Wieczorek,
fot. rw, nadesłane

Strażnicy miejscy mogą za darmo

Usługodawca daje możliwość bezpłatnego korzystania z hulajnóg przez strażników miejskich. – Jesteśmy już po wstępnych rozmowach. Jeden ze spotów jest niedaleko siedziby straży, bo przy Chojniczance – mówił na spotkaniu w ratuszu **Filip Plotka**. Czy municypalni chętni będą korzystać z takiego rozwiązania? – Jeszcze tego nie testowaliśmy, więc nie wiem, na ile to wszystko się sprawdzi. Myślę sobie, że jeśli patrol pieszy będzie musiał sprawnie gdzieś dotrzeć, to być może hulajnogi elektryczne przyspieszą przemieszczanie się. Pewnie trzeba będzie to sprawdzić w praktyce – mówi **Arkadiusz Megger**, komendant Straży Miejskiej w Chojnicach. Pozostają do rozwiązania także kwestie techniczne, bo urządzenia są obsługiwane za pomocą aplikacji w telefonie. Warto przypomnieć, że część municypalnych w sezonie chętnie porusza się rowerem. Obecnie z takiego środka transportu regularnie korzysta czterech strażników.

Komentarze z naszego profilu na Facebooku:

- Ja już dzisiaj trzy widziałam postawione na chodniku, bo komuś się kaska skończyła albo prąd.
- Już korzystałem, super.
- I tylko czekać, aż będą tarasować chodniki i ścieżki rowerowe.
- Tak jest w Bydgoszczy, od dawna.
- Tak że Chojnice, bravo Wy.
- W Bydgoszczy darmowa komunikacja, a w Chojnicach płatna hulajnoga.
- Będzie jeżdżone na ranną zmianę.
- Nawet cena fajna, jakby rano leżała w okolicy chałupy, to wsiadasz na rynek dojeżdżasz i siema.



Mieszkańcy sygnalizują, że w niektórych miejscach zostawione hulajnogi mogą stwarzać zagrożenie dla rowerzystów lub pieszych.



Na działkach będzie żłobek

Niektórzy działkowcy boją się, że ich ogródki działkowe zostaną zlikwidowane. – Przy Portowej już w tym roku następuje likwidacja – mówiła jedna z mieszanek osiedla Hallera-Bursztynowe podczas zebrania. Kobieta zastanawiała się, dlaczego tak się dzieje.

Wśród tematów poruszonych na zebraniu osiedlowym były m.in. działki, które zlokalizowane są przy ul. Portowej w Chojnicach. Jak sygnalizowali mieszkańcy, mają być one zlikwidowane. – *Z tego, co wiem, to w piśmie, które wysyłał urząd, termin opuszczenia był do końca listopada* – mówiła jedna z mieszanek.

To nasze życie

W tym miejscu znajduje się 18 działek. Teren jest ogrodzony, ale poszczególne ogródki nie są oddzielone płotami. – *Dogadujemy się tu, jeśli sąsiadowi nie wyrośnie sałata, to niech przyjdzie do mnie, niech się poczęstuje. Smacznego!* – mówi Krystyna Rudnik, która wspólnie z mężem Witoldem uprawia warzywa przy Portowej.

Państwo Rudnikowie działkę mają tu od 23 lat. Jak sami mówią, opuszczają ją z wielkim żalem. – *To jest*

dla nas raj, to nasze życie. Możemy tu spotkać się z sąsiadami, zrobić grilla czy nawet wypić piwo. Dużo jest tu emerytów, przynajmniej mamy jakieś zajęcie – dodaje ze smutkiem pani Krystyna. Najbardziej żal jest jej roślin, bo w swoim warzywniaku ma piękny koper, dorodne ogórki czy drzewka, które obradzają w owoce. Małżonkowie włożyli w to miejsce nie tylko serce, ale także sporo pieniędzy. – *Altankę postawiliśmy trzy lata temu, zgodnie z procedurą postawiliśmy ją na polbruku. Teraz wszystko przewozimy na działkę do syna, bo zgodnie z pismem, które otrzymaliśmy, musimy wszystko usunąć do listopada* – mówi pani Krystyna.

Będzie żłobek

Chodzi o teren tuż za przedszkolem przy ul. Ceynowy. Na niewielkim obszarze gruntu wydzielonych zostało kilka działek. Nie należą one jednak



Krystyna i Witold Rudnikowie na działce są szczęśliwi. – To dla nas raj – mówią. Niestety, muszą opuścić teren jeszcze w tym roku.

do żadnego z Rodzinnych Ogródów Działkowych z Chojnic.

Informację o likwidacji ogródków potwierdza dyrektor Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami w ratuszu Jacek Marczewski. – *Tych*

kilkanaście działek ma zostać zlikwidowanych, bo ma powstać tam żłobek – mówi. Umowy z mieszkańcami zawarte są do końca roku i nie zostaną przedłużone. Czy w zamian za te tereny urząd będzie proponował

dzierżawcom jakieś inne miejsca? Odpowiedź jest negatywna. – *Miasto nie ma takiego terenu, który można byłoby zagospodarować w ten sposób* – dodaje dyrektor.

tekst i fot. Patrycja Gierszewska

Dorośli nie pójdzie za krzaczek

Mieszkańcy osiedla Drzymały narzekali na brak publicznych toalet w tej części miasta. – Obecnie jest z tym duży problem, zwłaszcza na dworcu – mówił jeden z uczestników zebrania osiedlowego.

Temat został poruszony podczas zebrania Samorządu Mieszkańców Osiedla nr 8. – *Ubolewam, że nie ma wymogu, by w dyskontach obowią-*

kowo były toalety – mówił szef osiedla Jerzy Świerczewski. Zebrani podkreślali, że w tej części osiedla póki co trudno o publiczną toaletę. Jest

to kłopotliwe zwłaszcza przy dworcu. – *Podjeżdża autobus, wychodzi mama z dzieckiem, ale nie mają dokąd iść, by skorzystać z toalety. Za kioskiem zrobił się taki nieformalny wychodek* – zauważył Janusz Laszka. – *Przy peronach też nie ma wc.* Przewodniczący przyznał, że to spory kłopot. – *To naprawdę pro-*

blem. Dorośli nie pójdzie przecież za krzaczek. Za to zresztą grozi mandat – podkreślił. Zebrani zastanawiali się, czy na dworcu autobusowym po przebudowie znajdzie się toaleta. – *Na pewno powinna być. No chyba że trzeba będzie biegać na dworzec PKP, ale to nie byłoby dobre rozwiązanie* – mówili.

Jacek Domozych, szef Wydziału Budowlano-Inwestycyjnego w ra-

tuszu, potwierdza, że wc jest w planie. Miało zresztą być montowane już kilka tygodni temu. – *Toaleta będzie zlokalizowana przy pierwszym wjeździe, niedaleko wyjazdu z Łanowej. Miejsce i infrastruktura są już przygotowane* – zaznacza. Korzystanie z wc będzie możliwe po zakończeniu inwestycji.

rw

–40%
DO

LETNIE KOLEKCJE ADIDAS

DOM TOWAROWY LIBERA

STARY RYNEK 9 -10



Lepsza codzienność polskich rodzin



**POLSKI
ŁĄD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego**.

Chcą, by na ich osiedlu zrobiło się zielono

Mieszkańcom blokowisk z osiedla Hallera-Bursztynowe marzy się park miejski. Obiekt miałby powstać pomiędzy ulicami Igielską i Rzepakową. Do Urzędu Miejskiego w Chojnicach trafił już w tej sprawie odpowiedni wniosek. Co na to burmistrz?

Cykl zebrań z mieszkańcami już się zakończył. Na spotkaniach zarówno zarząd, jak i sami chojniczanie mogli przedstawiać swoje pomysły związane z działalnością na osiedlach. W przypadku mieszkańców na osiedlu Hallera-Bursztynowe jedną z propozycji zarządu był park miejski. Miałby on powstać pomiędzy ulicami Igielską i Rzepakową. Jest tam sporo miejsca, które zdaniem mieszkańców można byłoby ciekawie zagospodarować. – Powstanie takiego parku jest szczególnie ważne teraz, gdy tyle drzew się wycina – mówiły przedstawicielki zarządu na zebraniu.

Jeden to za mało

Przewodnicząca Samorządu Mieszkańców Osiedla nr 4 **Kornelia Żywicka** przygotowała już nawet wstępną koncepcję parku rekreacyjno-wypoczynkowego. Znalazły się w niej m.in. rowery, alejki dla dzieci, sieć ogrodów (np. terapeutyczny, koloru czy zapachu), a także psi wybieg, skatepark i przejazdy rowerowe dla maluchów.

W tej sprawie już w czerwcu Żywicka złożyła wniosek do Urzędu Miejskiego w Chojnicach, by sporządzony został plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu, gdzie miałby powstać park. – *Mieszkańcy największego osiedla w Chojnicach chcieliby tu stworzyć park osiedlowy, który bardzo by się im przydał i polepszył ich warunki życia. Jeden park Tysiąclecia nie zaspokaja potrzeb mieszkańców całego miasta. Powinniśmy dążyć do stworzenia kilku takich zadbanych przestrzeni publicznych w różnych częściach miasta* – argumentuje przewodnicząca.

Raczej nie ma szans

Burmistrz **Arseniusz Finster** wyjaśnia, że w tym miejscu otwarty jest plan miejscowy, więc różne grupy społeczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące tego terenu. Dodaje, że ostatecznie to radni w głosowaniu będą decydować o tym, co konkretnie powstanie w danym miejscu, a wcześniej każdy wniosek przechodzi przez komisję rady miejskiej.



Kornelia Żywicka i Marzena Osowicka prezentowały wstępną koncepcję parku.

Potwierdza także, że kolejny wniosek o utworzenie parku między Igielską a Rzepakową wpłynął we wtorek. – *Skierowałem go do wydziału komunalnego i myślę, że będziemy go procedować. Od razu powiem, że szans na to, żeby tam był park, wielkich nie ma. Chcemy*

się skupić na większym drzewostanie wokół zbiorników, czyli Sobierajczyka, Zachodnim, przy Człuchowskiej i Matki Boskiej Fatimskiej. Tam chcemy robić nasadzenia – przyznaje. Zaznacza, że w okolicy zaplanowano żłobek. – Park byłby kosztem albo żłobka, albo rozwoju budownictwa

wielorodzinnego. A jak nie będziemy budować, to więcej ludzi ucieknie do gminy – mówi. – Z pewnością będzie tam zieleń, ale w mojej ocenie park tam nie pasuje zupełnie, chyba że radni zdecydują inaczej.

tekst i fot.

Patrycja Gierszewska

Urzednicy mieli w nosie mieszkańców?

– Powiem wprost: czujemy się olani – mówił bez ogródek jeden z mieszkańców na spotkaniu osiedla Kolejarsz-Prochowa. Chodziło mu o brak przedstawicieli urzędu na spotkaniu. Reprezentantów ratusza nie było właściwie na żadnym z zebrań.

Zakończył się już cykl spotkań osiedlowych w Chojnicach. Na praktycznie każdym przy stoliku dla zarządu i gości nie usiedli urzędnicy. Wyjątkiem było spotkanie mieszkańców osiedla Bytowskie, gdzie obecny był wiceburmistrz **Adam Kopczyński** – ale dlatego, że sam mieszka na terenie tego samorządu. Na zebraniu dla osiedla Drzymały przewodniczący zaznaczył, że zaprosił zarówno urzędników, jak i prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Chojnicach, ale z zaproszenia nikt nie skorzystał.

Podczas niektórych zebrań mieszkańcy wprost sygnalizowali, że

chcieliby móc zapytać o pewne sprawy albo zgłosić swój problem. – *Gdyby ktoś był na miejscu, to można byłoby od razu załatwić niektóre rzeczy* – mówiła jedna z mieszkanki osiedla Bytowskiego. Z kolei podczas dyskusji mieszkańców osiedla Kolejarsz-Prochowa jeden z mężczyzn wprost stwierdził, że takie traktowanie ludzi jest niepoważne. – *Czujemy się po prostu olani. Chcielibyśmy zadać bezpośrednio pewne pytania i dostać odpowiedź, ale nie ma takiej możliwości* – podkreślał. – *Pracownicy, którzy powinni być dla nas dostępni, pozamykali się w urzędach!*

Za dużo i za często

Szczególnie mile widziani na spotkaniach byli przedstawiciele wydziału komunalnego w ratuszu. Dlaczego na nich nie gościli? – *Otrzymaliśmy informację o zebraniach, ale czy faktycznie była konieczność naszej obecności? Zwłaszcza jeśli na takich spotkaniach są po dwie osoby?* – mówi **Jarosław Rekowski**, dyrektor komunalki.

O tym, że frekwencja była znikoma, już wspominaliśmy w „Czasie Chojnic”. Wpływ na to miało wiele czynników, m.in. organizowanie zebrań w weekend, w hali położonej daleko od większości osiedli

i w czasie wakacji. Na spotkaniach były pojedyncze osoby, a rekord padł w Samorządzie Mieszkańców Osiedla nr 10 Kolejarsz-Prochowa, gdzie na listę obecności wpisało się 19 osób.

Tyle tylko, że przed spotkaniami trudno było przewidzieć, ile osób usiadzie na krzeselkach. Przyznaje to także Jarosław Rekowski. – *Były też inne powody, na przykład grafik był tak ułożony, że jednego dnia było po kilka spotkań – po trzy-cztery. To cały maraton* – mówi. Czy jednak wszędzie musiałyby być obecna ta sama osoba, czyli dyrektor? Wydział ma przecież więcej pracowników. – *Tak, ale pozostałych nikt nie chce słuchać* – uważa Rekowski. – *Rozmawiałem z przewodniczącymi. Moim zdaniem naprawdę nie było konieczności bycia na spotkaniach. Do nadrobienia na nich*

było sporo zaległości formalnych, a dyskusja dla mieszkańców była tylko jednym z punktów. Poza tym niektórzy myślą, że jeśli będą głośno krzyczeć o czymś na zebraniu, to sprawi to, że dana inwestycja znajdzie się na szczycie listy. A nie tędy droga.

Dostępni na co dzień

Dyrektor zaznacza, że urzędnicy zapoznają się ze wszystkimi sprawami poruszonymi przez uczestników zebrań. Mają one być zebrane przez przewodniczących i zgłoszone do wydziału. – *Odpowiemy na wszystkie pytania czy uwagi* – dodaje Rekowski. – *Poza tym jako pracownicy wydziału jesteśmy przez pięć dni w tygodniu dostępni dla mieszkańców i załatwiamy sprawy na bieżąco. Wiele osób z tego korzysta.*

Ramona Wieczorek



Zrobił się dym

W czwartek 15 lipca służby interweniowały na osiedlu Hallera. Zgłoszenie dotyczyło dymu wydobywającego się z mieszkania w bloku przy ulicy Ceynowy. Jego przyczyną prawdopodobnie był pozostawiony na kuchence grzelek. Pomieszczenia przewietrzono. Nikomu nic się nie stało.

tekst i fot. sta

Wymusiła pierwszeństwo i uderzyła w motocykl

We wtorkowy poranek w Charzykowach doszło do zderzenia motocykla i osobówki. Kierująca corsą wymusiła pierwszeństwo 16-latkowi jadącemu jednośladem.

To nie był szczęśliwy dzień dla 65-letniej mieszkanki Chojnic. Podróżująca oplem kobieta doprowadziła do kolizji z motocyklem, którym poruszał się 16-latek. Zgłoszenie o tym zdarzeniu strażacy odebrali o godz. 10.00. – *Wynikało z niego, że w Charzykowach na ul. Szkolnej doszło do zderzenia auta osobowego z motocyklem i choć co prawda nie ma widocznych urazów u żadnego z uczestników zdarzenia, to kierowca motocykla uskarżał się na ból nóg* – tłumaczy **Marcin Wróblewski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach. Na miejsce zadysponowano zawodowców z Chojnic oraz ochotników z Charzyków, którzy aby dotrzeć do



Do zderzenia osobówki z motocyklem doszło w Charzykowach na ul. Szkolnej.

miejsca zdarzenia, musieli pokonać zaledwie kilkaset metrów od remizy.

Jak ustaliła policja, winną kolizji jest kierująca oplem. – *Kierująca corsą, jadąc ulicą Widokową w kierunku Szkolnej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu motocykliście, który podróżował Szkolną w stronę Długiej* – wyjaśnia **Justyna Przytarska** z Komendy Powiatowej

Policji w Chojnicach. Ani 65-latec, ani 16-letniemu mieszkańcowi gminy Chojnice nic się nie stało. Oboje zostali przebadani na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Byli trzeźwi. Kobieta otrzymała mandat w wysokości 500 zł. Na jej konto trafiło sześć punktów karnych.

tekst pg,

fot. KP PSP w Chojnicach

W Dolinie Śmierci badacze znaleźli prawie tonę kości

Nie 120, jak pierwotnie przypuszczali badacze, ale nawet 500 ofiar mogło być zamordowanych w miejscu, w którym archeolodzy badali zwęglone szczątki. Dzięki odnalezionej obrączce ustalono tożsamość kolejnych ofiar: małżeństwa z trojgiem dzieci.



Wiele drobnych elementów udało się odzyskać dzięki metodycznemu płukaniu na specjalnych sitach.

Więcej na stronie
czas.tygodnik.pl

Podczas prac ekshumacyjnych masowego grobu i badań archeologicznych w Dolinie Śmierci podjęto łącznie niespełna tonę kości ludzkich i ich fragmentów. Na dnie jednej z jam grobowych znajdowały się niekompletne, ale niespalone fragmenty szkieletów w zachowanym porządku anatomicznym. Wykorzystanie nowoczesnych metod badań wiązało się także z zabezpieczeniem ponad 100 kilogramów drewna i węgla drzewnych. Pomiędzy licznymi spalonymi szczątkami i drewnem była ogromna ilość dowodów zbrodni – rzeczy osobistych ofiar.

– W ujawnionych jamach grobowych znajdowały się szczątki ludzkie pochodzące od 100 do 500 osób. Dotychczas odnaleziono ponad 4250 artefaktów lub ich elementów, które należały do ofiar w momencie śmierci – informują prokurator IPN **Tomasz Jankowski** i archeolog **Dawid Kobiałka**. – Już na podstawie ogromnej ilości pozyskanych rzeczy ofiar jednoznacznie można stwierdzić, że nie były one rabowane przed egzekucją w Dolinie Śmierci, co najwyżej pobieżnie.

Zginęła cała rodzina

Badacze ustalili też tożsamość kolejnych osób zamordowanych w Dolinie Śmierci w 1945 r. Przydała się kolejna z odnalezionych wcześniej obrączek. Były na niej wygrawerowane inicjały oraz da-

ta ślubu. Dzięki temu historyk **Dariusz Burczyk** ustalił, że należała ona do Anny Stołowskiej, aresztowanej przez grudziądzkie Gestapo w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 r. Niemcy zatrzymali wówczas prawie całą jej rodzinę, także męża Stanisława oraz troje ich dzieci: Marię, Jana i Jerzego Szczepana. Wszyscy zostali zamordowani w Dolinie Śmierci, a ich ciała spalono. – Z całej rodziny ocalał tylko syn *Tadeusz, który w tym czasie przebywał na robotach przymusowych koło Bydgoszczy* – informuje IPN. Wcześniej dzięki innej obrączce udało się ustalić tożsamość Ireny Szydłowskiej, kurierki Armii Krajowej, i dotrzeć do wnuczek zmarłej, które do dzisiaj nie znają losów swojej babci.

Teraz przed naukowcami dużo żmudnej i mrowczej pracy. Zebrane szczątki i przedmioty będą musieli przeanalizować i zinterpretować. Po zakończeniu śledztwa prowadzonego przez prokuratora Tomasza Jankowskiego będzie można opracować wnioski. Specjalistka medycyny sądowej **Joanna Chocieł** spróbuje ustalić prawdopodobną liczbę ofiar. Początkowo badacze mówili o 120 ofiarach, ale już wiadomo, że mogło być ich znacznie więcej – nawet 500.

Być może uda się też powiedzieć coś więcej o mechanizmie zadania śmierci oraz metodach ukrywania

śladów zbrodni. – Już teraz można zaryzykować stwierdzenie, że wyniki wspólnych prac gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk oraz IAE PAN mogą się stać jednym z najważniejszych ustaleń, jakie poczyniono w ostatnich latach w sprawie zbrodni niemieckich w czasie II wojny światowej na terenie północnej Polski – zaznaczają Tomasz Jankowski i Dawid Kobiałka.

Można się zgłaszać

Gdański IPN podkreśla pomoc i zaangażowanie wielu mieszkańców Chojnic i instytucji, m.in. OSP w Chojnicach, policji, ratusza i właściciela terenu.

Instytut ponawia również prośbę o zgłaszanie się osób, których krewni stracili życie z rąk funkcjonariuszy i współpracowników III Rzeszy na terenie Chojnic oraz powiatu chojnickiego. Chodzi o zdanie relacji o historii krewnych oraz ewentualne udostępnienie materiału genetycznego do badań identyfikacyjnych, które będą prowadzone przez Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. Kontakt: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, al. Grunwaldzka 216, 80-266 Gdańsk, tel. 58 660 67 30.

tekst Ramona Wieczorek,
fot. Daniel Frymark
/IPN w Gdańsku



Prace archeologiczne są prowadzone pod kierunkiem chojniczanina dr. Dawida Kobiałki.



Archeolodzy podzielili teren na mniejsze obszary badawcze. Wszystkie znaleziska są dokładnie dokumentowane.



Ilość znalezionych szczątków zaskoczyła nawet badaczy. Wskazuje ona, że w Dolinie Śmierci spalono ciała setek ofiar.

Krzyżyki, guziki, naparstek

Archeologom udało się odkryć m.in. obrączki, pierścionki, sygnety, medaliki z wyobrażeniem Matki Boskiej, krzyżyki, koraliki stanowiące elementy różańców, srebrne zegarki kieszonkowe oraz na rękę, fragmenty obuwia, guziki różnego rodzaju, okulary, łyżki, sztuczne zęby. Część przedmiotów uległa zniszczeniu w wyniku kontaktu z ogniem. Dzięki wykorzystaniu szlamowania (płukania pod bieżącą wodą) całej wydobytej ziemi z wykopu oraz jam grobowych zabezpieczono tak drobne rzeczy należące do pomordowanych, jak np.: fragmenty szpul z zachowanymi nićmi, naparstek, rysiki od ołówków, fragmenty wiecznych piór oraz długopisów, kilkumilimetrowe elementy odzieży i obuwia. Odkryto również prawie 250 łusek i pocisków od niemieckich pistoletów Walther PPK oraz P08 Parabellum, które stanowiły standardowe wyposażenie niemieckich służb policyjnych w trakcie trwania II wojny światowej. (fragment komunikatu IPN w Gdańsku)



Wszystkie kości i znalezione szczątki są badane przez naukowców.

Najważniejsze badania ostatnich lat

Wiceburmistrz Adam Kopczyński podkreśla, że badania archeologiczne w Dolinie Śmierci są najważniejszymi na naszym terenie w ostatnim czasie. – W przyszłości wspólnie się zastanowimy, jak upamiętnić ofiary – mówi.

O pracach badawczych w Dolinie Śmierci informują lokalne i ogólnopolskie media. Jest szansa, że dzięki ekshumacji i badaniom archeologicznym rodziny ofiar po latach dowiedzą się o losach swoich bliskich. Sprawa jest ważna także lokalnie, dlatego miasto partycypuje w kosztach przedsięwzięcia. Dokłada ok. 30 tys. zł. – Na miejscu pracuje około 20 osób pod wodzą prokuratora IPN, który wsz-

czął dochodzenie w sprawie zbrodni. Działania zostały podjęte na szerszą skalę – tłumaczył wiceburmistrz **Adam Kopczyński** podczas jednej z ostatnich sesji rady miejskiej. – Nie zależy nam tylko na wydobywaniu szczątków i ich identyfikacji, ale też na wysunięciu nowych hipotez dotyczących zbrodni. To najważniejsze badania archeologiczne z perspektywy nauki w 2020 i 2021 roku.

Urzędnicy już myślą o tym, co będzie po badaniach. – Wszystkie szczątki i artefakty trafią do Chojnic i w przyszłości wspólnie będziemy chcieli się zastanowić, w jaki sposób upamiętnić ofiary tej zbrodni – mówił Kopczyński.

tekst rw,
fot. Daniel Frymark
/IPN w Gdańsku

• ROZMOWA „ZASU CHOJNIC”

Ekshumacja szczątków zakończy się w tym roku

W jaki sposób śledczym z Instytutu Pamięci Narodowej udało się dotrzeć do rodziny jednej z ofiar z Doliny Śmierci? Co w przyszłości stanie się z ekshumowanymi szczątkami i znalezionym przedmiotami? Rozmawiamy o tym z prokuratorem Tomaszem Jankowskim z oddziału IPN-u w Gdańsku.

„Czas Chojnic”: Dlaczego mimo upływu tylu lat od zakończenia wojny warto prowadzić śledztwo dotyczące Doliny Śmierci?

Prok. Tomasz Jankowski, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku: Takie działania powinny być prowadzone już w pierwszych dniach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Niestety, prace ekshumacyjne w wielu miejscach nie zostały dokończone, nadal znajdujemy nieujawnione miejsca z grobami masowych zabójstw ludności polskiej. Jeśli nie zajmiemy się tym teraz, to kiedy? Za kolejnych 60 lat?

Czy to wynik zaniedbań? A jeśli tak, to czyich?

Trudno powiedzieć, czy to kwestia zaniedbań, czy może raczej trudności finansowych. Np. w przypadku czynności prowadzonych na terenie Działdowa z materiałów archiwalnych wynika, że ekshumacje były prowadzone, ale w pewnym momencie z uwagi na ustanie źródła finansowania czynności zaprzestano. W latach powojennych, latach 50., ważniejsze było budowanie pomników radzieckich niż ekshumacja i upamiętnianie ofiar. Ja pracuję w IPN od ponad trzech lat i staram się swoje zadanie wykonywać jak najlepiej mogę. W tym zakresie pion śledczy ma obowiązek wykonywać czynności ekshumacyjne. Niestety, na terenie województwa pomorskiego takich miejsc jest wiele.

Na ile istotne są badania w chojnickiej Dolinie Śmierci?

Dla oddziałowej komisji, której jestem naczelnikiem, to jedno z dwóch priorytetowych zadań w tym roku. Mam nadzieję, że we współpracy z zespołem doktora Dawida Kobiałki będziemy mogli kontynuować prace ekshumacyjne w kolejnych latach i w innych miejscach, w których znajdują się groby ofiar drugiej wojny światowej.

Gdy Państwo prowadzi badania w takim miejscu jak Dolina Śmierci, to jakie znaleziska są dla Państwa najcenniejsze z punktu widzenia badawczego?

To, co dziś wydaje się nieistotne, za dwa miesiące może okazać się ważne. Na pierwszy rzut oka najważniejsze są artefakty, które mają na tyle indywidualny charakter, że umożliwiają identyfikację ofiar. To na przykład wszelkiego rodzaju obrączki z inicjałami – jak w przypadku Ireny Szydłowskiej (jednej z ofiar z Doliny Śmierci – red.), medaliki katolickie. To nas interesuje. Podobnie oczywiście szczątki ludzkie oraz charakter obrażeń, które zaobserwujemy na kościach. Już same prace archeologiczne umożliwiają wysuwanie pewnych wniosków, np. z którego miejsca strzelano, w jakim kierunku – to wynika ze sposobu rozmieszczenia łusek. To też ciekawy element badań.

Jaka jest metodologia badań w związku z tym, że ten teren jest nietypowy, podmokły?

Faktycznie to pierwsze miejsce tego typu, w którym pracuję. O szczególne techniczne tego zadania dbają fachowcy. Po to mamy zespół doktora Kobiałki, żeby przeprowadzić ekshumację we właściwy sposób.

Państwa działania są prowadzone nie tylko w terenie – to też wiele mrówczej pracy w archiwach, przeglądanie dokumentów. Dzięki temu udało się odnaleźć rodzinę jednej z ofiar – Ireny Szydłowskiej. Jak Państwo do niej dotarli?

To sukces wspólny IPN-u oraz doktora Kobiałki. Został osiągnięty w paru etapach. Najpierw zespołowi doktora Kobiałki udało się odnaleźć tę obrączkę. Gdybyśmy jej nie mieli, nie ustalilibyśmy tożsamości jednej z ofiar zbrodni z początku stycznia 1945 roku. W dalszej części przejeżdżaliśmy poszukiwania i ustalanie danych – i tu efekty dała żmudna praca naszego historyka, doktora Dariusza Burczyka z IPN-u. Miesiącami prze-

glądał materiały archiwalne, które zgromadziliśmy w IPN-ie w toku prowadzonych przez nas śledztw. Analizował te materiały, zapoznawał się z aktami uznania za zmarłego i na tej podstawie wytypował listę 120 osób, które – jak uważamy – zginęły w Dolinie Śmierci. Okazało się, że obrączka, którą doktor Kobiałka odnalazł rok temu, pasuje wyłącznie do jednej osoby. Wytypowaliśmy dane osobowe, a potem poszukiwaliśmy krewnych. Udało nam się ustalić, że syn już nie żyje, ale pozostały wnuczki, których dane sprawdziliśmy w bazie PESEL. Korzystając z jednego z portali społecznościowych, udało się nam skontaktować z jedną z wnuczek. Potem był kontakt telefoniczny.

Czy miał Pan możliwość osobiste przekazać tę informację przez telefon i jaka była reakcja?

Tak, miałem rozmowę telefoniczną. Wnuczki były przeszczęśliwe. Jedna z pań powiedziała, że aż dreszcze ją przechodzą – tego nie mogłem oczywiście zobaczyć, ale było słychać w głosie, że to wielka radość i ulga dla rodziny. Obie panie drukowały wszystkie informacje i artykuły, jakie na ten temat ukazały się w mediach. Oczywiście one o wszystkim dowiedziały się jako pierwsze. Cała rodzina żyje tą sprawą. Przeprowadziłem z paniami kilka rozmów telefonicznych. Jedna z nich opowiadała, że jej ojciec do samej śmierci szukał informacji i próbował ustalić miejsce, w którym zginęła jego mama. Nie udało się, córki przejęły ten obowiązek i cieszą się, że to zadanie udało się wykonać.

Czy coś więcej wiadomo o życiu Ireny Szydłowskiej i okolicznościach, w jakich trafiła do Doliny Śmierci?

Pewne informacje uzyskaliśmy od rodziny odnośnie do tego, z jakiego powodu została aresztowana przez Gestapo, ale nie chciałbym na razie o tym mówić. Chcielibyśmy to zve-



ryfikować, wtedy z pewnością o tym szerzej poinformujemy.

Czy wiadomo coś więcej o biografiach osób z listy?

Doktor Burczyk nie kończy pracy na typowaniu jedynie nazwisk. Ustalamy, kiedy i gdzie te osoby się urodziły, czym się zajmowały przed wojną, dlaczego zostały aresztowane. Staramy się dla każdej sporządzić biogram. Mam nadzieję, że gdy już dotrzemy do rodzin tych osób, to dowiemy się więcej.

Co stanie się ze szczątkami ekshumowanymi w Dolinie Śmierci?

Formalnie, z punktu widzenia prawnego, szczątki zostaną zabezpieczone przez pion śledczy IPN-u, ale to nie do mnie będzie należała decyzja, gdzie te szczątki powinny zostać pochowane. Będzie konieczna konsultacja z władzami państwowymi i samorządowymi Chojnic oraz rodzinami ofiar.

A znalezione przedmioty? Czy one zostają w archiwach IPN-u?

Zgodnie z prawem stanowią dowód rzeczowy i będą w mojej dyspozycji, ale ich dalszy los także zależy od ustaleń moich, doktora Kobiałki i instytutu. Zapewne podejmiemy decyzję o przekazaniu w przechowanie przez odpowiednią instytucję muzealną. W niektórych miej-

scach na przykład opiekę nad takimi przedmiotami przejmuje sanktuarium albo kościół. Nie ma sensu, by po przeprowadzeniu badań naukowych i związanych ze śledztwem te przedmioty leżały w szafie w siedzibie IPN-u. Niczemu to nie służy. Jeśli przeprowadzimy niezbędne czynności i wyciągniemy interesujące dla nas wnioski, to podejmiemy decyzję, która instytucja państwowa lub muzealna mogłaby o te przedmioty odpowiednio zadbać.

Badania mają trwać do 31 lipca. Czy w tym czasie uda się wszystko zakończyć, ekshumować wszystkie szczątki?

Będziemy robić wszystko, żeby zrealizować plan. Gdyby się okazało, że nie jesteśmy w stanie podjąć tego do 31 lipca, to przedłużymy badania. Możemy też przyspieszyć działania – i pracować 16 zamiast ośmiu godzin dziennie, do tego w soboty i niedziele. Nie ma możliwości, że pozostawimy te szczątki, niezależnie od tego, ile ich będzie i na co jeszcze się tu natkniemy. Można powołać dodatkowy zespół archeologów lub biegłych. Wydałem postanowienie o ekshumacji i musimy je bezwzględnie zrealizować.

rozm. Ramona Wieczorek, fot. Daniel Frymark

REKLAMA



**TARTAK
LNIANO**

**ZAKUPI
SUROWIEC
TARTACZNY**

**tel. 600 432 117
tel. 52 33 23 067**

**Dynamiczna wymiana oleju ATF
W AUTOMATYCZNYCH SKRZYNIACH BIEGÓW**

**CVT, MULTITRONIC,
DCT, DSG,
S-TRONIC,
TIPTRONIC,
MULTIDRIVE,
7G-TRONIC**

SERWIS SAMOCHODOWY WIESE STACJA KONTROLI POJAZDÓW

**TUCHOLA, ul. Świecka 76
tel. 52 334 21 34, 502 760 231
pon.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-13.00**



Maszkę do nurkowania dobrze jest pokryć śliną



Katarzyna i Janek Czerniawscy skusili się na popcorn.

Ciekawe atrakcje przygotowano podczas XVIII Igrzysk Pławowych w Czernicy. Zabawę znaleźli młodzi i starsi uczestnicy imprezy. Nie zabrakło też turnieju w siatkówkę plażową.

Po pandemicznej przerwie samorządy powoli na nowo zaczynają organizować atrakcje i festyny dla swoich mieszkańców. Jeden z nich odbył się w niedzielę w Czernicy, gdzie nad jeziorem Dybrzk zorganizowano XVIII Igrzyska Pławowe. Nad wodę przybyli zarówno mieszkańcy okolicy, jak i turyści. Atrakcji było sporo, a jedną z nich były dmuchańce i zabawy z animatorem, które przygotowano dla maluchów. Dorośli mogli natomiast sprawdzić się w strzelaniu z karabinka pneumatycznego.

Wyłowił okulary

Wielu widzów przyciągnął pokaz sprzętu nurkowego i nurkowania. Przeprowadził go **Piotr Literski** z Lubni, który najpierw opowiedział o poszczególnych elementach i rodzajach wyposażenia nurka, a następnie udał się do wody, w której spędził kilkanaście minut. – *Na głębokości ponad trzech metrów woda jest przejrzysta. Na dnie można dostrzec części roślin, muszle i sporo ryb z przewagą okoni* – mówił.

Pływający pod wodą podczas nurkowania często znajdują różne przedmioty. Pan Piotr wyłowił kilka roślin. Znalazł też okulary przeciwsłoneczne. Zdradził sekret wszystkim, którzy męczą się z parującą maską do nurkowania. – *Należy ją umyć i posmarować pastą do zębów, którą następnie należy wypłukać* – mówił. Kolejnym krokiem powinno być pokrycie jej śliną i zamoczenie twarzy na kilka sekund w wodzie. Potem dopiero należy założyć maskę.

U babci

W niedzielę w Czernicy bawiły się też **Matylda i Liliana Łangowskie**. Dziewczynki tegoroczne wakacje spędzały u babci **Bogumiły Szulc**. Chętnie brały udział w aktywnościach stworzonych przez animatora. – *Codziennie chodziłyśmy na plażę* – mówiła pani Bogumiła. Liliana natomiast dodała, że razem z siostrą chętnie kąpały się w jeziorze.

Przez cały dzień toczyły się także potyczki w turnieju siatkówki plażowej, podczas której zawodnicy walczyli o Puchar Burmistrza Brus. Wzięło w nich udział 10 dwuosobowych drużyn. Najlepsi okazali się



Najmłodsi chętnie brali udział w zabawach z animatorką.



Bogumiła Szulc z wnuczkami Lilianą i Matyldą Łangowskimi.



Marysia i Kazik Francikowie świetnie bawili się na mniejszym dmuchańcu.

Piotr Ostrowski i Dariusz Kuna. Drugie miejsce zajęli **Adam Mikołajczyk i Artur Rembalski**, a na najniższym stopniu podium stanęli **Pa-**

wel Danelski i Michał Leper. Tuż za podium stanęli **Szymon Zygmanski i Kamil Więcek**.
tekst i fot. Patrycja Gierszewska



W Czernicy rozegrano też turniej siatkówki plażowej.



Z dmuchańców chętnie korzystał Parys Kubala.



Pokaz sprzętu nurkowego i nurkowania przeprowadził Piotr Literski.



O bezpieczeństwo plażowiczów dbali Dominika Dąbrowska i Dominik Drązkowski.

Można się zaszczepić na festiwalu

Podczas festiwalu folkloru będzie można przyjąć jednodawkową szczepionkę, zbadać poziom cukru albo wziąć udział w spisie powszechnym. Na miejscu będą również specjaliści.

Podczas Międzynarodowego Festiwalu Folkloru „Kaszubskie spotkania z Folklorem Świata” będzie można zaszczepić się przeciwko COVID-19. Medycy będą dostępni przez cały weekend: od 30 lipca do 1 sierpnia. Pierwszego dnia, czyli w piątek, stanowisko szczepienne znajdować się będzie przy

placu, gdzie planowany jest festiwal, czyli przy Szkole Podstawowej nr 2 w Brusach przy ul. Ogrodowej 2, w godz. 17.00-20.00 (szczepienia preparatem jednodawkowym Johnson&Johnson). W sobotę i niedzielę punkt zostanie przeniesiony do Urzędu Miejskiego w Brusach i będzie dostępny

w godz. 9.00-18.00. W sobotę jest możliwość zaszczepienia się dowolnym preparatem, w niedzielę – jednodawkowym Johnson&Johnson. Na pewno znajdą się osoby, które chętnie skorzystają z takiej możliwości. Podczas poprzedniej tego typu akcji, organizowanej w czerwcu w Lubni, Zalesiu,

Czyżkowach, Małych Chelmach i Brusach zaszczepiło się łącznie 241 osób.

To nie wszystkie akcje związane ze zdrowiem. Równolegle w bezpośrednim sąsiedztwie urzędu, czyli na placu targowym, prowadzona będzie akcja w mobilnej strefie. – *Wszyscy zainteresowani będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań, takich jak USG płuca, spirometria, EKG, pomiar poziomu cukru, cholesterolu i ciśnienia krwi. Wyniki na miejscu oceni internista,*

a w przypadku spirometrii i USG płuca – pulmonolog. Można będzie także sprawdzić zmiany skórne i skonsultować z porad dermatologa, a także wykonać analizę składu ciała podczas konsultacji z dietetykiem – informuje **Agnieszka Drzewicka** z UM w Brusach. Udział nie wymaga wcześniejszej rejestracji.

W weekend w UM chętni będą mogli również skorzystać z pomocy w udziale w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań.

rw

Bmw skosiło wiatę. Dyskusja o progach trwa



Kierująca bmw była pod wpływem alkoholu.



Szczęśliwie złożyło się, że rowerzyści przed zdarzeniem odjechali spod wiaty.

Kierująca bmw straciła panowanie nad pojazdem i wjechała w wiatę przystankowo-rekreacyjną. – Kilkanaście minut wcześniej odpoczywali tam rowerzyści, bawili się dzieci. Na szczęście już tam ich nie było – mówi sołtys Brus-Wybudowania Jacek Czarnowski. Mieszkańcy proszą o poprawę bezpieczeństwa na drodze z Brus-Wybudowania do Kosobud.

– Nie dalej jak tydzień temu wasza gazeta pisała o problemie bezpieczeństwa w tym miejscu. Teraz rozpędzony samochód przejeżdża przez pas zieleni oraz chodnik i wjeżdża w wiatę, gdzie dzieci, rowerzyści i turyści przystają i odpoczywają. To cud, że nikt nie ucierpiał – mówi nasz Czytelnik. Mieszkaniec Brus-Wybudowania zrelacjonował nam bardzo niebezpieczną sytuację z minionej niedzieli. Pyta, czy władze gminy Brusy wreszcie zajmą się tematem bezpieczeństwa na drodze do Kosobud, czy dopiero czyjaś śmierć zmusi kogoś do działania.

Przebiła się przez wiatę

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godz. 19.00 na drodze gminnej z Brus-Wybudowania do Kosobud. Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie, że rozpędzony samochód wypadł z drogi i uderzył w wiatę stojącą

w pobliżu wlotu drogi gminnej do trasy wojewódzkiej 235 (w Brusach-Wybudowaniu).

Na miejscu okazało się, że SUV marki Bmw dosłownie przebił się przez wiatę i wypadł na pobocze w innym miejscu trasy. – Na miejscu zastaliśmy tylko kierującą autem, której udzieliliśmy kwalifikowanej pierwszej pomocy. Naprawdę można mówić o dużym szczęściu, że w momencie zdarzenia pod wiatą nie przebywały inne osoby, które mogły również ucierpieć w tym zdarzeniu – przyznaje Janusz Szmaglik, komendant gminny OSP w Brusach.

Była pijana

Przy kolizji interweniowała również policja. Po udzieleniu pierwszej pomocy uczestniczka zdarzenia została przebadana alkomatem. – Badanie wykazało, że kobieta znajduje się w stanie nietrzeźwości. Wydmucha-

ła ponad dwa promile alkoholu – informuje Justyna Przytarska, rzeczniczka prasowa chojnickiej policji.

Za kierownicą auta siedziała 39-letnia mieszkanka Chojnic. – Interweniujący funkcjonariusze zatrzymali kobietę prawo jazdy. Została od niej także zabezpieczona krew do dalszych badań. W najbliższym czasie mieszkanka Chojnic usłyszy zarzuty kierowania autem w stanie nietrzeźwości oraz odpowie za spowodowanie zagrożenia na drodze – dodaje rzeczniczka policji. Za jazdę pod wpływem alkoholu grozi do dwóch lat więzienia, co najmniej trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Jeżdżą jak wariaci

O sprawie drogi z Brus-Wybudowania do Kosobud i bezpieczeństwa na niej pisaliśmy szeroko dwa tygodnie temu. Spora część kierowców nie przestrzega obowiązującej prędkości 50 kilometrów na godzinę. Pędzą na złamanie karku, a jest to możliwe, bo droga jest prosta i gładka. Piotr Cysewski podkreślał wtedy, że w tym miejscu już niejeden pies został potrącony, bardzo często giną też koty. – Nam najbardziej chodzi o dzieci i ludzi starszych, żeby nie doszło do potrącenia człowieka. Seniorzy boją się wychodzić i iść np. do skrzynki na listy. Mówią, że wolą robić to wieczorem, gdy widać światła samochodów – informował. – Chodzi o to, by zapobiec nieszczęściu, bo jak stanie się coś złego, to już będzie za późno – argumentował. Ostatnie zdarzenie pokazało, że nie był to problem wyдумany.

Mieszkaniec proponował kilka rozwiązań mogących wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa. To m.in. ograniczenie prędkości do 40 kilometrów na godzinę, wyznaczenie dwóch dodatkowych przejść dla pieszych, zamontowanie progów spowalniających, znaków informujących „Uwaga! Dzieci” i „Uwaga! Zwierzęta dzikie i domowe” oraz zamontowanie radarowych wyświetlaczy. Jak mówił Piotr Cysewski, wielokrotnie próbował się skontaktować w tej sprawie z burmistrzem Brus, ale bez skutku.

Bez barierek strach

Gdy ostatnio poruszaliśmy temat, przeciwnikami progów spowalniających byli policjant i radny Olgierd Chylewski oraz sołtys Jacek Czarnowski. Panowie stali na stanowisku, że jest to zapasowa droga tranzytowa. Ich zdaniem mogłyby tu za to stanąć inne elementy poprawy bezpieczeństwa, jak na przykład miernik prędkości z informacją dla przejeżdżających, czy nie łamią przepisów. Jak teraz sytuację widzi sołtys? – Przede wszystkim całe szczęście, że nikomu nic się nie stało. Piętnaście minut przed zdarzeniem odpoczywała tam spora grupa ludzi. Często są tam dzieci i wolę nie myśleć, co by się wydarzyło, gdyby były tam w momencie wypadku – mówi Jacek Czarnowski.

Nadal jednak nie jest zwolennikiem progów zwalniających. – Co najważniejsze, to chyba trzeba tam będzie ustawić jakieś barierki, żeby w przyszłości to się nie powtórzyło. Jak jakieś auto wypadnie z drogi, to zatrzyma się na nich. Bez tego

to ludzie po prostu będą się bali tam usiąść. No i nasze dzieci czekają tam na autobus szkolny – dodaje. Sołtys nadal bardziej optuje na przykład za miernikiem prędkości. Widziałby też w tym miejscu więcej patroli policji, ale w takich porach, gdy pojawiają się piraci drogowi. Nie rano, ale na przykład popołudniami.

Pytania o wypadek i bezpieczeństwo na drodze chcieliśmy też zadać burmistrzowi Brus Witoldowi Ossowskiemu. Nie udało się nam jednak z nim skontaktować. Otrzymaliśmy jedynie SMS z pytaniem, czy sprawa jest pilna. Po odpowiedzi, że tak, burmistrz i tak nie oddzwonił. W wypowiedzi we wcześniejszym artykule wóldar zapewniał, że sprawę przeanalizuje.

Wież ma straty

Oprócz tematu kolizji i bezpieczeństwa na drodze jest też sprawa strat po niedzielnej zdarzeniu. Uderzenie auta w wiatę znacząco ją uszkodziło. – Za wiatę z sołeckich pieniędzy zapłaciliśmy 27 tys. zł. To były jeszcze ceny sprzed pandemii. Teraz wszystko podróżowało i postawienie nowej wiaty na pewno będzie droższe. To może być nawet około 60 tysięcy – przyznaje Jacek Czarnowski. Jeżeli wstępne ustalenia policji potwierdzą się, to zgodnie z przepisami straty zostaną zapewne pokryte z ubezpieczenia sprawcy. W przypadku spowodowania zdarzenia pod wpływem alkoholu ubezpieczyciel ma prawo dochodzić zwrotu kosztów z kieszeni sprawcy.

tekst Stanisław Kamiński,
fot. OSP w Brusach, nadesłane



Do kolizji doszło w niedzielę około 19.00.

REKLAMA



SZOPIŃSKI

od 1980

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Brusy, ul. Sportowa 6
Tel. 504 502 035
Pon.-pt. 7.00-20.00, sob. 7.00-15.00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Brusy, ul. Bema 8
Tel. 52 398 23 83
Pon.-pt. 7.30-19.00, sob. 8.00-14.00

ZWIĘKSZENIE OCHRONY SENIORÓW – PROPOZYCJE ZMIAN W PRZEPISACH

Na stronie UOKiK pojawiły się propozycje zmian w przepisach dotyczących pokazów handlowych.

Do UOKiK wpływa bardzo dużo skarg związanych z nieuczciwymi praktykami podczas pokazów handlowych, na które w większości zapraszani są seniorzy. Dotychczasowe kampanie informacyjne oraz rozwiązania prawne w sposób niedostateczny chronią seniorów przed zakupem niechcianych przedmiotów, często po zawyżonej cenie i z zaciąganiem pożyczek na ich zakup. Trudno winić konsumenta, zwłaszcza seniora, za takie pochopne zakupy, gdyż w zderzeniu z osobami świetnie wyszkolonymi w technikach sprzedaży i manipulacji jest bezradny.

Proponowane zmiany w ustawie o prawach konsumenta dotyczą m.in. zakazu świadczenia usług finansowych podczas pokazów czy wycieczek. Klienci na pokazach często są namawiani do zaciągania pożyczek na zakup danego przedmiotu. Po wejściu w życie zmian umowa o świadczenie usług finansowych zawarta podczas pokazu byłaby nieważna z mocy prawa.

Kolejną proponowaną zmianą jest zakaz przyjmowania płatności przed upływem terminu na odstąpienie od umowy zawartej poza lokalem. Dzisiaj konsumenci często nie są świadomi, że przysługuje im prawo 14 dni na odstąpienie od umowy. Nawet

jeśli konsument odstąpi od umowy, może napotkać trudności w odzyskaniu pieniędzy. Odroczony termin płatności ma pozwolić na podjęcie świadomej decyzji o zakupie.

W zmianach proponuje się również zakaz sprzedaży wyrobów medycznych poza lokalem firmy. Projektodawca ma tutaj na celu ochronę seniorów przed zakupem wątpliwej jakości różnego rodzaju mat masujących czy urządzeń rehabilitacyjnych.

Również proponuje się zmiany w możliwości odstąpienia od umów o świadczenie usług zdrowotnych zawieranych poza lokalem i na odległość. Dzisiaj przepisy nie są tutaj jednoznaczne i sprzedawcy uniemożliwiają klientom wycofanie się z takich umów.

Nie wiemy, jak ostatecznie będą wyglądały zmiany, ale już warto o tym informować, nagłaśniać problem, zwłaszcza teraz w okresie wakacyjnym, kiedy możemy zostać zaskoczeni pokazem na wycieczce czy pobycie w sanatorium. Pamiętajmy, że sprzedawca jest profesjonalistą i oferowana przez niego rzecz wydaje nam się czymś wspaniałym w działaniu, a w rzeczywistości może to być przedmiot wątpliwej jakości albo oferowany po cenie kilkukrotnie wyższej niż rynkowa.

r. pr. Anna Nowaczyk
Zaborskie Towarzystwo Naukowe

Gotelp będzie znany z rzutu filcakiem



Mieszkańcy sołectwa Gotelp bawili się praktycznie przez całą sobotę. Najpierw zorganizowano zabawy i konkursy dla dzieci, a wieczorem zabawili się dorośli. Najwięcej emocji wzbudził konkurs rzutu gumowym butem roboczym, czyli filcakiem.

Siłę w rękach pokazała też żona sołtysa Anna Żywicka.



Najlepszy wśród panów był Paweł Knitter.



Przy jednym stoliku zasiedli znajomi z Gotelpia i okolicznych miejscowości. Na zdjęciu Anna Szászor, Sławomir Szászor, Wiktoria Kiełpińska, Krystian Jezierski, Edyta Knitter, Paweł Knitter i Patrycja Gołuińska.



Bogdan Goździk z Czerska próbował w nieregulaminowy sposób zdobyć puchar. Zamarkował rzut, a następnie... pobiegł z butem i ustawił go w miejsce poza najlepszy aktualny wynik. Komisja zawodów nie uznała jednak tego fortelu.



Patrycję Gołuińską dopingował narzeczony Szymon Kosecki.



Najlepsze danie zrobiła Ewa Fierek.

Sołectwo Gotelp, miejscowe stowarzyszenie oraz mieszkańcy przygotowali w sobotę dwuczęściową imprezę. Jej pierwsza odsłona była przeznaczona dla najmłodszych. Na boisku szkoły zorganizowano Dzień Dziecka. Były dmuchane zamki, słodki poczęstunek i konkursy z nagrodami. Strażacy z OSP w Gotelpiu przygotowali pokaz ratownictwa oraz zapewnili przejażdżki wozem bojowym.

Wariacje z owocami

Wieczorem na placu przed remizą spotkali się z kolei dorośli. Chętne gospodynie wystartowały w konkursie kulinarnym na dania z owocami. Komisja konkursowa spróbowała czterech potraw, w tym słodkości, które miały w składzie owoce. Pierwsze miejsce zajęła Ewa Fierek, która przygotowała danie mięsne. Wyróżnienia trafiły do Ewy Wiśniewskiej, Bożeny Czapiewskiej i Barbary Brzezińskiej. Panie w nagrodę dostały upominki, a goście imprezy mogli skosztować dań.

Latający gumiak

Gwoździem programu miał być konkurs na rzut filcakiem, czyli roboczym gumakiem z charakterystycznym filcowym wykończeniem. Taka zabawa została przeprowadzona w Gotelpiu po raz pierwszy, ale po liczbie chętnych można wnioskować, że oryginalny konkurs będzie w przyszłości kontynuowany. Bardzo wiele osób postanowiło spróbować swoich sił. Było sporo śmiechu, w szczególności gdy jeden z zawodników rzucił butem, który wylądował na drzewie.

Zmagania były podzielone na kategorię pań i panów. Tę pierwszą wygrała Patrycja Gołuińska. Mieszkanca Gotelpia cisnęła filcakiem na imponującą odległość 18,9 metra. Wśród panów najlepszy był Paweł Knitter z Odrów. Rzucił butem na odległość 28,7 metra. – *Zwyciężyłem, bo na co*



Więcej zdjęć na czas.tygodnik.pl

Komisja konkursowa oceniła dania z owocami.



W konkursie wystartowały cztery panie: Ewa Fierek, Ewa Wiśniewska, Bożena Czapiewska i Barbara Brzezińska.



Ławki przed remizą w Gotelpiu szybko zapełniły się gośćmi.

dzień sporo pracuję w gospodarstwie – zdradził pan Paweł. Najlepsi w konkurencji otrzymali puchary i nagrody.

Festyn zakończył się imprezą taneczną, która trwała do późnej nocy. tekst i fot. Stanisław Kamiński

PLANDEKI PRO-PLAN

PRODUKCJA • NAPRAWA

PLANDEKI PRZEŻROCZyste DO ALTAN OGRODOWYCH!

OFERUJEMY PLANDEKI NA:

- SAMOCHODY CIĘŻAROWE • DOSTAWCZE
- PRZYCZEPY ROLNICZE • HALE NAMIOTOWE

DOJEŹDŹAMY DO KLIENTA!

tel. 604 162 542 • 501 745 796
e-mail: pro-plan@wp.pl • www.pro-plan.com.pl

Pedofile będą zaglądać nam w okna

– Cella z widokiem na przedszkole – nie ma chyba lepszego prezentu dla pedofila z wyrokiem – grmią mieszkańcy ulicy Dworcowej w Czersku. W dawnym więzieniu dla kobiet powstanie filia ośrodka dla najgroźniejszych przestępców, w tym seksualnych. Burmistrz z jednej strony stara się zablokować otwarcie ośrodka, z drugiej sprawdza, jak taka jednostka funkcjonuje w praktyce.



Czerszczanie nie mogą pogodzić się z faktem, że okna pomieszczeń groźnych przestępców mają wychodzić na plac zabaw i ogródek przedszkola.

Sprawa przeznaczenia byłego zakładu karnego dla kobiet w Czersku toczy się już od kilku miesięcy. Najpierw pojawiły się plotki i nieoficjalne informacje, że opróżniony z osadzonych kobiet Oddział Zewnętrzny w Czersku (podległy Zakładowi Karnemu w Koronowie) ma zmienić funkcję. Mówiono o utworzeniu tam filii Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie.

Tym doniesieniom początkowo zaprzeczał nawet dyrektor ZK w Koronowie. Uspokajał władze Czerska, że nie jest planowana zmiana przeznaczenia kompleksu przy ulicy Dworcowej. Później jednak okazało się, że Czersk jest jedną z rozpatrywanych lokalizacji filii. Sprzeciwiały się temu władze miasta, a pomóc miał poseł **Aleksander Mrówczyński**.

Umowa już podpisana

Kilka dni temu burmistrz przekazał korespondencję dotyczącą planów Ministerstwa Sprawiedliwości (to ono wyznaczyło miejsce filii KOZZD, a podlegać będzie ona Ministerstwu Zdrowia). Z treści pisma jasno wynika, że w Czersku powstanie oddział zamiejscowy wspomnianego ośrodka. Stosowna umowa użyczenia obiektu już została zawarta. W ministerstwie doszli do wniosku, że jest to rozwiązanie bardzo ekonomiczne, bo pozwala wykorzystać zarówno budynki, jak i mienie ruchome. Zapewniono także, że działanie ośrodka nie powinno budzić żadnych obaw wśród mieszkańców, gdyż tamtejsza infrastruktura jest przystosowana do leczenia osób w systemie zamkniętym.

W praktyce oznacza to, że do Czerska zostaną przywiezieni i osadzeni

– Z takim sąsiedztwem nie można czuć się bezpiecznie. Z jednej strony muru dzieci, z drugiej przestępcy – opowiadają oburzeni mieszkańcy. Na zdjęciu Katarzyna Szwarz, Katarzyna Szczepańska i Waldemar Ossowski.



najgroźniejsi przestępcy, w tym seksualni, którzy odbyli już wyroki pozbawienia wolności, ale ze względu na swoje zaburzenia nie mogą zostać wypuszczeni na wolność.

Burmistrz **Przemysław Biesek-Talewski** kolejny raz wystosował pismo. Tym razem do ministra zdrowia **Adama Niedzielskiego**. W dalszym ciągu wyrażał swoje zaniepokojenie i negatywne przesłanki, które jego zdaniem powinny przemawiać za tym, że lokalizacja jest nietrafiona. To bliskość samorządowego przedszkola, szkół, osiedla, dworca PKP i biblioteki. Nie krył zdziwienia, że nie poproszono władz samorządowych o opinie. Zwrócił się o wsparcie do posła Aleksandra Mrówczyńskiego oraz wicemarszałek sejmiku **Małgorzaty Gosiowskiej**. Przyznał, że z perspektywy władz samorządowych trudno zablokować decyzję z Warszawy.

Nikt ich tu nie chce

Wszystkie te doniesienia zelektryzowały mieszkańców. Co zrozumiałe, najbardziej zainteresowani są czerszczanie mieszkający w najbliższej okolicy. Wszyscy mówią jednym głosem, że nikt nie chce mieć takiego sąsiedztwa. – Nie wiem, skąd w ogóle wziął się ten pomysł. Są chyba miejsca w Polsce, gdzie można stworzyć taki ośrodek. Z dala od osiedli i szkół. Ja akurat dzieci nie mam, ale wcale się nie dziwię, że rodzice się boją – mówi **Waldemar Ossowski**.

Pojawiły się bowiem plotki, że osadzeni z zamontowanymi obręczkami będą mogli wychodzić poza teren ośrodka. – To jest kolejny problem:

brak rzetelnej informacji, jak to będzie wyglądało – dodaje. Zdaniem pana Waldemara, niektórzy już wcześniej domyślali się, że coś się święci. – Podwyższanie płotu, dodatkowe ogrodzenie. Widziałem tutaj też auto z rejestracją z Gostynina. Coś było na rzeczy – opowiadają nasi rozmówcy.

Pedofile koło przedszkola

Inne osoby nie kryją, że boją się takiego sąsiedztwa. – Gdzie do takiego małego Czerska zwięźć przestępców! W całej Polsce chyba są więzienia, gdzie można ich zamknąć. Tu jest szkoła specjalna i przedszkole, którego plac zabaw graniczy z więzieniem. Pedofile będą mieli widok z cel wprost na plac zabaw i ogród przedszkola. No lepszego prezentu już chyba im zrobić nie można było – komentuje ostro **Katarzyna Szwarz**.

Wspomina przypadki, gdy wcześniej więźniarki będące na dziedzińcu zagadywały bawiące się w pobliżu dzieci. – Może pomysł pikiety nie jest zły. To trzeba nagłośnić, zrobić jakiś protest. Skoro pisma nic nie dają, to trzeba ściągnąć telewizję – mówi **Sandra Szwarz**.

– Rozumiem, że muszą gdzieś tacy ludzie trafiać. No ale nie pomiędzy szkoły i osiedle. Chyba są jakieś przepisy, ograniczenia dla takich ośrodków. Niech Ziobro sam koło swojego domu postawi sobie takie coś – kwituje ostro **Katarzyna Szczepańska**.

Trochę uspokoić nastroje

Burmistrz Czerska nie ukrywa, że otwarcie filii w Czersku może wywoływać wśród mieszkańców zaniepokojenie. W ostatnich dniach skontaktował się z kierownictwem KOZZD w Gostyninie. Dopytywał o szczegóły działania takiej placówki. W odpowiedzi usłyszał, że ośrodek tego typu musi być odpowiednio zabezpieczony i prowadzi go wykwalifikowana kadra. Nie dochodziło też do prób ucieczek. – Jak usłyszałem, umowa użyczenia została podpisana na 35 miesięcy, gdyż około trzech lat ma potrwać rozbudowa ośrodka w Gostyninie. Osadzenie w Czersku ma więc być tymczasowe – mówi Biesek-Talewski. Jak go zapewniano, nie ma możliwości wzrokowego kontaktu osadzonych ze światem zewnętrznym, bo szyby są zabezpieczone.

Czerskiego wólarza uspokajał też burmistrz Gostynina. Stwierdził, że działanie KOZZD nie wywołuje w mieście większych niedogodności. – Z jednej strony chcemy zrobić wszystko, aby ta filia u nas nie powstała. Z drugiej chcę też trochę społeczeństwo uspokoić, bo wiele tych obaw może okazać się niepotrzebnych. Dlatego zaprosiłem kierownictwo ośrodka na spotkanie do Czerska – informuje burmistrz. Ma się ono odbyć w poniedziałek.

Ciągle działa

O swoim zaangażowaniu w sprawę zapewnia także poseł z Chojnic. – Od dłuższego czasu zabiegam o to, by więźniarki powróciły do zakładów w Czersku. Czynnę też starania, by na czas remontu ośrodka w Gostyninie nie było zmiany przeznaczenia więzienia w Czersku. Argumenty są znane: to bliskość szkół, osiedla i dworca – komentuje **Aleksander Mrówczyński**.

tekst i fot. Stanisław Kamiński



Mieszkańcy mówią, że niedawno wzmacniano zabezpieczenia. Kobiety w zakładzie nie ma już od ponad roku.

Seniorzy zwiedzali atrakcje Borów Tucholskich

Słuchacze z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Czersku wybrali się na interesującą wycieczkę po Borach Tucholskich. Zwiedzali znane oraz mniej oczywiste atrakcje. Nie zabrakło też miejsc do zadumy.



Wiersz o tragedii w Suszku wyrecytował Henryk Twardokus.

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Czersku w drogę udali się w piątek 16 lipca. Był to wyjazd edukacyjny po Borach Tucholskich. Autobus był prawie pełen. Co prawda pogoda była dla seniorów trudna, doskwierał upał, ale chętnych na wyjazd nie brakowało. Przewodnikiem wycieczki był **Jan Zaranek**. Seniorzy zatrzymali się przy tablicy braci Gnacińskich w Twarożnicy oraz posłuchali o cisach nad Czerską Strugą. W Dąbrówce zatrzymali się, by obejrzeć kościół w stylu rokokowym – perłę pomorskiej architektury sakralnej – wzniesiony przez Macieja Polczyńskiego. W Raciążu natomiast obejrzeli kościół Świętej Trójcy oraz cmentarz. Wstąpili też do domu kul-



W trakcie wyjazdu były okazje do chwili zadumy.

tury. Tam obejrzeli wystawę archeologiczną i pozostałości grodu kaszelańskiego z XIII wieku. Wykład dała profesjonalna archeolog. Wycieczka udała się także do Suszka, miejsca gdzie w sierpniu 2017 roku zginęły

dwie harcerki. Przy obelisku wiersz „Krajobraz po nawalnicy” recytował jego autor **Henryk Twardokus**. Słuchacze zapalili też znicze i uczcili pamięć ofiar minutą ciszy.

tekst sta, fot. UTW w Czersku

Domek z zapalek albo z plastikowej butelki



Można było podejrzeć, jak Olena Khlopotova przygotowuje swoje bajkowe domki.

Podczas sobotniego pokazu rękodzieła artystycznego można było wypatrzeć prawdziwe perełki. Artyści chętnie opowiadali o swoich pasjach. – Wyhaftowanie serwetki trwa miesiąc-dwa. To naprawdę czasochłonne zajęcie, ale ja przy tym odpoczywam – mówiła Danuta Leszczyńska z Kłodawy.

W weekend na chojnickim rynku można było zajrzeć na stoiska targowe i pchli targ. Jednak przede wszystkim okazję do prezentacji mieli lokalni rękodzielnicy. Niektórzy z nich są na tyle skromni, że zwykle pokazują swoje prace jedynie bliskim.

Grzegorz Szopiński z Kłodawy jest samoukiem – w wolnych chwilach rzeźbi. – *Gdy widzę kawałek drewna, to najpierw się zastanawiam, co to jest. Już wtedy wiem: o, to będzie*

niedźwiedź – śmieje się. Chętnie używa nie tylko tradycyjnych dłut, ale także nowoczesnych urządzeń, np. pilarki. Do niedawna jego dzieła znajdowały się głównie w przydomowym ogrodzie, ale teraz mogą je podziwiać także przejeżdżający przez Kłodawę, bo jedna z prac jest ulokowana przy stawie.

Pan Grzegorz chce rozwijać swój talent, dlatego szlifuje go pod okiem **Jarosława Urbańskiego**. – *Tam wy-*

konuję głównie prace z gliny i uczyć się wyrażać emocje – mówi. Jak podkreślają członkowie jego rodziny, pan Grzegorz także pięknie rysuje. – *Tylko kiedy znaleźć na to wszystko czas...* – zastanawia się artysta.

Odpężenie przy igle

Po sąsiedztwo stoisko miały **Danuta Leszczyńska** i **Joanna Orlikowska** z Kłodawy. Można było u nich kupić pudełka, butelki, świece i deseczki zdobione metodą decoupage oraz



Zygmunt Reszczyński z Chojnic pasjonuje się tworzeniem miniaturowych budynków z zapalek.



Pasją Grzegorza Szopińskiego jest rzeźba. Artysta zajmuje się nią od lat, ale dopiero od niedawna pokazuje swoje prace szerszemu gronu.

dekoraacje szydełkowe i haftowane serwetki. Panie przyznają, że bywa trudno wycenić pracę rękodzielniczą. – *Często trzeba spędzić długie godziny z igłą, a oczy boją. Na przykład serwetkę haftuje się miesiąc-dwa, do tego trzeba kupić materiał i nici. A kto potem chce zapłacić za nią kilkaset złotych?* – pyta retorycznie pani Danuta. Podkreśla jednak, że nie przelicza swojego hobby na gotówkę. – *To po prostu trzeba lubić. Ja się odpęgam przy haftowaniu* – dodaje.

Domki w dwóch wersjach

Wśród wystawców można było wypatrzeć także **Olenę Khlopotovą**, o której obszernie pisaliśmy w jednym z numerów. Pochodząca z Ukrainy artystka zajmuje się rękodziełem po godzinach. Robi fantazyjne domki

z masy papierowej. – *Podstawą są plastikowe butelki i kawałki folii aluminiowej, czyli to, co zwykle leży w śmietniku* – zaznacza. – *Żeby zrobić kulistą podstawę pracy, nakładam masę na balonik, a potem go przekłuwam.*

Trochę tajemnic swojego hobby zdradzał też **Zygmunt Reszczyński** z Chojnic, który tworzy miniaturowe domki z zapalek. – *Jedna taka makieta powstaje przez jakiś miesiąc* – opowiadał. Inspiruje go w dużej mierze styl zakopiański.

Oprócz stoisk organizatorzy ze Stowarzyszenia na rzecz Lokalnej Przedsiębiorczości zapewnili też inne atrakcje, m.in. występ zespołu folklorystycznego i pokazy.

tekst i fot. Ramona Wieczorek



Roman Belzerowski z chęcią opowiadał o swoich zbiorach broni.



Danuta Leszczyńska i Joanna Orlikowska oferowały ozdoby dekorowane metodą decoupage oraz piękne hafty.

Na dwóch kółkach do sąsiadów

Sympatycy „Cyklisty” w sobotę wyruszyli na I Rajd Rowerowy „Bitwa pod Grunwaldem”. Nietypowa nazwa była związana z celem wycieczki – zamkiem krzyżackim w Człuchowie.



Wspólne zdjęcie uczestników i ich jednośladów, które zawiozły ich do Człuchowa.

Na wypad zaprosiło Chojnickie Towarzystwo Miłośników Roweru „Cyklista”. Rajd „Bitwa pod Grunwaldem” został zorganizowany przy wsparciu finansowym powiatu. Już na starcie na uczestników czekała niespodzianka w postaci lodów.

Potem rowerzyści mieli możliwość spalić kalorie – ruszyli w trasę wiodącą do sąsiadów, czyli do Człuchowa. Tam w planie było oglądanie zamku. – *Mamy akurat do muzeum się nie wybieramy, bo już tam byliśmy. Lubimy jednak jechać rowerem*

– mówiła **Magdalena Rożek** z Chojnic, która wzięła udział w rajdzie razem z córką Laurą. Na miejscu dla zarejestrowanych uczestników był poczęstunek oraz pamiątkowy historyczny magnes.

tekst i fot. rw



Magdalena Rożek z córką Laurą też skosztowały lodów, które były w formie... rożków.



Słodki poczęstunek rozdawał uczestnikom Janusz Kaszubowski.

DOM W STYLU EKO

BEZPŁATNY DODATEK DO TWOJEJ GAZETY



Zjawiskowe rośliny
bez szkodliwej chemii Str. 2-3



Fotowoltaika po zmianach
będzie opłacalna? Str. 4-5



Trójwymiar w salonie. Ubierz
ścianę w modną tapetę Str. 7



Pompa ciepła: ekologia
w parze z oszczędnością Str. 9



Zioła z balkonu i ogródka.
Jak zbierać i używać? Str. 11



Okno na ekologię: uwaga
na ucieczkę ciepła Str. 12



Materiały budowane ostro
w górę! Analiza rynku Str. 13



Wnętrze z duszą. Daj meblom
drugie życie Str. 14-15



Reklama



NOWE STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

KAM

wykonujemy meble kuchenne maksymalnie w 6 tygodni

**POMIAR, WYCENA I PROJEKT GRAFICZNY
Z WIZUALIZACJĄ JEST BEZPŁATNY**

Salon
Meblowy

Chojnice, Al. Bayeux 2
(obok Carrefoura)

Tel. 52 395 16 24; 539 790 590

e-mail: salon@mebel-perfekt.pl

www.mebel-perfekt.pl



Mebel
—PERFEKT—



z tym kuponem
10% rabatu
na cały asortyment*

* ważny do 30.09.2021 r.

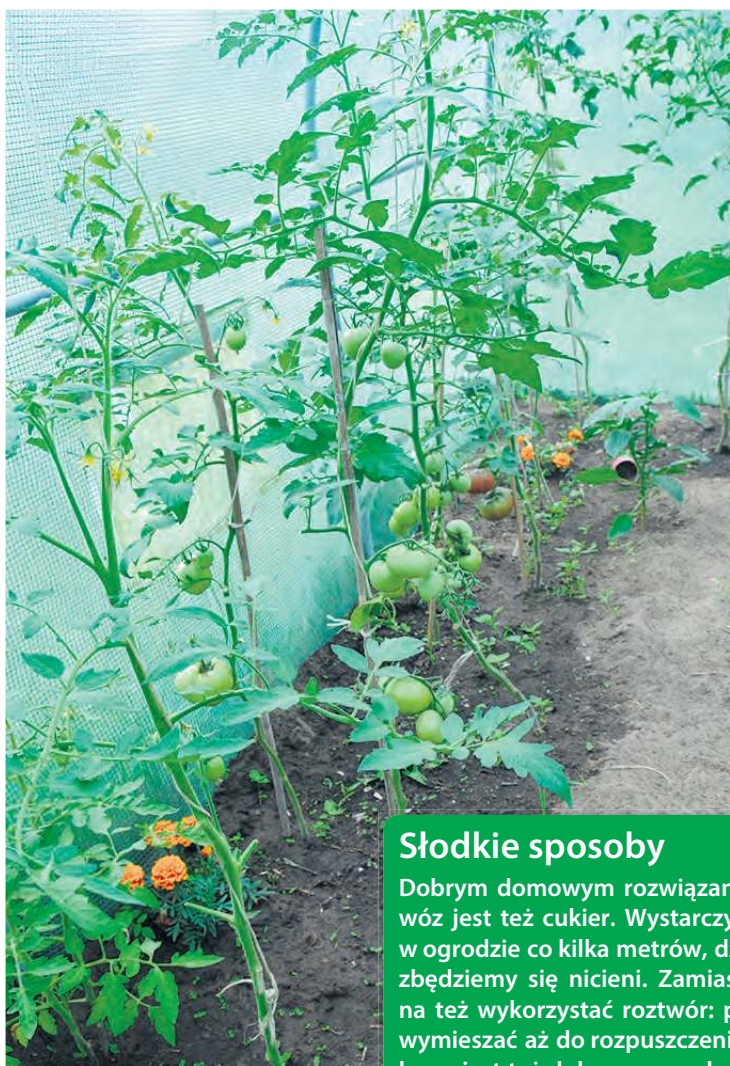
Pokrzywa pozwoli zwalczyć mszyce, a dzięki skórkom od banana storczyki będą pięknie kwitły

Zjawiskowe rośliny bez użycia

Sekretem każdego pięknego ogrodu są odpowiednio nawożone kwiaty i krzewy. W ostatnim czasie coraz bardziej popularne są domowe nawozy i koncentraty, które wykonać możemy sami. Są nie tylko naturalne, ale także... tanie. Przedstawiamy kilka sposobów na sprawdzone domowe mikstury zarówno do kwiatów, jak i warzyw.

Jedną z pasji **Barbary Gierszewskiej** jest uprawianie ogrodu. Mieszkanka Jonek chętnie spędza w nim czas wolny. Na jej przydomowych rabatach rośnie wiele kwiatów. – *Moje ulubione to lilie i ró-*

za w nim czas wolny. Na jej przydomowych rabatach rośnie wiele kwiatów. – *Moje ulubione to lilie i ró-*



Krzaki pomidorów podlewane jodyną są wysokie i mają sporo owoców.



Róża podlewana fusami jest dużo wyższa niż ta, która otrzymuje tylko wodę.

że – wyjaśnia. Oprócz tego chętnie uprawia też warzywa. Dzięki temu w sezonie letnim nie musi kupować ich w sklepie czy na bazarze.

Choć do uprawy swoich poletek pani Barbara używa nawozów dostępnych w sklepach ogrodniczych, to równie chętnie wykorzystuje te naturalne, które może przygotować sama w domu. – *Nie zawierają całej tablicy Mendelejewa, a jedynie*

kilka składników. Najczęściej jest to po prostu woda i jeden dodatkowy komponent – wyjaśnia. Większość z nich wykonana jest z produktów, które łatwo nabyć albo takich, które każdy ma w domu lub jego pobliżu. – *To nie tylko naturalne, ale także ekologiczne* – dodaje.

Część preparatów można używać od razu po przygotowaniu, inne natomiast do podlania nadają się dopiero po jakimś czasie, np. po wystygnięciu.

Pokrzywa dobra na mszyce

Jednym z nawozów, który co jakiś czas przygotowuje pani Barbara, jest naturalny płyn z pokrzyw. Nadaje się on do podlewania m.in. pomidorów czy róż. Do jego przygotowania potrzebne jest wiadro,

pokrzywy i woda. Ważne, by wybrać do tego naczynie plastikowe, które będzie odporne na zachodzącą reakcję chemiczną. – *Najlepiej, aby pokrzywy były młode i przed okresem kwitnienia. Mogą być z korzeniem, ale wystarczą też same gałązki* – wyjaśnia miłośniczka upraw.

Aby przygotować taki koncentrat, należy do połowy wypełnić wiadro pokrzywami, a następnie do pełna uzupełnić je wodą. Idealnie sprawdzi się tu deszczówka. – *Pojemnik najlepiej odstawić potem w ustronne miejsce, bo fermentacja sprawia, że płyn ma zapach obornika* – dodaje pani Barbara.

Zalane pokrzywy należy codziennie przemieszać, a gdy nawóz uzyska ciemny kolor, to znaczy, że jest już gotowy. Najczęściej przygotowanie go trwa około 7-10 dni.

Słodkie sposoby

Dobrym domowym rozwiązaniem na nawóz jest też cukier. Wystarczy rozsypać go w ogrodzie co kilka metrów, dzięki czemu pozbędziemy się nicieni. Zamiast sypkiego cukru można też wykorzystać roztwór: półtorej łyżki cukru na litr wody, wymieszać aż do rozpuszczenia i rozlać na grządki. Woda z cukrem jest też dobrym sposobem w przypadku kwiatów ciętych – przez dłuższy czas zachowują świeżość i nie więdną.



Reklama

Kamienie dekoracyjne

Kora, ziemia ogrodowa

Kostka brukowa

Obrzeża ekobord

Usługi transportowe

NAJTAŃSZA

Kostka brukowa

POLSKI WĘGIEL

www.TRANSMARchojnice.pl

CHOJNICE

ul. Ludowa 28

52 397 12 51

TRANSMAR

25 lat!

DOM I OGRÓD

Ustronna

Skraina

Skraina

Ludowa

Tucholska

TRANSMAR

szkodliwej chemii



Roztwór z pokrzyw nadaje się jako oprysk na mszyce.

Tak uzyskany płyn należy rozcieńczyć w stosunku litr koncentratu na trzy litry wody. – Podlewamy nim rośliny raz w tygodniu, a w pozostałe dni do podlewania wykorzystujemy wodę – instruuje pani Barbara. Przypomina też, że tego typu środek dobrze sprawdza się jako oprysk na mszyce. W tym przypadku należy po dwóch dniach od zalania pokrzyw wodą odebrać litr płynu i wymieszać go z pięcioma litrami wody. Następnie wykorzystać, używając pojemnika z dyfuzorem.

Skórki banana też się przydają

Miłośnicy storczyków na pewno wiedzą, że kwiaty te są bardzo wy-

magające. Potrzebują odpowiednio nasłonecznionego pomieszczenia, idealnej temperatury i niezbyt dużo wody. W przeciwnym wypadku szybko okwitną, będą przyklapnięte, a liście mogą pokryć się białym nalotem przypominającym pleśń.

Aby temu zaradzić i sprawić, by te rośliny bujnie zakwitły, a na łodygach wytworzyły się nowe pąki, przydadzą nam się banana. Wystarczy je obrać – i środek zjeść lub wykorzystać w koktajlu. Skórki natomiast położyć w ciepłe i suche miejsce (na grzejnik, do suszarki lub po prostu na słońce), by wyschły. – Dobrze wysuszone trzy-cztery skórki z banana wkłada-



Barbara Gierszewska wyjaśnia, że zaprezentowane sposoby dobrze sprawdzają się w jej ogrodzie.

my do litrowego słoika i zalewamy wrzątkiem. Ważne, by był to wrzątek, który zabije pestycydy pozostałe na obierkach – wyjaśnia pani Basia.

Całość mieszamy i odstawiamy do wystudzenia na kilka godzin. Powstałą odżywką podlewamy storczyki. Taka ilość powinna wystarczyć na cztery do pięciu kwiatów. – Roztwór przygotowujemy co dwa tygodnie i stosujemy go, dopóki storczyki nie zakwitną. Gdy rozkwitną, już nie podlewamy tą mieszanką – mówi pani Barbara.

Tylko na korzenie

Kolejnym dobrze sprawdzonym przez miłośniczkę roślin produktem stosowanym przy domowej

uprawie jest jodyna, którą otrzymać można w każdej aptece. Niewielka buteleczka kosztuje zaledwie kilka złotych, a wystarcza na długo. Jej stosowanie chroni przed grzybami i bakteriami, a podlewane nią rośliny szybciej rosną. – Roztwór z jodiny można stosować na pomidory, ogórki czy paprykę – wyjaśnia pani Basia.

Jak go zrobić? Do wiadra z 10 litrami wody należy odmierzyć 20 kropel jodiny. Całość wymieszać i takim roztworem podlewać wyżej wspomniane rośliny (na jeden krzak około pół litra). – Tego płynu nie można wylewać na łodygi czy liście, bo jo-

dyna może je spalić. Ważne jest, by podlewać nim tylko korzenie. Oprócz tego oczywiście rośliny regularnie podlewamy też wodą – dodaje mieszkanka Jonek.

W domowej kolekcji nawozów pani Barbary znajdują się też fusy od kawy. – Warto je stosować do podlewania róż, a już po kilku tygodniach można zauważyć widoczny wzrost tych roślin. Zawsze gdy pijemy z rodziną kawę na tarasie, to fusy z nich trafiają prosto pod kwiaty. Najczęściej pod jeden, dlatego jest on sporo wyższy niż pozostałe – mówi ze śmiechem.

tekst i fot. Patrycja Gierszewska



Wybieramy
najlepszych
fachowców

Stawiamy
na pewnych
dostawców

**Hurtownia pokryć dachowych
i ogólnobudowlana
Tuchola, ul. Przemysłowa 2.**

www.dachyzborow.pl
biuro@dachyzborow.pl

☎ 692 900 770 ☎ 506 507 350

Fotowoltaika będzie opłacalna po rewolucyjnych zmianach?



Wieści, które nadeszły w czerwcu, wstrząsnęły zarówno branżą fotowoltaiczną, jak i zainteresowanymi zastosowaniem takich instalacji w swoich domach w niedalekiej przyszłości, np. w przyszłym roku. Czy zmiany, choć jeszcze niepewne, można nazwać rewolucyjnymi i jednocześnie niekorzystnymi dla osób chcących oszczędzać na prądzie właśnie poprzez zastosowanie fotowoltaiki?

Jesteśmy świadkami boomu na fotowoltaikę, który jest m.in. efektem dofinansowań możliwych do uzyskania w ramach programu „Mój prąd”. Wsparcie w uzyskaniu zwrotu często oferują urzędy gmin i punkty w ich strukturach. Droga do celu, zwłaszcza w tym roku, wydaje się

– Uważam, że fotowoltaika będzie dalej opłacalna, choć w różnym stopniu dla różnego rodzaju odbiorców. Najwięcej zyskają ci, którzy będą budować systemy fotowoltaiczne w celu maksymalnej konsumpcji bieżącej energii. Dłuższą stopę zwrotu osiągną natomiast ci, którzy zamierzają gromadzić nadwyżki energii wyprodukowanej latem do celów grzewczych zimą – mówi Jerzy Jasionowicz, właściciel firmy zajmującej się odnawialnymi źródłami energii.

Reklama

STYROBETON

NOWOŚĆ



- ZAMIAST STYROPIANU POD POSADZKĘ
- ZERO MOSTKÓW TERMICZNYCH
- ZERO KLAWISZOWANIA PŁYT
- DOSKONAŁY NA WYRÓWNIANIE KRZYWIZN
- GRYZONIOODPORNY, 100% EKOLOGICZNY
- DUŃSKA TECHNOLOGIA
- POD OGRZEWANIA PODŁOGOWE
- DOCIEPLENIA STROPODACHÓW – SPADKI



TYNKI
+ STYROBETON
+ POSADZKI

tel.
608 259 638

= FRANKKE

wyjątkowa prosta. A cel to – mówiąc najprościej – oszczędność.

„Energia ze słońca” uzyskiwana dzięki instalacjom fotowoltaicznym ma pozwolić nam na odciążenie domowego budżetu z rachunków za drożący prąd. Stopień oszczędności zależy aktualnie od indywidualnego przypadku, czyli ilości wyprodukowanego prądu. Najogólniej mówiąc: do tej pory za nadwyżkę wprowadzonej energii do sieci prosumenci* mogli otrzymać upust nawet w przedziale 60-80 proc. Jednak nagle wszystko się zmieniło. Ministerstwo Klimatu i Środowiska stworzyło projekt nowelizacji ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii, w którym zmieni się sposób rozliczania energii wytwarzanej w mikroinstalacjach prosumentów, czyli w systemach standardowego gospodarstwa domowego.

Początkowo szokujący był termin wprowadzenia zmian. Miały dotyczyć one prosumentów, którzy swoje instalacje uruchomią już 1 stycznia 2022 roku. Kolejne wieści z ministerstwa mówią o tym, że termin ma ulec przesunięciu, bo zapisy w nowelizacji ustawy też ulegną zmianie. Nowej konkretnej daty jeszcze nie ma, a kwestia legislacyjna przepisów na pewno się przeciągnie.

Kto może spać spokojnie?

– Zdecydowanie mówić możemy o kolejnym zamieszaniu w branży, co nie ułatwia spokojnej i rytmicznej

pracy. W czerwcu do sejmu trafiła propozycja nowelizacji ustawy o OZE, która w znacznej części miałaby prowadzić do zmian rozliczeń właścicieli instalacji fotowoltaicznych. Do tego dosłownie przed miesiącem w sejmie pojawił się kolejny projekt, tym razem innej grupy rządzących, który zakłada zupełnie inny sposób funkcjonowania prosumentów od wyżej wymienionego – potwierdza **Jerzy Jasionowicz**, właściciel firmy z Raciąża zajmującej się odnawialnymi źródłami energii. Jednocześnie podkreśla, że zmiany nie będą dotyczyć właścicieli instalacji uruchomionej do momentu wejścia w życie znowelizowanej ustawy. Ci, którzy włączyli swoją fotowoltaikę np. w tym roku lub wcześniej, mogą spać spokojnie.

Co ma zmienić się w przypadku nowych prosumentów? – Pierwsza wersja nowelizacji ustawy przewiduje sprzedaż nadwyżek energii wyprodukowanej z fotowoltaiki do sieci za ok. 30 gr za 1 kWh. Obecny system przewiduje możliwość wprowadzenia do sieci tych nadwyżek w formie kilowatogodzin – bilansowanie kilowatowe bez ponoszenia opłat za przesył. Jest też druga wersja noweli mówiąca o dalszym bilansowaniu, ale tylko wartości kilowatogodzin. Ten projekt zakłada złotówkowe rozliczanie przesyłu energii – tłumaczy fachowiec.

Kto zyska, a kto straci?

Zarówno te informacje, jak i medialne komentarze wskazują,

że efekt zmian będzie negatywny dla samego prosumenta. Niektórzy uważają, że fotowoltaika stanie się wręcz nieopłacalna, a jeśli nadal ma się opłacać, to w zdecydowanie mniejszym stopniu. Co sądzi o tym Jasionowicz? – Ja uważam, że fotowoltaika będzie dalej opłacalna, choć w różnym stopniu dla różnych rodzajów odbiorców. Najwięcej zyskają ci, którzy będą budować systemy fotowoltaiczne w celu maksymalnej konsumpcji bieżącej energii. Dłuższą stopę zwrotu osiągną natomiast ci, którzy zamierzają gromadzić nadwyżki energii wyprodukowanej latem do celów grzewczych zimą – wyjaśnia. Ale jednocześnie podkreśla: – Stopa całkowitego zwrotu i tak będzie zamykać się na poziomie ok. 10-12 lat nawet w tym mniej korzystnym wydaniu. Gdzie znajdziemy na dzisiejszych rynkach inwestycję dającą minimum 8-10 proc. rocznie? – pyta.

Fotowoltaika w bloku

Aktualnie wszyscy zainteresowani zapowiadaną nowelizacją koncentrują się na przedstawionym wyżej sposobie rozliczenia. Jednak nie są to jedyne niuanse, które mają pojawić się w ustawie o OZE. Na co warto zwrócić uwagę? – W temacie nowych rozwiązań mówi się o tzw. prosumencie zbiorowym, co dotyczyć ma mieszkańców blokowisk. Mieliby oni czerpać korzyści proporcjonalnie do ilości energii

wyprodukowanej przez systemy fotowoltaiczne budowane na ich dachach. Innym tematem jest możliwość produkcji energii w jednym miejscu, na tzw. farmie fotowoltaicznej, oraz konsumpcji w innym, np. gdzie nie ma możliwości zabudowy dachu czy gruntu panelami fotowoltaicznymi. Ten model już zaczyna raczkować w naszym kraju – opowiada Jerzy Jasionowicz. Wśród innych ciekawostek zwraca uwagę na powstawanie rynku magazynowania energii w miejscu jej wytworzenia, czyli na terenie gospodarstw domowych wyposażonych w fotowoltaikę.

Nasz rozmówca, podsumowując wątek potencjalnych, rewolucyjnych zmian, przyznaje, że przez sześć lat działalności w branży widział już wiele pomysłów decydentów, które często ostatecznie lądowały w koszu. – Sądę więc, że należy poczekać na rozwój wydarzeń. Zapowiadane zmiany mogą ostatecznie pojawić się w brzmieniu będącym kompromisem między funkcjonującymi obecnie a tymi, które pojawiły się w formie propozycji rządzących – tonuje nastroje Jasionowicz.

Jak grzyby po deszczu

Warto zwrócić uwagę, że boom na fotowoltaikę nie dotyczy tylko klientów, ale też firm instalujących systemy fotowoltaiczne. W tym i poprzednim roku wyrosły one wręcz jak grzyby

po deszczu i konkurują z doświadczonymi przedsiębiorstwami. Jerzy Jasionowicz z Raciąża nadmienia jednak, że konkurencja była, jest i będzie w każdej branży. – Naszym nadrzędnym celem jest jakość obsługi klienta i niezapominanie o nim na etapie eksploatacji wykonanej przez nas instalacji. Dalszych atutów publicznie zdradzać nie mogę – uśmiecha się.

Czy jednak korzystające z rynkowych możliwości zupełnie nowe firmy są gwarancją wysokiej jakości usług czy materiałów? Czy są wśród nich takie, które chcą błyskawicznie dorobić się, korzystając z dobrej koniunktury, a jednocześnie odstawiając fuszerkę? – Każdą dziedziną powinny zajmować się osoby do tego przygotowane pod względem umiejętności i sprzętu. Niestety dzieje się tak, że są przetargi publiczne z najniższą ceną, są też przypadki, że ktoś montuje instalację fotowoltaiczną sam. Sami odpowiedzmy sobie: jaki może być efekt takich działań? – retorycznie pyta Jasionowicz.

tekst i fot. Piotr Paterski

* Prosument (definicja na podstawie energa.pl) – podmiot, który jednocześnie konsumuje oraz wytwarza prąd na swoje potrzeby w mikroinstalacji, a jego przeważającą działalnością gospodarczą nie jest wytwarzanie energii elektrycznej. Rozliczanie prosumentów odbywa się wyłącznie na podstawie umowy kompleksowej.



Twój lokalny
**INSTALATOR
FOTOWOLTAIKI**

CE
Centrum Energii Odnawialnej

#EkoPasja

Napisz, zadzwoń! Wykonamy dla Ciebie
bezpłatną wycenę instalacji.

Centrum Energii Odnawialnej
ul. Wczasowa 2 89-502 Raciąż

+48 530 163 326 kontakt@ceo-odnawialna.pl www.ceo-odnawialna.pl

ZNAJDŹ NAS I OBESERWUJ @ceoodnawialna

Zeskanuj kod QR



**WYPOŻYCZALNIA
SPRZĘTU**

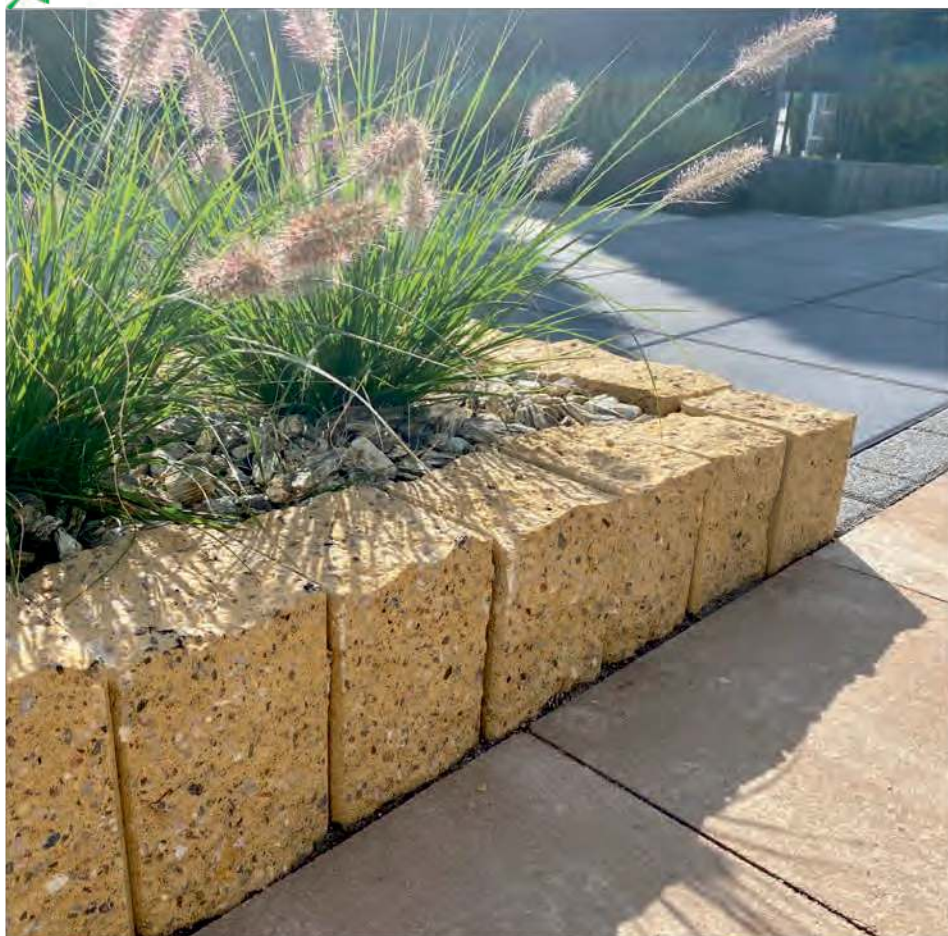
REMONTOWO-BUDOWLANEGO

LICHNOWY, UL. CHOJNICKA 29B, 89-620 CHOJNICE

TEL. KOM.: +48 514 263 400, +48 888 104 814

e-mail: biuro@wypozyczalnia-lichnowy.pl

www.wypozyczalnia-lichnowy.pl



GINTER
Jakość i doświadczenie
30 lat

*Jakość • Rzetelność
Doświadczenie*



Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 397 40 46, www.ginter.pl

Najbardziej ekologiczne są tapety papierowe. Niestety, są też najmniej trwałe i nie można ich zmywać

Trójwymiar w salonowym wnętrzu

– Tapety są modne i to nieprawda, że odchodzą w zapomnienie – mówi Magdalena Narloch, pracownica jednego z marketów budowlanych w Chojnicach. Które wzory są teraz najpopularniejsze i czy tapety są drogie?

Polacy od zawsze gustowali w tapetach. Oklejone były nimi wszystkie pokoje i przedpokoje, a z czasem zaczęto je stosować również w kuchniach i łazienkach. Tapety pełnią funkcję dekoracyjną i ukrywają też pewne nierówności ścian. Trzeba jednak pamiętać, że nieumiejętnie położone odchodzą i już nie zdołają ściany, a wręcz ją szpecą.

Na jednej ścianie

Dzisiaj już tapety mają zupełnie inną jakość, są też dziesiątki wzorów i kolorów. – W naszym sklepie jest około 100 wzorów tapet – informuje Magdalena Narloch.

Obecnie odchodzi się od tapetowania wszystkich ścian w danym pomieszczeniu. Jeśli ktoś się decyduje na tapetę na przykład w salonie, to nie kładzie jej na wszystkich ścianach. Wybie-

ra się jedną lub dwie, okleja się w całości bądź ozdabia jednym czy dwoma paskami. – Trzeba wówczas wybierać takie tapety, które są gładkie lub dekoracyjny motyw mają pośrodku rolki. Raczniej nie należy wybierać tych, które mają wzory do ułożenia, bo pojedynczy pasek będzie wyglądał jak niedokończona ozdoba – wyjaśnia Magdalena Narloch. Tapetą można pobawić się na przykład na jednej czy dwóch ścianach w salonie. To zazwyczaj duże pomieszczenie ze sporymi oknami, więc nie trzeba bać się wzorów i kolorów. Można nawet w jednym pomieszczeniu zastosować dwie tapety.

Co jest modne?

Do lamusa odchodzą tapety z wzorem białych cegiełek. – Zauważamy, że coraz mniej ludzi jest



– Tapety trójwymiarowe to hit – mówi Magdalena Narloch.

zainteresowanych tym motywem – mówi pani Magdalena. Ciekawe jest też to, że do łask wrócił wzór z bluszczem, który stosowany był wcześniej w kuchni. – Teraz klienci bardzo często wybierają go do korytarzy – dodaje specjalistka.

Hitem są tapety trójwymiarowe. Są w stanie powiększyć optycznie wnętrza i dają wrażenie głębi – obiekty, na które się patrzy, wydają się bliższe lub dalsze. – Jeśli chodzi o wzory, to te geometryczne cieszą się dużym powodzeniem: wszelkiego rodzaju koła, kwadraty, trójkąty – wyli-

cza Magdalena Narloch. Bardzo modne są też motywy kwiatowe w różnych kolorach, zarówno ciemniejszych, jak i tych pastelowych. – To, co obecnie wybierają też klienci, to tapety z wzorem egzotycznych zielonych liści – dodaje pracowniczka marketu.

Eko nie do zmywania

Jest kilka rodzajów tapet. Najbardziej znane to papierowe. – Te są ekologiczne. One przepuszczają powietrze, pozwalają ścianie oddychać – mówi Magdalena Narloch. Minusem tej tapety

jest niestety to, że nie jest ona zmywalna. Można ją delikatnie przetrzeć i oczyścić z brudu, ale mocniejsze szorowanie spowoduje, że się rozerwie. – Do tego też z biegiem czasu i pod wpływem słońca może stracić kolor – informuje Magdalena Narloch.

Są też tapety winylowe. Mają one podłoże papierowe lub fizelinowe. – Te tapety są zmywalne, odporne na ścieranie i na światło – dodaje Magdalena Narloch. Są także tapety fizelinowe, w których zastosowane jest włókno szklane. Są bardzo trwałe i są to tapety także z wyższej półki cenowej.

Ciekawym rozwiązaniem może być zastosowanie raufazy – to nowoczesna tapeta ścienna, która z powodzeniem może być stosowana we wnętrzach, w których ściany są popękane czy nierówne. Są to dwie lub trzy warstwy papieru przełożone wiórkami drewna. – Zaletą raufazy jest to, że można ją kilkakrotnie pomalować i zastosować też na sufity – mówi Magdalena Narloch. O ile tapeta papierowa jest cenowo w miarę przystępna, bo za rolkę trzeba zapłacić ok. 30 zł, to już pozostałe to większy koszt. Winylowe czy fizelinowe kosztują od 50 zł w górę za rolkę. Do tego trzeba doliczyć też kleje. Taki, który wystarczy na cztery rolki, kosztuje 30 zł. Potrzebne będą też pędzle, nożyki do przycinania, wałki, szczoteczki i szmatki do wygładzania bąbli.

tekst i fot. Danuta Niedzielska



W ofercie marketu są kleje do tapet, ale też produkty, które ułatwiają zdejmowanie starych papierowych pasków.



Jeśli decydujemy się na pojedynczy pasek tapety, warto wybrać taki z motywem w środku rolki.

Jak przygotować ścianę?

Przed tapetowaniem ścianę trzeba dobrze przygotować. Powinna być czysta. Jeśli znajduje się na niej stara tapeta, trzeba ją dokładnie usunąć. Można też wyrównać powierzchnię papierem gładziowym. Trzeba też wyrównać samą ścianę. Można to zrobić papierem ściernym. Tak przygotowaną ścianę pokrywa się preparatem gruntującym, który zapewni większą przyczepność kleju do ściany.



Wzory geometryczne są teraz na czasie.



Motyw egzotycznego zielonego liścia jest teraz niezwykle popularny.

Zadbaj o swoją instalację fotowoltaiczną. Postaw na profesjonalnych serwisantów

Czy wiesz, że panele fotowoltaiczne nie są bezawaryjne? Wręcz przeciwnie. Zdarzają się usterki sprzętu czy wadliwe ustawienie instalacji. Dlatego bardzo ważny jest serwis, który profesjonalnie zajmie się Twoją fotowoltaiką. – To tak jak z nowym samochodem. Też trzeba go regularnie serwisować. Tak samo jest z instalacją. Dlatego warto pomyśleć o serwisie już w momencie wyboru wykonawcy – mówi Karol Pruski z SPR Polska.



Nasze ekipy serwisowe są do Państwa dyspozycji. Zapraszamy do kontaktu.

Kilka tygodni temu do naszej firmy zwróciła się Pani Ania. Po roku korzystania z fotowoltaiki otrzymała rachunek za prąd. Złapała się za głowę, kiedy zauważyła, że musi zapłacić za kładowi energetycznemu aż 3 tys. zł.

Unikaj niespodziewanych rachunków

Dlaczego u Pani Ani doszło do takiej sytuacji? Mieszkanka naszego regionu skorzystała z dotacji na montaż paneli i nie miała wpływu na wybór wykonawcy. Prace się zakończyły, a po roku okazało się, że instalacja nie jest odpowiednio skonfigurowana. Zakład energetyczny miał więc prawo do naliczenia opłaty, a Pani Ania musiała ją zapłacić. Niestety wykonawca

nie odbierał od inwestorki telefonów i niczego się ona nie dowiedziała. Dopiero nasza firma odpowiednio skonfigurowała instalację i pomogła Pani Ani wypełnić wszystkie formalności. Teraz nie musi się ona już obawiać o wysokie rachunki.

Jak uniknąć takich sytuacji, jaka przydarzyła się mieszkance naszego regionu? Warto zadbać o serwis i monitoring instalacji. Trzeba postawić na wykonawcę, który na bieżąco będzie „pilnował” fotowoltaiki i sprawdzał, czy wszystko działa poprawnie.

Wybierajmy z głową

– Rekomenduję bardzo ostrożny wybór wykonawców instalacji fotowoltaicznej. To bardzo poważna inwestycja – mówi Karol Pruski, prezes SPR Polska. Dlaczego warto postawić

na lokalnych i sprawdzonych monterów? – Są zawsze blisko, na miejscu i w razie potrzeby pomogą – dodaje Karol Pruski.

Oprócz samego montażu bardzo ważny jest też serwis i monitoring instalacji. – Niestety, panele, jak wszystkie inne urządzenia, nie są bezawaryjne. Trzeba je serwisować i naprawiać – dodaje prezes SPR Polska. Pewnie niewielu z posiadaczy instalacji pomyślało o tym przed wyborem wykonawcy lub nie myśli po zakończonej inwestycji. Jednak zawsze na naszym domu czy w naszej firmie może dojść do awarii i wtedy warto mieć pod ręką ekipę, która szybko i sprawnie rozwiąże nasz problem. Oczywiście najlepiej, żeby był to jednocześnie wykonawca instalacji.

– System fotowoltaiki, jak każdy inny, nie jest niezniszczalny. By zapobiec jego uszkodzeniu, należy o niego prawidłowo dbać. Utrzymywanie wydajności systemu jest podstawowym kryterium ochrony. Nasza firma oferuje utrzymanie oraz całodobowe monitorowanie aparatury systemu. Optymalny wgląd w stan techniczny i inspekcja wykwalifikowanych pracowników pozwoli wykryć błędy, zanim zaczną wpływać na pracę instalacji – podsumowuje Karol Pruski.

Lokalni i z doświadczeniem

Firma SPR Polska ma 18-letnie doświadczenie w wykonywaniu instalacji fotowoltaicznych. W tym czasie zrealizowała już 1 500 inwestycji zarówno małych w domkach jednorodzinnych, jak i ogromnych, po kilka megawatów, dla inwestorów i przedsiębiorców. Posiadamy pięć ekip montażowych i dwie serwisowe.

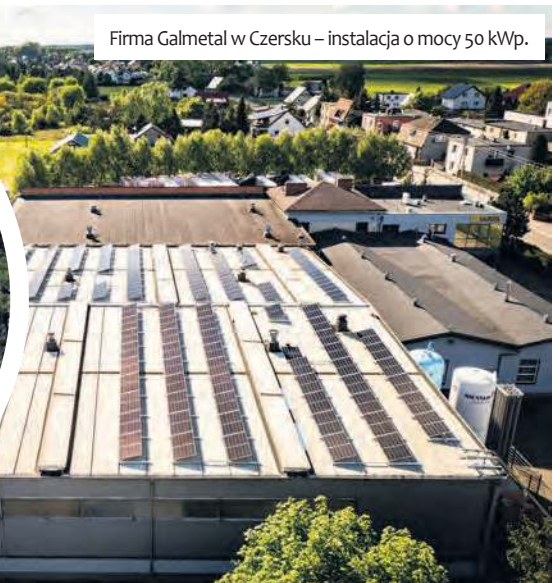
Nasz teren działania to przede wszystkim powiaty chojnicki, tucholski, człuchowski, kościerski i starogardzki.



Ośrodek Wypoczynkowy Bory Tucholskie w Okoninach Nadjeziornych – instalacja o mocy 140 kWp.



Dom jednorodzinny w Czersku – instalacja o mocy 7 kWp.



Firma Galmetal w Czersku – instalacja o mocy 50 kWp.



SPR Polska sp. z o.o.
Biuro Czersk

ul. Dworcowa 19
89-650 Czersk

tel: +48 731 954 610
+48 791 801 301

e-mail:
kontakt@spr-polska.eu

Cennik ogłoszeń drobnych ważny od 1.01.2013 r.

Ceny ogłoszeń drobnych: zwykle: do 20 słów – 8 zł, do 30 słów – 16 zł, do 40 słów – 24 zł; pogrubione: do 20 słów – 16 zł, do 30 słów – 32 zł, do 40 słów – 48 zł. **Ogłoszenia „wiadomość w redakcji”:** cena ogłoszenia + 6 zł

Użycie na początku ogłoszenia znaku, litery, przedrostka lub słowa niezwiązanego merytorycznie z ogłoszeniem i mającego na celu zmianę alfabetycznej pozycji ogłoszenia w danej rubryce skutkuje **potrojeniem** ceny ogłoszenia. Ostateczną decyzję, czy takie użycie ma miejsce, podejmuje redakcja.

Osoba, która składa zlecenie na reklamę lub ogłoszenie drobne w „Tygodniku Tucholskim” lub „Czasie Chojnic” zobowiązuje się do przestrzegania „Regulaminu przyjmowania reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Tucholskim” i „Czasie Chojnic”. Treść regulaminu dostępna w redakcji.

Cennik na ogłoszenia drobne może nie uwzględniać promocji trwających okresowo w poszczególnych tygodniach.

Praca**Dam pracę**

- Firma Heban zleci prace dekarzkie, wykończeniowe wnętrz, malowanie, szpachlowanie itp., 662-606-875
- Poszukuję pani do opieki nad 1,5-letnią córką, praca od września, dwa dni w tygodniu, mile widziana osoba z doświadczeniem, 502-228-034
- Praca dla opiekunek osób starszych w Niemczech. Wysokie zarobki, wymagana znajomość j. niemieckiego tel. 530-074-204, 794-409-300, mail: praca@curaform.pl
- Serwis ogumienia-myjnia samochodowa Akt-Gum zatrudni pracowników na stanowiska: serwisant ogumienia oraz operator myjni samochodowej. Zapewniamy wszelkie przeszkolenie, atrakcyjne warunki finansowe. Wymagana uczciwość, odpowiedzialność i umiejętność współpracy w zespole. Wszelkie informacje pod numerami tel. 604-965-450, (52) 397-72-22, Chojnice, ul. Towarowa 25

- Ucznia na praktyczną naukę w zawodzie dekarz przyjmę, Tuchola, Białowieża, Kiepin, Komorza lub Stobno, zapewniam transport na praktyki, 603-674-175
- **Zatrudnię kucharza oraz pizzzermena do pracy w restauracji w Chojnicach. Oferuję umowę o pracę, wynagrodzenie od 18 zł netto/godz., szkolenia. Szczegóły pod numerem telefonu 508-857-148**
- **Zatrudnimy brukarzy, umowa o pracę, wynagrodzenie od 3400 zł netto, 880-693-181**
- **Zatrudnimy kierowców kat. B w międzynarodowym transporcie towarów, 604-239-542, 606-268-653**
- **Zatrudnimy kierowców kat. C+E w transporcie krajowym (wywrotka) i transporcie międzynarodowym (plandeka). Praca na dobrych warunkach, 604-239-542, 606-268-653**
- **Zlecę malowanie dachu blaszanego w domu, 608-723-940**
- **Zlecę rozbiórkę stodoły w zamian za pozyskane z niej drewno do celów meblarskich. Wymagane uprawnienia do prac na wysokościach, 606-531-557**

• Zlecę montaż pokrycia dachowego na domku jednorodzinnym, pokrycie dachówką lub blachodachówką, 661-969-866

Nieruchomości Lokale**Sprzedam**

- Budynek mieszkalny 160 m² + mieszkalno-gospodarczy 100 m² na działce około 900 m², Kęsowo, 782-229-486
- **Dom 120 m², parterowy, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, weranda, działki 6800 m² + 4400 m², cena do uzgodnienia, 787-117-636**
- Dom letniskowy, murowany, w Charzykowach, 2 piętra, z balkonami, 7 pokoi, widok na jezioro, (52) 395-18-17
- Dom w Czernicy na działce o powierzchni 895 m², całoroczny, blisko jeziora, cena 650.000 zł, 720-093-093
- Działka budowlana o powierzchni około 900 m², z warunkami zabudowy, atrakcyjna cena, Tuchola, ul. Sępoleńska, 500-430-831
- Działka budowlana w Rytle, ul. Konopnickiej, 1094 m², media, kanalizacja, woda, prąd, 85.000 zł, 604-962-322

Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy **do wtorku do godziny 16.00**. Można też je dostarczyć do jednego z naszych punktów przyjmowania ogłoszeń drobnych. Termin przyjmowania ogłoszeń do bieżącego numeru w poszczególnych punktach (poza redakcjami gazet) może się różnić (zwykle ogłoszenie trzeba dostarczyć do wtorku do godziny 12.00). **Redakcja zastrzega sobie możliwość odmowy przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.**

Punkty przyjmowania ogłoszeń drobnych:

Powiat chojnicki – Chojnice: Redakcja „Czasu Chojnic”, ul. Kręta 4; **Czersk:** Sklep Przemysłowy, Roman Kaszubowski, ul. Kościuszki 41; **Brusy:** Krystyna Chabowska, ul. Młyńska 13.

Powiat tucholski – Tuchola: Redakcja „Tygodnika Tucholskiego”, ul. Karasiewicza 3; **Gostycyn:** GS „Sch” sklep nr 7, Carrefour Express, ul. Bydgoska 17; **Śliwice:** sklep wielobranżowy „Sabina”, ul. Dworcowa 4; **Bystów:** sklep p. Krzyżewskiego, ul. Główna 61; **Kęsowo:** sklep „Farmer”, ul. Główna 17; **Żalno:** sklep „Farmer”, ul. Starowiejska 8; **Legbąd:** sklep p. Wolińskiego, ul. ks. Chudzińskiego 5a.

Ogłoszenia przyjmujemy także przez SMS-a. Należy wysłać SMS-a pod numer **79567** o treści **anons** i **podać po spacji treść ogłoszenia**. Prefiks anons jest obowiązkowy i wlicza się w długość SMS-a. Jeden SMS to **maksymalnie 160 znaków**. Ogłoszenie ukaże się jednorazowo w „Czasie Chojnic” i „Tygodniku Tucholskim”. **Opłata 9 zł + VAT (11,07 zł).**

Zamienię

- Zamienię mieszkanie na dom. Mieszkanie znajduje się na pierwszym piętrze, łączna powierzchnia 60,7 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, dodatkowo balkon oraz piwnica. Mieszkanie po generalnym remoncie w 2020 r., doskonała lokalizacja, blisko markety, apteka, warzywniak, kwiaciarnia, mięsny itp., 607-788-919

Oddam w najem

- Atrakcyjny lokal użytkowy, 80 m², na rynku w Tucholi, 697-273-722
- Gabinet w centrum Tucholi na usługi medyczne lub kosmetyczne, 503-930-711
- Kawalerka i mieszkanie 2-pokojowe, aneks kuchenny, łazienka, przedpokój, Chojnice, 513-018-798
- Mieszkanie 3-pokojowe, 48 m², Chojnice, 604-551-536
- Mieszkanie w Chojnicach, 30 m², po remoncie, parter domu jednorodzinnego osobne wejście, pokój, kuchnia, łazienka, najlepiej dla bezdziejnej pary, 517-460-966
- Wezmę w dzierżawę grunty orne, Silno + 20 km, Ciechocin, Lichnowy, Ostrowite, Sławęcin, Dąbrowka, Kęsowo, Ogorzeliny, 665-369-139

Poszukuję do wynajęcia

- Wezmę w dzierżawę grunty orne, Mały Mędromierz i okolice, 889-393-128

FABRYKA relaks.
MATERACÓW sleep comfort

zatrudni
osoby na stanowiska:

TAPICER

przyuczymy i przeszkolimy do zawodu

SZWACZKA

przyuczymy i przeszkolimy do zawodu

PRACOWNIK
PRODUKCYJNY

Zapewniamy
stabilne warunki pracy

CV prosimy przysyłać na adres:
rekrutacja@relaks.eu
lub dostarczyć osobiście
do siedziby firmy w Topolach



poszukuje

DEKARZY

sekretariat@hebanhouses.pl
662-606-875



zleci

PRACE
WYKOŃCZENIOWE

sekretariat@hebanhouses.pl
662-606-875

telepizza.pl
naszym sekretem jest ciasto

Telepizza Tuchola szuka
dostawcy pizzy oraz pizzera,
kontakt osobisty,
ul. Gołębia 1, 89-500 Tuchola

Działka budowlana Żychce gmina Konarzyny,
piękna, duża, blisko jezior
199 000 zł

Sprzedam piękną działkę budowlaną z planem zagospodarowania przestrzennego (Bp – tereny przeznaczone pod zabudowę) z możliwością działalności na jej terenie. Powierzchnia to 3172 m², sąsiaduje częściowo z drogą gminną – wjazd z ulicy. Brak przyłączy, ale wszystkie media są w zasięgu działki. Działka w okolicy lasów. Rosną na niej brzoźki, choinki, jak również grzyby. Dookoła cisza i spokój. Do najbliższego jeziora Żychce około 300 metrów.

Odległości: Żychce – Chojnice – 24 km – 20 min, Żychce – Gdansk – 130 km – 2 h. Żychce – Ustka – 100 km – 1 h 40 min, Do kościoła, sklepu, szkoły – Konarzyny – około 800 metrów.



Skup tuczników

odbiór z gospodarstwa
waga elektroniczna
konkurencyjne ceny
krótki termin płatności
VAT GOTÓWKA

tel. 692 423 794, 606 109 188

SKUP
ZBÓŻ

jęczmień
żyto
pszenżyto

Tuchola
tel. 609 015 115

Chcesz wiedzieć, co wydarzyło się w Twoim regionie?

**Zamów
prenumeratę**

tygodnika na pocztę
lub u swojego listonosza!

Czas Chojnic

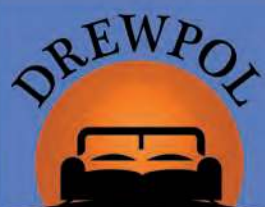
Tygodnik
Tucholski

Nowy numer także w wersji elektronicznej

Wejdź na

publico24.pl

eprasa.pl



CZERSK

ul. Tucholska 101B
tel. 52 398 48 61
tel. 518 996 746

CHOJNICE

ul. Wysoka 9
tel. 52 396 25 55
52 397 06 40

KARTUZY

ul. Gdańska 8
tel. 572 435 926

Godziny otwarcia:

pn.-pt.: 9-17, sob.: 9-13

www.drewpolczersk.com

drewpolczersk@wp.pl

**HURTOWNIA TKANIN OBICIOWYCH
I AKCESORIÓW MEBLOWYCH**

CZERSK, ul. Tucholska 101B

*Pianki, bonnel, filc, zszywki, nici,
stopki różnego rodzaju, owata itp.*

PRODUCENT MEBLI TAPICEROWANYCH



Narożnik Vegas
307x227

już od
2670,-



Kanapy
od **520,-**



**SUPER
PROMOCJA**



200x216x62

1499,-



150x200x62

899,-



150x215x59

1120,-



od **550,-**

Materace:

piankowe, bonelowe, bonelowe z kokosem,
lateksowe, kieszeniowe, kieszeniowo-lateksowe,
kieszeniowy lateks + kokos

od **220,-**



Łoże
960,-

**SUPER
PROMOCJA**

**Zestawy
kuchenne**

**Możliwość doboru
szafek pod wymiar**



**Duży wybór
wyrobów
z wikliny**

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne, okolice Cekcyna, Bysławia, Zalesia, 783-240-704
• Wyzdierzawię grunty rolne, 669-796-824



• Agros Skup. Sprzedając nam bydło, masz gwarancję najwyższej ceny oraz płatność od ręki. Tel. 608-104-378
• Dłużycę, kłodę, papierówkę, 787-040-002
• Knury, maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, 725-804-742
• Maciory, knury kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 888-302-750
• Morliny. Skup bydła. Krowy klasa I, od 6,00 do 7,00 zł/kg, szybka płatność. Zostań naszym dostawcą. Tel. 889-186-749
• Skupujemy bydło: byk do 9,00 zł/kg, jałówka do 8,00 zł/kg, krowa do 6,50 zł/kg, (52) 332-30-88, 606-167-635
• Traktor C340, C355, C360, T25 lub inne, 667-147-460
• Trzodę chlewną, knury, maciory, tuczniki kupię, odbiór z gospodarstwa, konkurencyjne ceny, 735-387-550



• Biuro Matrymonialno-Partnerckie Serduszka Dwa, fotooferty osób od 24 do 80 lat, zapraszamy. Biuro: 883-783-782
• Biuro Tłumaczeń – wszystkie języki europejskie + inne (44), Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8 (8-16.30), www.grametwm.pl, (52) 388-37-38, 602-739-670, grametwm@wp.pl

• Zwrot podatku + zasiłki: Austria, Anglia, Belgia, Dania, Irlandia, Holandia, Niemcy. Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8, www.grametwm.pl, 602-739-670, grametwm@wp.pl



• Adaptacja poddaszy, aranżacja domków, remonty mieszkań, malowanie, tapetowanie, panele, remonty dachów, inne prace ogólnobudowlane, solidnie, 667-793-339
• Adaptacja poddaszy, remonty, dekarstwo, malowanie elewacji, docieplenia, wykończenia, szpachlowanie, panele, grzanie papy termozgrzewalnej, malowanie podbitki, zadaszania, płoty, od A-Z, 576-825-339
• Altany, więźby, pokrycia dachowe, krycie termopapą, domy z drewna, więzary dachowe, balkony wiszące, tarasy, balustrady i płoty drewniane, 608-156-419
• Budowa domów od podstaw i innych budynków, remonty, modernizacja obiektów, prace wykończeniowe, instalacje hydrauliczne, instalacje elektryczne i pomiary, 508-186-179
• Budowa domów od podstaw, wykończenia, remonty mieszkań. Solidnie, wieloletnie doświadczenie, wolne terminy, 609-287-124
• Czyszczenie u klienta dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej. Używamy sprzętu firmy Kärcher. Solidnie i tanio. Eko-Błysk, 506-033-259 www.eko-blysk.pl

• Dachy, ciesielstwo-dekarstwo, kompleksowe wykonawstwo, remonty dachów, sprzedaż pokryć dachowych – usługa na 8% VAT (budynki mieszkalne), utylizacja azbestu, www.dachmaster.az.pl, 661-969-866
• Koszenie, zbiór rzepaku, zbóż, kukurydzy, claas lexion, hybryd 4x4 oraz transport i możliwość suszenia, 600-130-266
• Malowanie, szpachlowanie, podwieszane sufity, zabudowy, adaptacja poddaszy, płyty k-g, montaż paneli, obróbki po wymianie okien, wolne terminy, 510-632-878
• Nawadnianie ogrodów, boisk, pól, użytków zielonych, ręczne, automatyczne, wifi, montaż i serwis, www.pielogrod.pl, 607-671-070
• Ocieplanie budynków styropianem, elewacje, montaż pieców centralnego ogrzewania, wolne terminy, pomoc w uzyskaniu dofinansowania z programu „Czyste Powietrze”, 661-969-866
• Oferuje usługi ślusarskie: spawanie balustrad, stelaży pod meble loftowe, pojemniki na nakrętki i realizuję indywidualne projekty klientów. Potrzebujesz wykonawcy, zadzwoń, 668-809-217
• Szamba, zbiorniki betonowe, ziemianki, kanały samochodowe, kręgi, doradztwo, szybkie terminy, montaż, 693-318-268
• Usługi ogrodnicze, przycinanie krzewów, żywopłotów, pielęgnacja trawników, usługi glebogryzarką, rębakiem itp., 500-327-103

kółko fortuny nr 29

W naszym kółku fortuny wystarczy odgadnąć podane hasło (ujawnione litery nie powtarzają się w hasle) i zadzwonić do redakcji w poniedziałek o godz. 12.30: czytelnicy „Tygodnika Tucholskiego” pod numer 52 334 88 88, czytelnicy „Czasu Chojnic” pod numer 52 311 10 20. Wygrywa pierwsza osoba, która zadzwoni się z prawidłową odpowiedzią. Rozwiązań pasujących do łamigłówki może być kilka. W takim przypadku trzeba liczyć na szczęście i trafić w hasło, które wymyśliliśmy w redakcji.

kółko fortuny

Kategoria: tytuł

Z A A D O A

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Magraf s.c. Sławomir Grzmieł Lidia Grzmieł z siedzibą w Bydgoszczy 85-212, ul. Dolina 57 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Kółko fortuny”. Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Czasu Chojnic” lub „Tygodnika Tucholskiego”.

NAGRODĘ – KUBEK

ufundował

Tygodnik
Tucholski

NAGRODĘ – KSIĄŻKĘ

ufundował

Czas Chojnic
ul. Kręta 4
89-600 Chojnice

Rozwiązanie kółka nr 28 „Czereśnia” (flora).

Nagrody do odebrania w redakcjach poszczególnych gazet.

nagrodzeni

„Tygodnik Tucholski”:

Grażyna Subocz z Raciąży – kubek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski”

„Czas Chojnic”:

Renata Etmańska z Lubni – książka ufundowana przez „Czas Chojnic”



Rozwiązanie krzyżówki nr 28 „Próżny gniew bezsilnego”.

Nagrody do odebrania w redakcjach poszczególnych gazet.

nagrodzeni

„Tygodnik Tucholski”:

Jan Przytarski z Legbąda – 50 zł ufundowane przez sklep motoryzacyjny Zbigniewa Tomaszewicza z Tucholi

„Czas Chojnic”:

Małgorzata Pruska z Legbąda – książka ufundowana przez „Czas Chojnic”

krzyżówka ze sponsorem nr 29

układa Bożena Olszewska

Poziomo:

- 1) otwór w tęczówce oka
- 3) fizjologiczna lub emska
- 7) w brydżu: zachęta do gry premiowanej
- 8) wynik, rezultat
- 9) roślina pływająca na wodzie
- 10) tkanina na pieluszki
- 12) szybszy niż stęp
- 16) mały jadowity wąż o płaskiej, sercowatej głowie
- 19) miasto portowe w zachodniej Turcji
- 21) odpad, skrawek
- 22) zaufanie, pewność
- 23) rasa psa
- 24) wyprawiona, miękka skóra z delikatnym meszkiem
- 27) stan w północnej części USA
- 29) różnica między ceną zakupu a sprzedaży
- 32) grymasy, dąsy
- 33) inaczej gorzałka
- 34) rytualna łaźnia żydowska
- 35) kawałek czegoś do jedzenia
- 36) uzdrowienie, odnowa

Pionowo:

- 1) młode klaczy
- 2) kształci się w jakiejś dziedzinie
- 3) bardzo cicha mowa
- 4) pojemność naczynia lub zbiornika
- 5) ich biografie obejmuje hagiografia
- 6) stop żelaza z węglem i innymi pierwiastkami
- 11) rosyjskie muzeum w Sankt Petersburgu
- 13) mielizna na rzece
- 14) funkcja trygonometryczna
- 15) chybione uderzenie w grze w piłkę
- 17) niedobór w kasie
- 18) małe poduszki
- 20) długi przewód używany do transportu cieczy i gazów
- 25) kartoflana lub skrobiowa
- 26) gąbka do mycia naczyń
- 28) karczma
- 30) wyspa grecka na Morzu Egejskim
- 31) objęcie wyższego stanowiska
- 32) wieść, pogłoska

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – aforyzm Pliniusza Młodszego.

Z rozwiązaniem krzyżówki trzeba zadzwonić do redakcji w poniedziałek o godz. 12.00:

czytelnicy „Tygodnika Tucholskiego” pod numer 52 334 88 88,

czytelnicy „Czasu Chojnic” pod numer 52 311 10 20.

Wygrywa pierwsza osoba, która zadzwoni się z prawidłową odpowiedzią.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Magraf s.c. Sławomir Grzmieł Lidia Grzmieł z siedzibą w Bydgoszczy 85-212, ul. Dolina 57 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Krzyżówka”. Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Czasu Chojnic” lub „Tygodnika Tucholskiego”.

POD TE NUMERY DZWONISZ Z ODPOWIEDZIAMI I ROZWIĄZANIAMI:

„Czas Chojnic”:
52 311 10 20(krzyżówka – poniedziałek, godz. 12.00;
kółko fortuny – poniedziałek, godz. 12.30)„Tygodnik Tucholski”:
52 334 88 88(krzyżówka – poniedziałek, godz. 12.00;
kółko fortuny – poniedziałek, godz. 12.30)

Numery konkursowe NIE SĄ numerami premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora.

Motoryzacja

Sprzedam

- Chevrolet rezzo minivan 1.6 B (2007), srebrny, 109.000 km, klimatyzacja, stan bdb., sprowadzony, zarejestrowany Polska, serwisowany, 7.500 zł, 509-403-487
- Citroen xara picasso 1.6 B (2006), 151.000 km, szary, klimatyzacja, bogata wersja, stan bdb., sprowadzony, zarejestrowany Polska, 7.900 zł, 509-403-487
- Nissan note minivan 1.4 B (2012), szary metalik, 159.000 km, klimatyzacja, serwisowany, koła lato, zima, sprowadzony, zarejestrowany Polska, 18.900, 509-403-487
- Opel meriva 1.4 B (2006), 154.000 km, srebrny, klimatyzacja, elektryka, nowe opony, sprowadzony, opłacony, stan idealny, Tuchola, 500-862-466
- Opel zafira 1.8 B (2005), szary, 170.000 km, klimatyzacja, koła lato, zima, stan bdb., sprowadzony, zarejestrowany Polska, 7.900 zł, 509-403-487
- Quad shineracy, 250 cm³, przebieg 910 km, 2013 r., stan idealny, 532-717-115
- Renault kangoo 1.5 D 68 KM (2006), bordowy, zadbane, 5-osobowy, oszczędny, OC ważne do 01.07.2022, klimatyzacja sprawna, godny polecenia, 607-254-569
- Renault megane coupe kabriolet 1.6 B (2005), czarny, klimatyzacja, felgi aluminiowe, elektryczny dach, sprowadzony, zarejestrowany Polska, 6500 zł, 509-403-487

- Skutery, motorowery ssangyong rex 50 cm³, 2 szt., stan dobry, ważne ubezpieczenie i przegląd, 886-685-920
- Toyota avensis 2.0 B (2004), bogate wyposażenie, 144.000 km przebiegu, cena 13.999 zł do negocjacji, 604-705-524, 604-254-580
- VW golf 5 plus 1.4 B (2007), mercedes kl. A 1.6 B (2002) long, części do silnika 1.4 TDI, 793-741-541
- VW golf 5 plus 1.9 TDI (2009), model 2010, biurko komputerowe, opony 225x55x17, alu, opel, VW, toyota, 793-741-541

Kupię

- **Abart Auto-Skup. Uwaga płacimy 100% wartości pojazdów. Osobowe i dostawcze, całe i uszkodzone. Darmowy transport. Konkurencyjne ceny, 537-335-609**
- Absolutnie auta dostawcze, osobowe, całe lub uszkodzone, skorodowane, stan i rok bez znaczenia, 516-955-473
- Absolutnie auta kupię osobowe oraz dostawcze, całe lub rozbite, na złom, z wyrejestrowaniem, 507-233-461
- Absolutnie kupię każde auto osobowe, dostawcze i ciężarowe, dobre ceny, 667-147-460
- **Auto-Złom Chojnice, ul. Zakładowa 26. Legalna kasacja pojazdów, płacimy za każdy samochód. Transport, zaświadczenie o demontażu, sprzedaż części, 603-303-706, 606-445-711**
- **Skup aut, auto-kasacja, tel. 515-111-111**

Sprzedaż

- Absolutnie najtaniej, dachy, okna, garaże. Sprzedaż, pomiar, montaż, 516-836-355
- Agregat ścierniskowy kverneland z zabezpieczeniem resorowym, 3-metrowy, dwie opony 420/70/R24 turus, 505-330-058
- Amur, karp, lin, karaś, tołpyga, okoń, szczupak, węgorz i inne, również kolorowe do oczek. Sprzęt rybacki, 889-356-363
- Bele siana, ziarno pszenżyta i pszenicy, mieszanka zbożowa, zgrabarka 7-gwiazdowa, 601-413-352
- Blacha odpadowa, nowa, trapez, blachodachówka gładka od 15 zł/m², 512-551-865
- Bojler elektryczny 80-litrowy (120 zł), dywan wełniany 2,5x3,5 m, brązowy (120 zł), kanapa rozkładana beżowa 100 zł, do negocjacji, 604-705-524, 604-254-580
- Byczek, jałoweczka, mieszkańce, 600-743-094
- Byczki i jałoweczki u Irenki, kolorowe, czarno-białe, 2-3 tyg., polskie, dowóz w cenie paliwa, 691-117-925, 886-793-508
- Byczki, jałowice cielne, cielęta, jałoweczki, rasy mięsne i NCB, 667-255-043
- C-55 z turem, dachówka 240 m, rotacyjne, nowe, używane, drewno suche, Ostrowo 4, 880-147-001
- Drewno budowlane (deski, krokwie, belki) poniżej ceny rynkowej, 603-469-489
- Drewno bukowe, odpady ze stolarni, suche 65 zł, zrżyny sosnowe grube, możliwy transport, 604-560-593
- **Drewno kominkowe i opałowe, suche – sosna, brzoza, buk, dąb, poszczepane z grubych wałków. Dowóz do 20 km gratis, 604-539-645**
- Drewno kominkowe, brzoza, dąb, sosna, czuby sosnowe, pocięte lub w całości, możliwość workowania, możliwość transportu, 601-801-457
- **Drewno opałowe, kominkowe suche, sosna, brzoza, dąb, buk, dowóz do 20 km gratis, 600-982-859**
- Drewno opałowe, workowane, rozpalkowe, kominkowe, suche – sosnowe, świerkowe, liściaste; obrzyny tartaczne, trociny, z dowozem, cięcie, 509-161-734
- **Gorczyca, rzodkiew oleista, słonecznik, gryka, facelia na poplony, tanio, Chojnice, 606-375-549**
- Gruber ścierniskowy na sprężynach, silniki 5,5 i 7,5 kW, 782-229-486
- Hulajnoga elektryczna, mało używana, 532-717-115
- Jałówka wysokocielna, 699-974-997
- Jałówki cielne, śrutownik, silnik elektryczny na wózku, wyrzynarka do kiszonki, 606-224-952
- Jałówki wysokocielne, 502-060-759
- Kombajn bizon 56 z kabiną i sieczkarnią, przyczepa do słomy, talerzówka 3,2 m, 795-565-949
- Kombajn bizon 56, talerzówka 3,2 m, przyczepa do słomy, 795-565-949
- Kombajn bizon Z-50 z sieczkarnią, 509-954-815
- Kombajn zbożowy fortschritt MDW E514 (1989), stan dobry, 887-606-301
- Kosiarka dyskowa kuhn FC202, 6000 zł do negocjacji, 889-249-347

- Kosze do zbierania ziemniaków, warzyw, plecione ręcznie z drutu ocynkowanego, różne wielkości, owalne i okrągłe, 505-186-137
- Krowa i jałowice cielne, możliwość transportu, 692-411-362
- Króliki, 2 samice i 8 młodych, 2-miesięczne oraz klatki, spawarka na 230 V, 665-643-668
- Kuchenka gazowa amica biała, stan bdb., tanio, 514-065-975
- Kukurydza, pszenica, możliwość dowozu, tel. 608-615-448
- Kurczak wiejski – brojler, tuszki, 504-979-447
- Kurczęta brojlery, 4-tygodniowe, żywe, waga ok. 1 kg, cena 10 zł/szt., transport darmowy, sprzedaż 2-3 sierpnia, Bagienica, (52) 334-67-15
- Kurczęta brojlery, 6-tygodniowe, żywe, waga powyżej 2 kg, cena 7,50 zł/kg, transport darmowy, sprzedaż 17-19 sierpnia, Bagienica, (52) 334-67-15
- Kurczęta brojlery, waga 2,5-3 kg, cena za kg 6,20 zł, termin sprzedaży 13-17 sierpnia, transport gratis, 886-762-103
- Kurki odchowane 22- i 15-tygodniowe, rossa, kaczki, kaczołęsi, gęsi, zamówienia czerwiec, lipiec, sierpień, Lubiewo, 660-269-886
- Ładowacz czołowy do ciągnika C330 quicke 2000, cena 2.200 zł, 507-258-144
- Ładowarka mała, ursus 914, 1224, zetor turbo, bizon, 1982, silnik 330, 888-807-060
- Łódź żaglowa libra, 3000 zł, Charzykowy, 512-994-797
- Łubin słodki paszowy oraz jęczmień, Małe Gacno, (52) 336-10-41
- Łubin, gorczyca poplonowa, 608-532-431
- Meble z Niemiec, sypialnia, kanapy, piekarnik, płyta indukcyjna, 888-243-564
- **Monolit Chojnice. W ofercie posiadamy kostkę brukową, kamienie ogrodowe, ogrodzenia i wiele innych. Zapraszamy do kontaktu, 573-900-200, 573-900-400**
- Narybek karpia, amura i sandacza. Kamień Krajeński, 503-636-578
- Ogórki gruntowe małe i duże w dobrej cenie, możliwość dowozu do klienta, po 14.00, 606-537-417
- Owies, 697-930-102
- Piasek (pospółka) oraz czarnoziem do ogrodu, rozbiórka domów, tel. 534-665-535
- Poidło dla cieląt na 6 szt., mieszalnik poziomy z kwasówki 3000 l, drabiny paszowe i agrałki dla bydła, ocynkowane, 606-171-473
- Pomiot kurzy (z chowu klatkowego) bez słomy, dostawa samochodem 25 ton, 723-167-332
- Prosięta 6 szt., pszenżyto 1 t, 667-865-513, 665-596-409
- Prosięta, 5 szt., 607-294-816
- Prosięta, 8 szt., 663-332-225
- Prosięta, duże, 798-689-652
- Prosięta, tel. 500-655-548
- Przetrzaskarka do siana deutschland, siewnik zbożowy stegt, kosiarka rotacyjna, 500-340-889

- Przyczepa samobieżąca oraz dmuchawa do siana, 663-449-785
- Przyczepa zbierająca, przyczepa 1-osiowa wywrotka, przyczepy wywrotki, opryskiwacz, rotacyjna, plóg 7 podorywkowy, prasa, siatka, sznurek, 888-807-060
- Przyczepy załadownicze 4,5, i 8-tonowe, cegła biała, 3000 szt, motorowery komar, butla do spawania gazowego, komplet, 782-229-486
- Pszenżyto paszowe, 785-940-768
- Pszenżyto z żytem, 4 tony, 500 zł/t, 604-497-517
- Rower trzykołowy, 666-552-469
- Rowery nowe, używane, damskie, męskie, dziecięce, holenderskie, niemieckie, polskie, duży wybór, Tuchola, ul. Karasiewicza 3, 787-449-342
- Rozsiewacz nawozu 600-litrowy, 2-talerzowy Rauch, rozrzutnik do sadownictwa z taśmą boczną, aparaty elektroniczne do hali udowej autotandem, 606-171-473
- Siatka ogrodzeniowa ocynkowana, powlekana, dowolna wysokość, oczko, akcesoria do montażu, słupki, siatka leśna, ceny producenta. Panele ogrodzeniowe + akcesoria, 505-186-137
- Sieczkarnia do kukurydzy mengele 1-rzędowa, 889-249-347
- Siewnik zbożowy amazone D7, 3-metrowy ze ścieżkami, hydroopak do agregatu uprawowego, słoje 50 l do dojarki westfalia, paszociąg koralikowy, 606-171-473
- Silnik zetor, perkins, 912, opony różne, silnik 6-garowy, tur do ursusa, zetor 7011, basen do mleka 550 l, 888-807-060
- Słoma spod dachu, bele 120x130, 698-620-746
- Stacja automatyczna do odpajania cieląt westfalia, pompy próżniowe westfalia 1500 l i delaval 900 l, przyrząd do wycielania bydła, 606-171-473
- Strugarka do drewna, wyrównarka – grubościówka, mało używana, prąd 230 V, szerokość 20 cm, 1200 zł, buda dla psa, 606-580-940
- Ursus 904 z turem, 1982 r., 606-404-528
- Wapno węglanowe 50% CaO, wapno zawierające magnez (dolomit) 50% CaO + MgO, 723-167-332
- **Węgiel promocja. Ekogroszek trzy rodzaje: luz, worki, kostka oraz orzech premium, 604-212-272, 695-167-141**
- **Wiśnie na zamówienie oraz możliwość samodzielnego zrywania, Gostycyn, ul. Piłska 10, 782-148-669**
- Żmijka do zboża, wentylatory do obory i chlewni, sortownik spiralny separator ziemi, taśmociąg prętowy przesiewający do okopowych i warzyw, 606-171-473
- Żyto paszowe, 722-106-946, 667-146-830
- Żyto workowane, 660-691-154
- Żyto, 500 zł/t, Cekkyn, 784-806-032

informator medyczny

GASTROLOG
Artur Sołtysiak
specjalista gastrologii i chirurgii ogólnej
KOLONOSKOPIA I GASTROSKOPIA
(możliwość znieczulenia w analgesodacji),
drobne zabiegi chirurgiczne
ul. Mickiewicza 39, Chojnice,
kom. 660 909 190,
rejestracja: 52 565 53 33, 604 798 239

GABINET PRYWATNY
dr n. med. Łukasz Pokrywka
SPECJALISTA UROLOG
poniedziałek, czwartek 15.00-18.00
Tuchola, ul. Piastowska 5/11
rejestracja tel. 660 217 848
pon.-pt. w godz. 12.00-15.00

Lek. dermatolog
Jadwiga Barczyk
tel. kom. 606 28 66 33
przyjmuje w Gostycynie, ul. Piłska 22.
Wskazana rejestracja telefoniczna

Pracownia Psychologiczna
Ewa Klingner
BADANIA PSYCHOLOGICZNE
KIEROWCÓW I OPERATORÓW
Tuchola, ul. Murowa 8
REJESTRACJA ☎ 730 195 155

APARATY SŁUCHOWE
Bezpłatne badania słuchu
Wizyty domowe
Piątek od 15:00 do 17:00
TUCHOLA, ul. Dworcowa 17, Gabinet „AKSON”
tel. 601 957 447

auris med **BEZPŁATNE**
BADANIA SŁUCHU
APARATY SŁUCHOWE
refundacja z NFZ
poniedziałek, wtorek, czwartek 9.00-17.00
Tuchola, ul. Dworcowa 2
tel. 506-130-566

REUMATOLOG
lek. med. Agnieszka Pajdak
Specjalista Reumatologii
i Chorób Wewnętrznych
Chojnice, ul. Wiśniowa 1a (przych. Terapeutyczna)
tel. kom. 602 312 200, 532 163 168
Przyjmuje we wtorki od godz. 14.00

GABINET REHABILITACJI RUCHOWEJ
ul. Świecka 53, 89-500 Tuchola
www.facebook.com/rehabiliatactuchola
stymulacja rozwoju niemowląt
mgr Magdalena
Erdanowska-Niemczewska
663-572-883

Gabinet Prywatny
lek. Anita Hapka
SPECJALISTA CHIRURGII
ONKOLOGICZNEJ I OGÓLNEJ
ul. Bytowska 70, 89-600 Chojnice
Rejestracja tel. 52 396 73 31

korekcja wad postawy
mgr Anna Maria
Dobrowolańska-Kosecka
668-233-046
terapia manualna kręgosłupa i stawów
mgr Karolina Peplińska
781-446-981

Specjalista laryngolog
Alicja Modrzewska
piątki od godziny 17.00 do 19.00
Rejestracja pod nr.
tel. 604 775 139
TUCHOLA, ul. Świecka 53/2

SONUS-MED Mariola Gwizdata
Aparaty słuchowe, badanie słuchu
• dobór i sprzedaż aparatów słuchowych
• badanie słuchu • wizyty domowe
• ABR, otoemisja, terapia szumów usznych
• baterie • refundacja NFZ, PCPR, PFRON
piątek 9.00-17.00 tel. 504 298 407

TARTAK
WUTKOWSKI

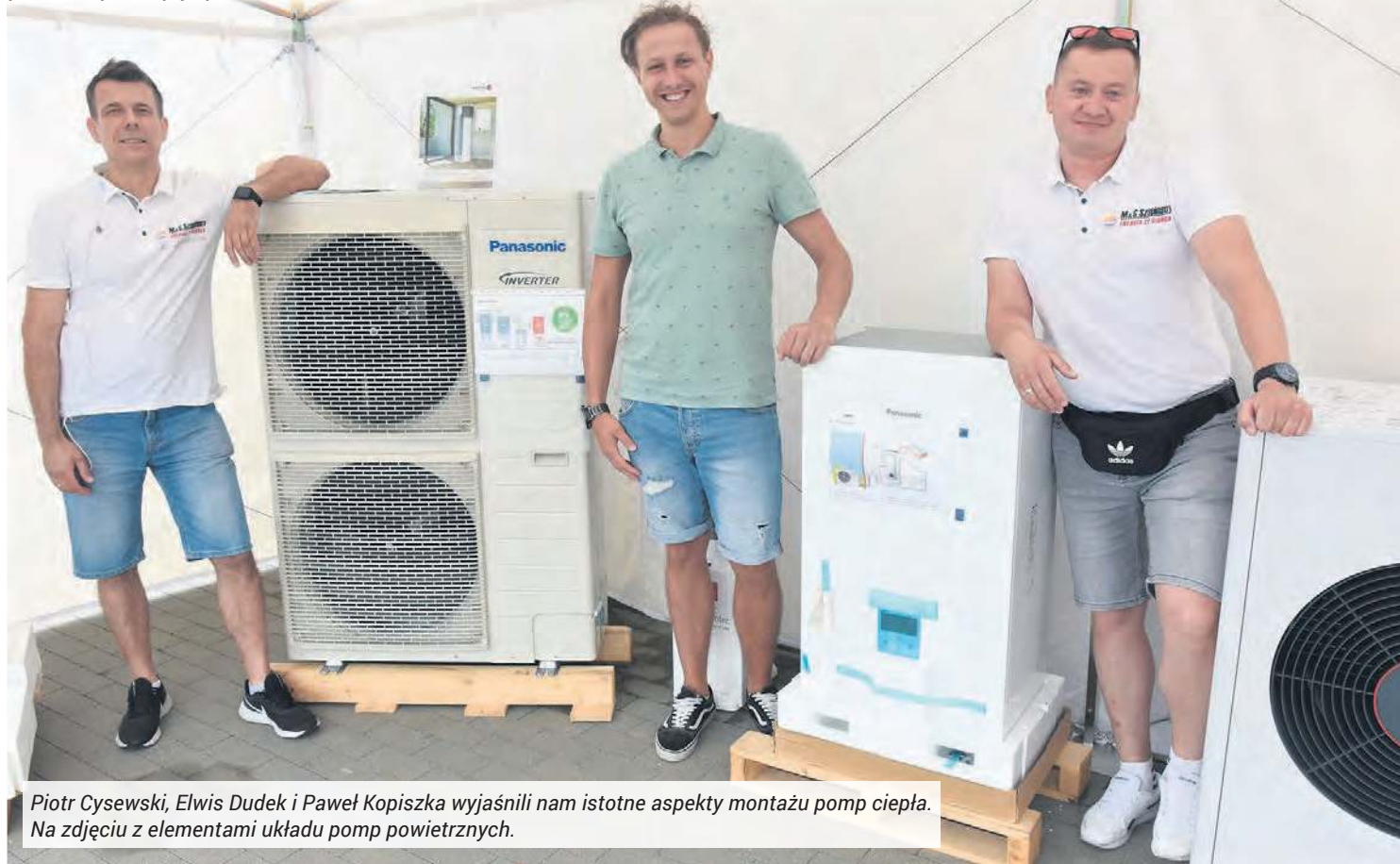
- tarcica iglasta sucha – sosna
- tarcica liściasta sucha – dąb, jesion, olcha, buk, brzoza
- więźby dachowe
- łaty, kontrłaty, tarcica strugana

DREWNO CERTYFIKOWANE

ŚLIWICE, ul. Starogardzka 45, tel./fax 52 334 00 93
www.tartakwutkowski.pl e-mail: biuro@tartakwutkowski.pl

Powietrzne pompy ciepła są coraz popularniejsze

Poszukiwacze ekologicznych źródeł ogrzewania na pewno powinni zwrócić uwagę na pompę ciepła. To rozwiązanie nowoczesne i przyjazne środowisku. Dużym plusem jest to, że nie trzeba już martwić się skomplikowanymi i drogimi odwiertami do pomp gruntowych. Te są bowiem wypierane przez pompy powietrzne.



Piotr Cysewski, Elwis Dudek i Paweł Kopiszka wyjaśnili nam istotne aspekty montażu pomp ciepła. Na zdjęciu z elementami układu pomp powietrznych.

Ogrzewanie domu to ten element jego budowy lub przebudowy, który bardzo istotnie wpływa na to, czy można nazwać budynek ekologicznym. Nie da się ukryć, że piece „kopciuchy” wpływają na jakość powietrza w otoczeniu, a emisja gazów cieplarnianych zmienia klimat naszej planety. Nie każdy ma też dostęp do sieci gazowej. Tutaj dobrym rozwiązaniem może okazać się pompa ciepła. Konstrukcje są coraz bardziej wydajne. To zagadnienie przybliżył nam **Piotr Cysewski** oraz jego koledzy z jednej z wiodących firm techniki grzewczej w Chojnicach.

Nie tylko w nowych

Już na wstępie nasz rozmówca zaznacza, że dzięki nowoczesnym rozwiązaniom pompy ciepła można montować zarówno w nowych budynkach, jak i modernizowanych. – Obecnie nie jest problemem, by odciąć stary piec typu kopciuch i w jego miejsce wstawić pompę ciepła – zapewnia pan Piotr.

Pompa ciepła to urządzenie, które działa na podobnej zasadzie co lodówka, ale zamiast chłodzić – ogrzewa. W dużym uproszczeniu można napisać, że pobiera ona ciepło z otoczenia (tzw. dolne źródło ciepła), a potem za pomocą sprężarki, parownika i wymiennika ciepła dochodzi do procesów fizycznych, które w efekcie wytwarzają energię służącą do ogrzewania wody użytkowej oraz tej w ka-

loryferach lub systemie ogrzewania podłogowego (tzw. górne źródło ciepła). Źródło górne bezpośrednio ogrzewa nasz dom.

Powietrze, grunt, woda

Na rynku są dostępne trzy rodzaje pomp ciepła. Pierwszą z nich, którą można nazwać prekursorem tego rozwiązania, jest pompa gruntowa. W tej opcji ciepło jest pobierane z wnętrza ziemi. Drugi typ, bardzo rzadko montowany, to pompa wodna. Jest stosowana sporadycznie ze względu na to, że wymaga po prostu posiadania własnego zbiornika wodnego. – Zdecydowanie najczęściej jest obecnie instalowanych pomp powietrznych. Pobierają one ciepło z powietrza – wyjaśnia specjalista.

Generalnie każdy rodzaj urządzenia działa w ten sposób, że ciepło jest pobierane z zewnątrz i po wykorzystaniu procesów fizycznych spożytkowane do ogrzewania budynku. Dzięki sprężeniu i następnie rozprężeniu gazu (czynnika chłodniczego) powstaje wysoka temperatura wykorzystywana do ogrzewania.

Pompa gruntowa

Niewątpliwie najbardziej inwazyjną i kosztowną inwestycją spośród wymienionych jest instalacja pompy gruntowej. Wszystko ze względu na technologię, która wiąże się z koniecznością wykonania odwiertów w gruncie. Od rodzaju gruntu i warunków terenowych zale-

ży, ile odwiertów będzie trzeba wykonać i na jaką głębokość. Czasem trzeba wykonać kilka odwiertów sięgających nawet do stu metrów (do tej głębokości można wiercić „na zgłoszenie”, a do 30 metrów bez zezwolenia).

– Wiele zależy od tego, w jakim dokładnie miejscu wiercimy. Czasem sąsiad może mieć zupełnie inne warunki terenowe niż my. Oczywiście trzeba też brać pod uwagę takie kwestie jak sieci podziemne i inne przeszkody. Jeżeli od razu planujemy taki rodzaj ogrzewania, to możemy wykonać odwiert bezpośrednio pod domem, zanim zostanie on zbudowany – tłumaczy **Paweł Kopiszka**, inny specjalista z firmy.

Pompa powietrzna

Montaż pompy powietrznej nie wymaga zgłoszenia. Ze względu na budowę wyróżnia się dwa rodzaje układów. Pierwszy to monoblok, czyli jedno zintegrowane urządzenie, które jest postawione na zewnątrz budynku i transportuje ciepło bezpośrednio do wnętrza budynku.

Drugim rozwiązaniem jest pompa typu split. Składa się z jednostki zewnętrznej oraz jednostki wewnętrznej połączonej „ścieżką gazową”. Jednostka zewnętrzna układu split jest mniejsza i przed naszym domem przypomina element zewnętrzny znany z klimatyzacji. – W przypadku pompy powietrznej dobrze wspomóc jej działanie rekuperatorem, a tym samym ograniczyć koszty

eksploatacyjne na ogrzewanie domu. To system wentylacji mechanicznej połączony z odzyskiem ciepła. Dzięki niemu można odzyskać do 30 procent ciepła wydalonego przez kominy wentylacyjne naszego domu i w ten sposób znacząco wspomóc działanie pompy ciepła – doradza pan Piotr.

Ile to kosztuje?

Montaż pompy ciepła nie należy do tanich inwestycji, ale koszt nie jest też aż tak kolosalny, gdy rozpatruje się go w kontekście budowy całego domu. Instalacja pompy powietrznej w nowym budynku o standardowej powierzchni 100-140 metrów kwadratowych to koszt rzędu 30-35 tys. zł. Montaż w starym budownictwie zależy od tego, ile przeróbek przy okazji trzeba wykonać, by dostosować insta-

lację. Z kolei cena pompy gruntu to 30 tysięcy plus koszt odwiertu, a ten może być bardzo różny i wynieść 20-30 tys. zł.

Koszty użytkowania sprowadzają się w głównej mierze do rachunków za energię elektryczną zasilającą urządzenia. Średnio to sumy w przedziale 3,5-4,5 tys. zł rocznie. – Jest to oczywiście uzależnione od nastaw temperatury oraz liczby osób przebywających w budynku, ale także od izolacji termicznej budynku – zastrzegają specjaliści.

Samo użytkowanie pompy nie jest skomplikowane. Z założenia jest ona urządzeniem bezobsługowym. Dobrze jednak raz do roku wykonać serwis pompy, gdyż wielu producentów traktuje to jako warunek zachowania gwarancji. Tę można odpłatnie wydłużyć z okresu standardowego, czyli dwuletniego, podobnie jak w przypadku sprzętu rtv i agd. – Poza tym w przypadku powietrznej pompy typu split o dużej mocy jest konieczne wykonywanie okresowych przeglądów szczelności instalacji F-gazów – zaznaczają eksperci.

Najlepiej podłogowe

Nasi rozmówcy mają też rady dla inwestorów. Na przykład taką, że gdy w domu zakładamy pompę ciepła, najbardziej wydajnym systemem instalacji wewnętrznej będzie system ogrzewania podłogowego. Takie rozwiązanie doradzają eksperci, chociaż nie jest konieczne. Dlaczego tak jest? – W ogrzewaniu podłogowym czynnik grzewczy ma niższy parametr pracy – niższą temperaturę, a także znajduje się mniejsza ilość wody, łatwiej więc ją podgrzać. W tradycyjnych kaloryferach jest więcej wody, zatem i więcej energii potrzeba na jej ogrzanie – wyjaśnia Piotr Cysewski.

tekst i fot. Stanisław Kamiński

Latem nas ochłodzi

Specjaliści dodają jeszcze jedną ciekawostkę. – Pompa ciepła w upalne dni może pełnić odwrotną rolę i zamiast ogrzewać – chłodzić na przykład naszą podłogę. Nie jest to zapewne system tak wydajny jak typowa klimatyzacja, ale na pewno pomoże schłodzić dom – mówi Piotr Cysewski.



Tak wygląda pompa ciepła przyłączona do instalacji gruntowej.

**Słoiki, zakrętki, butelki
Gumy i sprężyny do weków
Drożdże i pożywki
winiarskie
Rurki, korki,
wężyki itp.**

Antykwary
do przetwórstwa

ul. Parkowa 22
89-600 Chojnice
telefon 52 395 04 70

**HERBIROL**
www.herbirol.com



19599 zł

**TRAKTOR
T23-125.6 HD
V2 SOLO BY AL-KO**

**OSTATNIE
SZTUKI**

**TRAKTOR
T 13-93.7 HD
COMFORT SOLO BY AL-KO**

9899 zł



Ekologiczne zielarstwo jest coraz popularniejsze. Jak zbierać rośliny i ich używać?

Gdy idę na spacer, wszędzie widzę aptekę

Jak korzystać z dobrodziejstw, które dają nam zioła? O tym między innymi mówi Jolanta Bągorska z Tucholi, która od lat interesuje się zielarstwem i uprawia zioła zarówno przed blokiem, w którym mieszka, jak i na działce. – Idąc na spacer, wszędzie widzę aptekę – opowiada. – Biorę plecak, kijki i ruszam w drogę. Nigdy nie wracam z pustymi rękoma.



Pani Jolanta o ziołach może opowiadać godzinami. Zachęca innych do ekodzielnicztwa.

W dzisiejszych czasach, gdy ludzie coraz bardziej się interesują stanem swojego zdrowia i coraz częściej poszukują alternatyw dla konwencjonalnej medycyny, leczenie ziołami przeżywa prawdziwy renesans. I nie chodzi bynajmniej o podstawowe zioła, które hodujemy w doniczkach na oknie (bazylię, rozmaryn, oregano, tymianek czy miętę), wykorzystując je najczęściej do podniesienia walorów smakowych różnego rodzaju potraw. Coraz popularniejsze stają się rośliny rosnące w naszym naturalnym środowisku, nieopodal lasu lub łąki, daleko od głównej drogi. Z czystym sercem możemy je uznać za ekologiczne.

– Zielarstwo powraca do łask wraz z modą na żywność ekologiczną i jest lubiane w wielu środowiskach. Przyznaje się do niego wiele osób – wyjaśnia Jolanta Bągorska, która od wielu lat interesuje się zielarstwem i uprawia zioła zarówno przed blokiem, w którym mieszka, jak i na działce. – Idąc na spacer, wszędzie widzę aptekę – opowiada. – Biorę plecak, kijki i ruszam



Większość roślin miłośniczka ziół zna od podszewki. Wie, jak z nich przygotować wywar i na co go stosować. Czasem sięga też po książki.

w drogę. Nigdy nie wracam z pustymi rękoma. Tyle wspaniałego dobra jest dosłownie obok nas.

Do sałatki i na urodę

Pani Jolanta mieszka w jednym z tucholskich bloków oddalonych od ruchliwych ulic miasta. Przy budynku jest niewielki ogródek, w którym znajduje się sporo różnego rodzaju gatunków roślin. Nie są to tylko kwiaty, choć i je można tam spotkać. Przed blokiem oprócz krzewów i bylin

rosną babka, dziurawiec, krwawnik, wiesiołek, nagietki, skrzyp polny, a nawet pokrzywa, piołun czy rumianek. To wszystko – jak mówi nasza zielarka – ma swoje zastosowanie.

– Wiesiołek jako panaceum na wszystko, jasnota biała na urodę dla mężczyzn, topinambur na cholesterol i cukrzycę – wylicza. – Używam ziół do wszystkiego – jako przyprawy do gotowania, do sałatek, do przyrządzania wywarów, które w połączeniu z ciepłą herbatą stają się wyśmienitym napojem zdrowotnym lub w połączeniu z zimną wodą i kostkami lodu stanowią świetny napój chłodzący w upalne dni.

Z pokolenia na pokolenie

Drugi ziołowy skarbiec pani Jola ma na swojej działce. Wszystko jest ekologiczne, wyhodowane na naturalnym kompoście, bez dodatkowych wspomagaczy. Do zwalczania szkodników stosuje jedynie wywarów ze skrzypu i pokrzywy. – Jeśli chodzi o chwasty, wyrwam tylko te naprawdę niepotrzebne, aby dać innym roślinom możliwość rozwoju. Okazuje się jednak, że większość z nich też jest pożyteczna – wyjaśnia.

Fundamentalną wiedzę o ziołach zdobyła, będąc dzie-

ciem. Jej babcia zbierała zioła. Mama również. W związku z tym, że mieszkała w pobliżu lasu, wykorzystywanie darów natury już wtedy uznawała za naturalne. To zostało jej do dziś. Wszędzie, gdzie nie spojrzy, widzi przydatne rośliny. Jeśli nie jest czegoś pewna, sięga po poradniki. Jej biblioteczka zawiera sporo książek na temat roślin, tego, kiedy najlepiej je zbierać, jak je wykorzystywać i przetwarzać oraz w czym są pomocne.

– Cieszę się, że świadomość ludzi wzrasta i coraz częściej poszukuje się alternatywy dla łkania kolejnych tabletek – mówi Jolanta Bągorska. – Dlatego coraz chętniej wracamy do wiedzy naszych babek, które znały „domowe sposoby” na wszelkie dolegliwości. Przyroda ma recepty na wszelkie kłopoty zdrowotne, jednak trzeba pamiętać też to, że zioła należy stosować z wiedzą i umiarem.

Napary na przeziębienia

Pani Jola proponuje zbieranie ziół przy okazji spaceru do lasu, nad jezioro czy na łąkę. Zerwana wszechobecna pokrzywa, której zazwyczaj wystrzegamy się w obawie przed poparzeniem, ma swoje właściwości lecznicze. Wyciągi i napary z jej liści pomagają przy stanach zapalnych dróg moczowych i przewodu pokarmowego, takich jak nieżyt żołądka, jelit oraz biegunki. Odwary z liści i korzenia pokrzywy pomagają również w walce z łupieżem i łojotokami.

Rosnący dziko na łąkach i polach uprawnych rumianek to dobre remedium na stany zapalne przewodu pokarmowego, a także zgagę i brak apetytu. Można stosować go zewnętrznie i wewnętrznie jako napar. Zastosowanie zewnętrzne uśmierza świąd, zaczerwienienia, dolegliwości oczu, a także wspiera leczenie odleżyn. Należy jednak z niego korzystać ostrożnie, ponieważ często powoduje nadwrażliwość i reakcje alergiczne.

Z kolei dobrze nam znany mniszek lekarski okazuje się pomocny przy problemach z nerkami, wątrobą, nieżytami jamy ustnej i górnych dróg oddechowych oraz niektórych problemach ze skórą. Stosuje się go również w kosmetyce, pod postacią okładów na kurczaki, brodawki czy kłykciny. Zdaniem zielarki w naszych domach powinna znaleźć się również zbierana w czerwcu i lipcu lipa drobnolistna. Napar z kwiatów lipy jest znany przede wszystkim ze swych właściwości napotnych, tak więc stosuje się go w gorączce, przy anginie, zapaleniu górnych dróg oddechowych i przeziębieniach.

Z kolei babka lancetowata ma inne właściwości – okłady z jej liści pomagają przy uszkodzeniach skóry, a popijanie odwaru pomaga w przewlekłych nieżytach żołądka, uszkodzeniu błon śluzowych przewodu pokarmowego. Takich ziołowych perełek zdaniem pani Jolanty wokół nas jest mnóstwo. Trzeba jedynie po nie sięgnąć.

tekst i fot. Lucyna Zdanowska



Ziołowy bukiet zerwany ze znajdującego się przed blokiem ogródka. Każda roślina ma swoją wartość.

Co posadzić na balkonie?

Nasza zielarka podpowiada, że na działkach, na balkonach i w przydomowych ogródkach warto sadzić chociażby podstawowe, najbardziej popularne zioła. – Nietrudno jest pielęgnować uspakajającą melisę, wspomagającą trawienie oregano czy miętę, prozdrowotny tymianek, antyseptyczny czosnek niedźwiedzi lub odstraszającą komary lawendę – doradza.

Okno na ekologię



Marcin Sałata z Czerska prowadzi swoją firmę od 2018 roku.

Budowa domu stanęła na wyborze okien? A może w planach jest wymiana starych okien na nowe? Producenci serwują nam sporo nowoczesnych rozwiązań. Warto więc wiedzieć, na co zwrócić uwagę przy zakupie okien, aby były solidne i trwałe, a dodatkowo ekologiczne.

Współcześnie coraz więcej konsumentów ma świadomość wpływu produktów na środowisko naturalne. Nic więc dziwnego, że wytwórcy prześcigają się w nowych rozwiązaniach. Nie inaczej jest w przypadku branży stolarki okiennej, w której możemy znaleźć oferty okien ekologicznych. Czy to kolejny trend, który sprawia, że z portfeli „ucieka” nam więcej pieniędzy, a może praktyczne i obowiązkowe zastosowania? Czym są okna ekologiczne oraz na co zwrócić uwagę przy ich wyborze?

Rosnąca świadomość

Ekologiczne okna pozwalają ograniczyć zużycie energii potrzebnej do ogrzania domu. Nie tylko chronią przed ucieczką ciepła, ale też absorbują je z promieniowania słonecznego, co korzystnie wpływa na bilans energetyczny budynku. – Pod potoczną nazwą „okna ekologiczne” kryją się po prostu okna energooszczędne. Oznacza to, że takie okna powodują mniejsze straty ciepła – wyjaśnia Marcin Sałata, który swoją firmę prowadzi od 2018 roku. – Świadomość ekologiczna społeczeństwa jest coraz większa, co przekłada się również na rosnące zainteresowanie takimi oknami.

Warto również wiedzieć, że okna ekologiczne sprawdzą się zarówno w nowym, jak i starszym budownictwie. – Z doświadczenia wiem, że klienci, którzy zdecydowali się wymienić swoje stare okna na nowe odczuwają różnicę – straty ciepła są dużo mniejsze, a hałas dochodzący z ulicy znacznie mniej uciążliwy – tłumaczy fachowiec.

Racjonalny wybór

Chcąc wybrać okna ekologiczne, musimy zwrócić uwagę na kilka istotnych czynników.



Aluminiowe drzwi przesuwne z roletą podtynkową.

Po pierwsze na to, w jaki sposób prowadzona jest produkcja. Każda ma bowiem realny wpływ na środowisko naturalne. Dlatego istotna jest zrównoważona produkcja, dbająca o standardy środowiskowe.

Po drugie należy wybrać ekologiczny surowiec. Jego wyznacznikiem jest brak emisji do atmosfery szkodliwych lotnych związków organicznych. Drewno, które kojarzy nam się z ekologią, często zabezpieczone jest chemikaliami, natomiast okna PCV dzięki restrykcyjnym przepisom powinny być bezpieczne. – Profile nowoczesnych okien energooszczędnych mogą być wykonane z PCV lub aluminium. Wykorzystanie tych materiałów gwarantuje długą trwałość okien. Dzięki temu mamy pewność, że nie będziemy musieli wymieniać naszych okien za kilka lat – zaznacza Marcin Sałata. – Ponadto zarówno PCV, jak i aluminium mogą być później wykorzystane jako surowce wtórne, co ma ogromne znaczenie w gospodarce proekologicznej – dodaje.

Recykling zamiast utylizacji to trzeci element, na który trzeba

zwrócić uwagę. Ostatnim, ale niezwykle istotnym czynnikiem jest oszczędność. Przy ocenie okna najważniejszy parametr to współczynnik przenikania ciepła (Uw). Według najnowszych wytycznych Uw nie może przekraczać 0,9 W/(m²·K). – Na wartość tego współczynnika wpływ mają takie elementy okna jak: profil okienny, rodzaj zespolenia szybowego oraz rodzaj ramki międzyszybowej – wyjaśnia specjalista. – Ważne jest również, aby zapytać sprzedawcę o klasę profili – najwyższą jakość i najlepsze parametry ma klasa A. Istotne znaczenie ma też rodzaj zespolenia szybowego. Najczęściej spotykamy się ze szkleniem dwu- lub trzyszybowym. Swoim klientom zdecydowanie polecam okna trzyszybowe – zapewniają one dużo lepszą izolacyjność termiczną, ale też akustyczną.

Fachowy montaż

Decydując się na zakup okien energooszczędnych, musimy mieć świadomość wyższej ceny. Trudno jednak jednoznacznie powiedzieć, jaki to będzie koszt. – Ceny okien są bardzo zróżnicowane i zależą od wielu czynników,



Na parterze aluminiowe drzwi typu slide z roletą podtynkową, na piętrze okna balkonowe PCV.



Montaż okien wielkogabarytowych z użyciem dźwigu.

takich jak: rodzaj profili okiennych, wielkość okien, rodzaj oszklenia, kolor okien, a także dodatkowe wyposażenie – mówi Marcin Sałata. Nie zawsze warto kierować się wyłącznie ceną, zwłaszcza jeśli zależy nam na produkcie wyższej jakości. Na szczęście klienci w wyborze i uwzględnieniu swoich oczekiwań nie są osamotnieni. – Sprzedawcy okien przygotowują dla każdego zainteresowanego indywidualną wycenę, która weźmie pod uwagę jego potrzeby – dodaje fachowiec.

Oprócz samego wyboru okien istotną rolę odgrywa także fachowy montaż. – Każdy budowlaniec potwierdzi, że nawet najlepsze okna można zepsuć nieprawidłowym montażem. Dlatego tak ważne jest, aby korzystać z usług doświadczonych fachowców – tłumaczy Marcin Sałata. Radzi również, aby przy zakupie okien zapytać o tak zwany montaż warstwowy z wyklejaniem taśm. Jest to obecnie popularna metoda, która polega na osłonięciu pianki: od strony pomieszczenia taśmą paroszczelną, a od zewnątrz – paroprzepuszczalną, które przykleja się do ramy okna. Takie rozwiązanie pozwala



Okna PCV ze skosami w okleinie drewnopodobnej.

odpowiednio zabezpieczyć piankę i miejsce styku okna ze ścianą. Pomaga to lepiej chronić okolice okien przed ucieczką ciepła. – Taką inwestycję z pewnością zwróci się po pewnym czasie – dodaje Sałata.

Dodatkowo w budynkach z oknami ekologicznymi zaleca się instalowanie markiz lub rolet. Dzięki temu uniknie się dyskomfortu spowodowanego zbyt wysoką temperaturą we wnętrzach.

tekst Iwona Papierowska,
fot. arch. przyw.

Można dostać dotację

Warto wiedzieć, że obecnie możemy skorzystać z dofinansowania na zakup nowych okien między innymi w ramach programu Czyste Powietrze. Jest to program mający na celu poprawienie jakości powietrza oraz zminimalizowanie emisji gazów cieplarnianych, ale także poprawę efektywności energetycznej budynku. O dotację mogą się starać osoby wymieniałe okna w budynkach już istniejących. Ważne, aby spełniać warunki techniczne, wedle których współczynnik przenikania ciepła nie może przekraczać 0,9 W/(m²·K). Jak zapewnia fachowiec, w swojej firmie pomaga klientom w skompletowaniu dokumentów potrzebnych do otrzymania dofinansowania.

Płyty OSB są prawie cztery razy droższe! Za co zapłacimy najwięcej i dlaczego?

Analiza rynku: materiały budowlane ostro w górę

Ten, kto jest już w trakcie budowy, na pewno problem dobrze zna. Indywidualny inwestor, który za moment rozpocznie przygodę z poważniejszym remontem czy budową domu, może przeżyć niemały szok. W ostatnim czasie ceny materiałów budowlanych potrafią przyprawić o zawrót głowy zarówno klientów, jak i sprzedawców. Czy główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest zwiększony popyt? Dlaczego cały czas drożeją stal i tworzywa sztuczne?

Budowlańcy mówią o wzrostach cen w hurtowniach na niespotykaną od dawna skalę. Postanowiliśmy odwiedzić kilka sklepów branżowych i składów budowlanych w Tucholi, aby sprawdzić, jak kształtują się ceny podstawowych produktów.

Prawdziwym „hitem cenowym” okazała się płyta OSB. Według zebranych przykładów ta o grubości 12 mm jeszcze w styczniu 2021 roku kosztowała ok. 39 zł, teraz 142 zł. Za płytę 22 mm pół roku temu trzeba było zapłacić 74 zł, a w lipcu już 260 zł! OSB o grubości 25 mm są praktycznie niedostępne, zwyczajnie w tym momencie nie ma ich w produkcji.

Bardzo podrożała też stal – do tego stopnia, że nawet ceny tak małych elementów jak końcówki do wkrętarek wzrosły przez pół roku o 100 procent. Za kilogram popularnego pręta do zbrojenia na początku 2021 r. trzeba było zapłacić ok. 2,4 zł, obecnie – 4,2 zł. Jeden pręt waży średnio 11,5 kilograma, a przy budowie niezbyt dużego domu potrzeba co najmniej 100 sztuk. Kolejny przykład: o co najmniej 1-2 zł podrożały pustaki. Na palecie mieści się ich jedynie 48 sztuk, w trakcie budowy potrzebujemy takich palet minimum kilkanaście. Więcej szczegółowych informacji o znaczących podwyżkach znajdziesz w ramce. Podkreślimy najważniejszą kwestię dotyczącą zaprezentowanych cen. Wszystkie podane przykłady to ceny zakupowe netto, czyli tzw. hurtowe. Pamiętajmy, że indywidualny klient dodatkowo zapłaci jeszcze podatek VAT i marżę sprzedawcy.

Dlaczego stal i tworzywa?

O tym, co dzieje się aktualnie na rynku budowlanym, rozmawiamy z prezesem Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. **Tomaszem Stybaniewiczem**. Firmy takie jak PK w trakcie roku przeprowadzają wiele inwestycji i dokładnie obserwują ruchy cenowe oraz bezpośrednio ich doświadczają. W rozmowie uczestniczy też kierownik zaopatrzenia PK **Mirośław Miler**.

W którym momencie rozpoczęło się zamieszanie związane z drożyzną materiałów budowlanych? – Od stycznia 2021 roku zaczął się galopujący i trwający



– Mimo wszystko mam nadzieję, że tak ogromne wzrosty są przejściowe i rynek się uspokoi. Uważam, że w tej chwili to właśnie popyt w głównej mierze przyczynił się do podwyżek. Częściowe wyhamowanie popytu może spowodować skorygowanie rynku – mówi Tomasz Stybaniewicz, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi.

do dzisiaj trend wzrostowy. Ceny zmieniały się dosłownie co dwa tygodnie. Do końca pierwszego kwartału zauważyliśmy wzrosty co najmniej o 100 procent na podstawowych materiałach. Widać to chociażby na przykładzie zwykłych rur PCV 200 mm. W ubiegłym roku za metr bieżący płaciliśmy około 25 zł, w pierwszym kwartale 2021 roku już 48 zł – mówi Stybaniewicz.

Według informacji z hurtowni w ostatnim czasie najbardziej w górę poszybowały ceny stali i metali kolorowych, ale też wszystkie materiały ropopochodne, czyli produkty z tworzyw sztucznych. Czym spowodowane są wyraźne podwyżki cen? Trudno wskazać jedną główną przyczynę, może być ich kilka, nawet kilkanaście. Prezes PK zauważa m.in., że od 1 stycznia po raz kolejny wzrosło o blisko 8 procent minimalne wynagrodzenie. Zauważalna jest bardzo wysoka inflacja, która staje się zarówno przyczyną, jak i skutkiem drożyzny. Wartość pieniądza cały czas spada. Nie bez znaczenia pozostają ponadto ciągłe wzrosty cen energii.

– W hurtowniach słyszymy, że w związku z pandemią pojawiły się jednak pewne przestoje w produkcji. W tej chwili popyt jest zwiększony, więc automatycznie producenci próbują rekompensować sobie straty z lockdownu – mówi Stybaniewicz.

– Producenci mówią o tym, że są skoki w dostawach granu-

latu. Wzrosty cen opierają też na wahaniach waluty, bo materiały do produkcji bardzo często kupowane są za euro i dolary. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze niestabilna cena za baryłkę ropy. Czynniki są przeróżne – dodaje Miler. Stybaniewicz zaznacza, że rzeczywiście kurs euro w ostatnich miesiącach z dość stabilnego poziomu 4,20 zł zmienił się na 4,50-4,57 zł.

Kupować czy czekać?

Czy jest szansa na pewne ustabilizowanie się cen, czy nawet – zakładając bardzo optymistyczne podejście – ich spadek? – Producenci i hurtownicy niestety nie widzą tendencji uspokojenia. Powiem szczerze, że trudno prognozować, co będzie dalej. Od firm budowlanych też słyszymy, że niełatwo cokolwiek przewidzieć – komentuje szef PK. Kolejny raz podkreśla przy tym, że nie bez znaczenia są kwoty, jakie wszyscy musimy płacić za energię. Aktualnie zauważalny jest na przykład bar-

dzo wysoki wzrost ceny gazu ziemnego – o około 50 procent. W związku z tym, że produkcja energii w Polsce cały czas oparta jest w głównej mierze na węglu, to niestety dodatkowo jako kraj jesteśmy obciążeni wysokimi opłatami za emisję CO₂.

– Producenci mówią wprost, że rynek jest aktualnie niestabilny. Jeden dostawca proponuje cenę za rurę 20 zł, a inny 25 zł. Cały czas trzeba szukać najatrakcyjniejszych ofert. W obecnych czasach tak samo powinni działać klienci indywidualni – przekazuje kierownik zaopatrzenia PK.

Szukanie najlepszych cen to aktualnie wręcz obowiązek osoby, która rozpoczęła budowę. Jaką taktykę obrać: kupować teraz jak najwięcej, bo będzie tylko gorzej, czy może jednak wstrzymać się na jakiś czas z inwestycją? – Jeżeli ktoś posiada gotówkę i wie, co chce robić, a poza tym ma gwarancję wykonania, to tak, najlepiej kupować materiały jak najszybciej – odpowiada Mirośław Miler.

Ekologia zawsze w cenie

W cenie zawsze były materiały naturalne, inaczej ekologiczne. Najbardziej popularne w tej kwestii drewno staje się teraz materiałem ekskluzywnym, który drożeje dosłownie z dnia na dzień (odbija się to chociażby na wielkiej podwyżce cen płyt OSB). Dodatkowo drewno jest aktualnie towarem deficytowym. Należy pamiętać, że materiał naturalny będzie droższy od tworzywa sztucznego prawie w każdym przypadku, nawet przy takiej drobnej rzeczy jak mata podkładowa. Za m² maty korkowej trzeba zapłacić ok. 10-15 zł, za m² sztucznej gąbki 2,5-6 zł.

Nieco inaczej sytuację ocenia Stybaniewicz. – Mimo wszystko mam nadzieję, że tak ogromne wzrosty są przejściowe i rynek się uspokoi. Uważam, że w tej chwili to właśnie popyt w głównej mierze przyczynił się do podwyżek. Częściowe wyhamowanie popytu może spowodować skorygowanie rynku – mówi.

Obaj panowie przyznają, że trudno wskazać podobny okres, w którym ceny materiałów budowlanych wzrosłyby aż tak znacząco.

Uwaga na kredyty

Na koniec warto pamiętać o jeszcze jednym wątku – kredytach. Aktualnie stopy procentowe występują na niespotykane niskim poziomie, więc pożyczki są bardzo tanie. Jednak należy być bardzo ostrożnym. Nawet jeżeli dzisiaj posiadamy zdolność kredytową do zaciągnięcia wysokiego kredytu hipotecznego, ale w oparciu o zmienną stopę procentową, to po latach może pojawić się problem z wypłacalnością i spłatą zadłużenia. Co bowiem stanie się, kiedy Rada Polityki Pieniężnej zdecyduje o podniesieniu stóp procentowych? W takiej sytuacji z kredytami zaciąganyymi w złotych mogą pojawić się problemy podobne do tych, które obserwowaliśmy parę lat temu w przypadku pożyczek we frankach czy euro.

tekst i fot. Kamil Tajl

Przykłady wzrostów cen wybranych produktów:

Pustak suporeks duży: styczeń 2021 r. – 7,80 zł, obecnie – 8,80 zł,
Pustak suporeks mały: styczeń – 4,10 zł, obecnie – 6,58 zł,
Płyta kartonowo-gipsowa (2,6 m x 1,2 m): styczeń – 13,85 zł, obecnie – 14,45 zł,
Styropian (za m³): styczeń – 117 zł, obecnie – 160 zł,
Pręt żebrowy do zbrojenia (za kg): styczeń – 2,40 zł, obecnie – 4,20 zł,
Rura miedziana (fi 15 mm): styczeń – 11,33 zł, obecnie – 15,07 zł,
Płyta OSB (12 mm): styczeń – 39 zł, obecnie – 142 zł,
Płyta OSB (22 mm): styczeń – 74 zł, obecnie – 260 zł.
(Dane zebrane w kilku tucholskich sklepach i składach budowlanych. Są to ceny zakupowe netto, dla klienta dochodzi jeszcze podatek VAT oraz marża sprzedawcy.)

Moda na ekologię to także przywracanie blasku przedmiotom i dawanie im drugiego życia, żeby



Bernadeta Antosiak w letniej kuchni, bardzo stylowo zaaranżowanej.

Czasami na strychach zalegają stare meble po rodzicach lub dziadkach. Podniszczony stół, toaletka z pękniętym lustrem czy fotel z ułamaną nogą – z jednej strony żal je wyrzucić ze względu na sentyment, z drugiej – zajmują miejsce i co jakiś czas jest pokusa, żeby wystawić je po prostu na zbiórkę odpadów wielkogabarytowych. A jest jeszcze jedno rozwiązanie: można przywrócić im dawny blask.

Wymaga to wysiłku, ale jest ekologiczne i zgodne z duchem „zero waste”, czyli stylem życia polegającym na generowaniu jak najmniejszej liczby odpadów. Efektem jest natomiast niepowtarzalne wnętrze, prawdziwy dom z duszą. Takie podejście mają **Bernadeta i Andrzej Antosiakowie** z Tucholi, którzy od 25 lat zajmują się renowacją mebli.

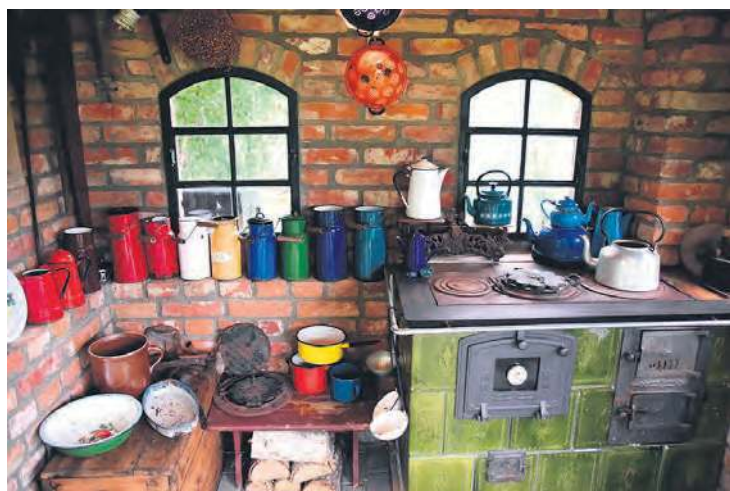
Łatwo popsuć, trudniej naprawić

Czy warto ryzykować, jeśli nie ma się doświadczenia w odnawianiu mebli, czy lepiej oddać je w ręce specjalisty? – *Przede wszystkim najpierw musimy wybrać, jaki efekt chcemy uzyskać. Możliwością jest naprawę mnóstwo* – mówi Berna-

deta Antosiak. – *Jeżeli nie mamy pewności, jaki wynik osiągniemy po naszej renowacji, polecam zwrócić się do specjalisty. W ręce fachowców warto też oddać mebel sygnowany, pochodzący z produkcji, która kiedyś cieszyła się sławą. Zaleca się, aby takich cennych mebli nie przerażać, lecz doprowadzić do oryginalnego stanu, choć jest to oczywiście wybór właściciela. Nie warto jednak*

Co może pójść źle? Zależy to od techniki renowacji. Na początku trzeba obejrzeć mebel i poszukać, czy nie ma dziurek – świadczą one o obecności korników. Aby rozwiązać problem, trzeba zakupić specjalny preparat przeznaczony do mebli.

Z oczyszczeniem i oszlifowaniem każdy powinien sobie poradzić, choć im więcej detali, tym



Jedna z kuchni pani Bernadety mieści się na zewnątrz. Kolory robią wrażenie.

ryzykować przypadkowego zniszczenia, bo niektórych zabiegów nie da się cofnąć. Mebel łatwo popsuć, ale dużo trudniej naprawić.

trudniej. Nie wystarczy tylko papier ścierny czy szlifierka, które świetnie sprawdzą się w przypadku płaskich powierzchni, przyda się też mała frezarka, by dotrzeć w każdy zakamarek. Jest to jednak najłatwiejsza część pracy, schody zaczynają się później. Jeśli nałożymy niewłaściwy preparat, np. zbyt ciemną bejcę, lub nałożymy jej zbyt dużo, drewno może się wybarwić. Jest to właściwie nieodwracalne, bo drewno wchłonie barwnik. Może się zdarzyć, że jedynym wyjściem będzie przemalowanie mebla na inny kolor, np. na białe i przykrycie błędów. Jeśli nie mamy zaufania do swoich umiejętności, lepiej spróbować pomalować mebel w miejscu niewidocznym, by uniknąć pomyłki.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, czym nakładamy produkt, a tak

Wnętrze

Jak zabrać się za renowację mebli? Warto zasięgnąć porady specjalisty i trzymać się kilku zasad. – Mebel łatwo popsuć, ale dużo trudniej naprawić – podkreśla Bernadeta Antosiak z Tucholi. Odnawianie wymaga czasu i wysiłku, ale efektem jest niepowtarzalne wnętrze i prawdziwy dom z duszą.



Komoda z nadstawką stała w starej stodole i była w opłakanym stanie. Dziś jest ozdobą salonu.

że na jaki preparat się decydujemy. Przykładowo olejowosk nadaje subtelny, półmatowy efekt, z kolei błyszcząca politura nie lubi wilgoci – nie nadaje się np. do pomieszczeń kuchennych, bo szybko się zniszczy.

Jeśli już, to porządnie

Jeśli decydujemy się na własnoręczną renowację, nie działajmy po omacku. Używajmy też porządnych narzędzi i produktów. Nasza rozmówczyni poleca kontakt z firmami, które nie tyle wykonują renowację, co doradzają, jak odnowić mebel krok po kroku, łącznie z oferowaniem sprawdzonych, renomowanych produktów. Łatwo je znaleźć w internecie. Wysyłamy im zdjęcie mebla, który zamierzamy odnowić, opisujemy efekt, na którym nam zależy, a w odpowiedzi dostajemy coś w rodzaju DIY, czyli instrukcji, jak wykonać to krok po kroku, porady specjalistów łącznie z środkami, którymi można to zrobić.

– *Większość prac wykonujemy własnoręcznie, ale czasem wspomagamy się zdolnościami stolarza* – dodaje pani Bernadeta. – *Jeśli na strychu znajdujemy np. stare krzesło bez nogi, musimy oddać je do stolarza, aby skleił jego elementy odpowiednim klejem. W przypadku starych mebli nie można użyć zwykłego kleju stolarskiego.*

Pasjonatka starych mebli nie poleca wykonywania renowacji w domu, przede wszystkim ze względu na zapach preparatów, bo np. politura lub szelak pachną bardzo intensywnie. Najlepiej mieć osobne pomieszczenie z dobrą

wentylacją. Prace są czasochłonne, nie da się ich wykonać w jedno popołudnie. Warto też nie wybierać najtańszych preparatów – jeśli chcemy odnowić mebel, który ma służyć przez lata, lepiej zdecydować się na renomowany, droższy produkt. A przede wszystkim, trzeba mieć cierpliwość – na początku można nie osiągnąć pożądanego efektu, nawet przy największej ostrożności. Nauka wymaga czasu.

– *My także nie uniknęliśmy błędów. Kiedyś postanowiliśmy odnowić krzesła z wykorzystaniem politury. Wyszły pięknie, ale kiedy powiesiłam na jednym z nich wilgotny ręcznik, politura zaczęła wyglądać bardzo źle. Dopiero wtedy dowiedziałam się, że meble restaurowane tą techniką nie lubią wilgoci* – opowiada pani Bernadeta.

W rodzinie od pokoleń

W domu Antosiaków wzrok przykuwa duży zdobiony dębowy kredens. Mebel ten znajdował się w stodole znajomego, przeznaczonej do zbiórki. Był w fatalnym stanie. Część mebla wykonana z egzotycznego drewna była... zamalowana farbą olejną. Na szczęście elementy szklane były w całości. Po usunięciu farby oraz oczyszczeniu i zeszlifowaniu całego mebla małżeństwo odnowiło go przy pomocy olejowosku. – *Zdajemy sobie sprawę, że profesjonaliści zrobiliby to lepiej. Są pewnie niedoróbki. Drzwiczki skrzypią i pewnie można byłoby je naprawić, ale nam to nie przeszkadza, w tym tkwi dusza mebla* – opowiada Bernadeta Antosiak.



Pomysł na oryginalne oświetlenie.

nie wylądowały na śmietniku

z duszą wymaga pracy

Skąd małżonkowie pozyskują informacje na temat mebli, którym można dać nowe życie? Co zaskakujące, ich głównym źródłem nie jest internet (choć tam także można znaleźć perełki), ale poczta pantoflowa. Znajomi już wiedzą, że małżeństwo „lubi stare graty”, więc jeśli o czymś słyszą lub znajdują na własnych strychach, dzwonią. Tak właśnie udało się pozyskać kredens oraz stół i krzesła, które stanowią komplet.

Zaletą starych mebli jest to, że są one najczęściej dużo bardziej wytrzymałe, stworzone z prawdziwego drewna, nie ze sklejk. Mogą służyć przez lata, a jak pokazują niektóre przykłady w domu Antosiaków – nawet przez pokolenia. Niektóre elementy wystroju w domu są w rodzinie od pokoleń – m.in. skrzynia posagowa prababki pani Bernadety. Posłużyła jej w 1850 r., kiedy wychodziła za mąż. – Mam

do niej ogromny sentyment. Staramy się poznać historię każdego mebla, który pozyskujemy – dodaje rozmówczyni. – Naszym najnowszym nabytkiem jest fotel, który mąż znalazł na internetowej aukcji. Prawdopodobnie był on używany, gdy do miejscowego kościoła przyjeżdżał biskup.

Sprzedało go młode małżeństwo, które dostało dom po babce i postanowiło go odnowić. Fotel jest ciężki, obity skórą, ma rzeźbione w kształt głowy lwa podłokietniki. Wystarczyło go tylko wyczyścić, nie potrzebował renowacji.

Do kuchni zamiast na śmietnik

Tucholanie nie tylko meblom nadają drugie życie. Elementami wystroju ich wnętrza są rzeczy pozornie nikomu już niepotrzebne – stare mieszały do zup, zestaw filiżanek i szufladek z porcelany Włocławek, ozdobna waga uży-



Choć pani Bernadeta najczęściej decyduje się na renowację polegającą na przywróceniu meblom ich pierwotnego stanu, w sypialni zdecydowała się na inne rozwiązanie.

wana przed laty. Wzrok w kuchni przyciąga kuchenka, a właściwie jej umiejscowienie. Małżeństwo wykorzystało stare kafle ceramiczne z rozebranego pieca. Niektóre są lekko wyszczerbione, Reklama

miały być pokruszone i przeznaczone na utwardzenie drogi. Dziś są wyjątkową ozdobą, stanowią front zabudowy kuchni. Kolorowe butelki, lampa naftowa, kanki – to wszystko nadaje kuchni wy-



Mieszały, ozdobny talerz, lampa i butelki – przedmioty pozornie bezużyteczne nadają pomieszczeniu charakteru.

jątkowy charakter. – Te przedmioty są tylko oczyszczone, nie odmalowujemy ich. W tym, że są nadgryzione przez ząb czasu, tkwi ich urok – podsumowuje pani Bernadeta.

tekst i fot. Elżbieta Doniecka



Kafle ze starego pieca stanowią dziś front zabudowy kuchni.

Dodatek przygotowali dziennikarze i współpracownicy „Czasu Chojnic” oraz „Tygodnika Tucholskiego”.

Zespół redakcyjny w składzie: Ramona Wieczorek-Frymark (redaktor prowadząca), Elżbieta Doniecka, Patrycja Gierszewska, Stanisław Kamiński, Iwona Papierowska, Piotr Paterski, Kamil Tajl, Danuta Tyde-Niedzielska, Lucyna Zdanowska.

Łamanie i skład: Maciej Baturo, Krzysztof Janikowski.

Korekta: Katarzyna Mróz.

REKLAMA: W sprawie reklam w kolejnych dodatkach tematycznych można się kontaktować z następującymi osobami:

Chojnice:

Barbara Jażdżewska, tel. kom. 515 149 390, tel. 52 396 73 49, e-mail: czas@tygodnik.pl;

Sławomir Maniawski, tel. kom. 604 481 196, e-mail: maniaawski@tygodnik.pl;

Tuchola:

Leszek Kuligowski, tel. kom. 503 140 734, e-mail: reklama@tygodnik.pl;

Paulina Włoch, tel. kom. 515 149 391, e-mail: biuro@tygodnik.pl.

ROLETY
PLISY
OKNA

ŻAROL
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

Chojnice,
ul. Piłsudskiego 40
tel. 52 395 18 88,
tel. kom. 602 524 961



MIESZKANIA I DOMY DLA WYMAGAJĄCYCH

Chojniczki, ul. Świerkowa
SPOKOJNA OKOLICA!
 mieszkania
 2- i 3-pokojowe
 – realizacja: kwiecień 2022



Chojnice, ul. Jaśminowa
**MIESZKANIA z ogródkiem
 lub balkonem 60 i 66 m²**
 – realizacja: grudzień 2021

Chojniczki
WKRÓTCE W SPRZEDAŻY!
 DOMY 90 m²
 w zabudowie bliźniaczej



Dlaczego MAC HOUSE? PROFESJONALIZM!

BEZPIECZNY ZAKUP – wpłaty dokonywane przez Klienta trafiają na specjalny rachunek bankowy zwany rachunkiem powierniczym. Wyплаты zgromadzonych środków finansowych z rachunku następują zgodnie z harmonogramem przedsięwzięcia deweloperskiego – po ukończeniu kolejnych etapów inwestycji.

NIŻSZE KOSZTY TRANSAKCJI – kupując mieszkanie od dewelopera, Klient nie płaci 2% podatku od czynności cywilnoprawnych, nie ma też prowizji pośrednika nieruchomości.

LEPSZA INWESTYCJA – inwestując w nieruchomość, nabywasz nowe mieszkanie, położone w atrakcyjnej lokalizacji na nowym osiedlu, z zadbaną zielenią, które można łatwiej wynająć lub sprzedać z zyskiem za jakiś czas.

GWARANCJA I RĘKOJMIA – nowe mieszkanie to mniej wad niż lokale z rynku wtórnego oraz możliwość zgłaszania usterek – deweloper udziela 5-letniej rękojmi. Wszystkie instalacje są nowe, z wysokiej klasy materiałów, zrealizowane przez profesjonalistów – nie trzeba obawiać się kosztownych remontów.

TERMINOWOŚĆ REALIZACJI INWESTYCJI

Dni Rytle miały swój mały jubileusz

Święto Rytle w tym roku zostało zorganizowane po raz dwudziesty. Swoje wspomnienia przekazała jedna z inicjatorek imprezy – Halina Wika Czarnowska. W sobotę i niedzielę we wsi sporo się działo. Były niespodzianki kulinarne, muzyczne i coś dla silnych mężczyzn.

Pandemia odpuściła, ale nadal sporo dorocznych wydarzeń wypada z kalendarza imprez. Na szczęście tak nie stało się z Dniami Rytle. Największą wieś gminy Czersk swoje święto miała w sobotę i niedzielę. Tym razem imprezę zorganizowano na placu przy ulicy Chłopowskiej. Wydarzenie uroczyste otworzyli burmistrz **Przemysław Biesek-Talewski** oraz **Tomasz Roman**, przedstawiciel głównego sponsora festynu, czyli największego rytleńskiego zakładu drzewnego. Panowie zaprosili mieszkańców na urodzinowy tort, który – jak na branżę sponsora przystało – pokroili piłą do drewna.

20 lat minęło

Specjalne podziękowania popłynęły ze sceny do **Haliny Wiki Czarnowskiej**, jednej z głównych inicjatorek zorganizowania 20 lat temu pierwszych Dni Rytle. Nie zabrakło wspomnień. – *Miło się patrzy na to, jak teraz profesjonalnie wszystko wygląda. My zaczęliśmy bardzo skromnie. Nie było sceny, tylko przyczepa* – wspominała emerytowana szefowa Ośrodka Kultury w Rytle.

Bardzo ucieszyła się, że mimo pandemii jubileuszowa zabawa jednak

doszła do skutku. Dni Rytle są też mocno związane z „Czasem Chojnic”. Przez wiele lat byliśmy patronem medialnym i współtwórcą konkursu „Pływania na byle czym” po Wielkim Kanale Brdy.

Silacze się spocili

Atrakcji w sobotę w Rytle było sporo. Pokazy dawnej broni zapewniła grupa rekonstrukcyjna Regiment Kaszubski Ziemi Bytowskiej. – *Odnosimy się do czasów XVII wieku, kiedy według podań i tradycji Kaszubi licznie odpowiedzieli na wezwanie Jana III Sobieskiego do walk z Turkami pod Wiedniem. Naszym znakiem rozpoznawczym są nie tylko stroje i broń, ale także repertuar dawnych tańców* – opowiadał **Jerzy Szreder** z grupy. Pod okiem jej członków najmłodsi spróbowali strzałów z łuku, a wszyscy zebrani usłyszeli strzały z dawnej broni.

Widowiskowy był konkurs dla silaczy. Wystartowało w nim kilkunastu odważnych panów. Wśród konkurencji było noszenie ciężkich walek, podnoszenie hantli oraz waga placzu, czyli trzymanie ciężarków w rozprostowanych rękach. Po dogrywce został wyłoniony zwycięzca.



Na imprezie bawiła się rodzina z Kosobud: Milena i Karol Cysewscy z Julią, Filipem i Bartoszem.

ca. Został nim **Marcin Wyrkowski** z Rytle.

W rywalizacji wziął też udział **Karol Cysewski** z Kosobud, a kibicowała mu rodzina: żona Milena oraz dzieci: Julia, Filip i najmniejszy Bartosz. – *Wystartowałem w zawodach dla zabawy. Na co dzień jestem pracownikiem właśnie zakładu w Rytle, dla nas to jak impreza zakładowa.*

Z mojej pracy jestem bardzo zadowolony. To dobry pracodawca – opowiadał pan Karol.

Siatkówka i szczepienia

W sobotę goście festynu mogli zająć się specjalami przygotowanymi przez panie z sołectwa Rytle oraz z KGW w Klaskawie. Można było obejrzeć show z przygotowaniem rzeźb lodowych, na scenie pojawił

się między innymi **Grzegorz Niemczyk**, a gwiazdą wieczoru była **Małgorzata Ostrowska**.

Przez dwa dni na kąpielisku odbywał się turniej siatkówki plażowej. W niedzielę na miejscu imprezy zorganizowano festyn „Szczepimy się”. W domu kultury natomiast można było zobaczyć spektakl „Czekoladki”.

tekst i fot. Stanisław Kamiński



Jedno ze stoisk z jedzeniem należało do KGW z Klaskawy.



Burmistrz Przemysław Biesek-Talewski oraz szef zakładu drzewnego z Rytle Tomasz Roman pokroili tort piłą do drewna. Chętnych do degustacji nie brakowało, ale ciasto było tak duże, że wystarczyło dla wszystkich.



Swoich sił w strzelaniu z łuku spróbowała Patrycja Byczkowska z Rytle.



Z ciężarami dobrze radził sobie Sławomir Czajkowski.



Stoisko sołectwa Rytle obsługiwali: Mirostawa Kroplewska, Anna Gierszewska, Monika Kroplewska, Lena Kroplewska, Justyna Szark, Justyna Lipińska, Monika Jazdzewska i Dariusz Jazdzewski.



Całą rywalizację strongmanów wygrał Marcin Wyrkowski z Rytle.



Jedną z konkurencji było noszenie specjalnych walek. Na zdjęciu Adam Sojka z Rytle.



Z wagą placzu walczy Łukasz Czaja.

Marzenie Kasi o nowej fryzurze zostało spełnione

– To ja? – nie ukrywała wzruszenia Kasia Czapiewska. W ubiegły czwartek brała udział w inicjatywie „Razem Spełniamy Marzenia”. Uczestniczka Warsztatu Terapii Zajęciowej w Chojnicach chciała pójść do salonu fryzjerskiego i zmienić fryzurę. Z pozoru błaha sprawa była dla Kasi wielkim przeżyciem.



Metamorfoza odbyła się w jednym z chojnickich salonów fryzjerskich. Włosami młodej chojniczanki zajmował się mistrz Europy oraz brązowy medalista mistrzostw świata we fryzjerstwie Dariusz Dagowski.

W jednym z chojnickich salonów fryzjerskich z usług mistrza Europy **Dariusza Degowskiego** skorzystała uczestniczka Warsztatu Terapii Zajęciowej w Chojnicach **Katarzyna Czapiewska**. Wizyta u fryzjera była największym marzeniem Kasi, bo – jak mówi – wcześniej z takich usług korzystała w domu. Do państwa Czapiewskich przyjeżdżała fryzjerka, która zajmowała się włosami Kasi i jej mamy. Teraz chojniczanka mogła poczuć się jak prawdziwa gwiazda, bo jej fryzurę zajął się specjalny gość w profesjonalnym salonie.

Jest szczęśliwa

Emocje Kasi było widać już przed rozpoczęciem metamorfozy. Podniecenie i radość – to dwa słowa, którymi można opisać jej czwartkowy nastrój. – *Jest bardzo miło* – mówiła. Choć na początku odważnie wskazała, że włosy chce skrócić, to z niepokojem zerkając na opadające odcięte kosmyki. Na koniec jednak nie kryła wzruszenia. – *To ja? Jest naprawdę spoko! Jestem bardzo szczęśliwa* – mówiła.

Dariusz Degowski wyjaśnia, że nowa fryzura Kasi to tzw. long bob. Włosy zostały skrócone do ramion.

– *To bardzo praktyczna i modna fryzura, która nadaje się do codziennego użytku. Warto też dodać, że to ponadczasowa klasyka, która nigdy nie wyjdzie z mody* – mówił mistrz fryzjerski.

Są wdzięczni

Podczas wizyty w salonie Kasi towarzyszyły terapeutki **Beata Warsińska** i **Dominika Piekarska**. Cała akcja nosi bowiem tytuł „Razem spełniamy marzenia”. Kierowniczka WTZ w Chojnicach **Joanna Warczak** podkreśla, że marzenia uczestników WTZ były przeróżne, od wyjścia do restauracji, poprzez



Od samego początku wizyty u fryzjera na twarzy Kasi było widać podekscytowanie.



W salonie Kasi Czapiewskiej towarzyszyły Beata Warsińska i Dominika Piekarska.

lot awionetką, po podróż pociągiem albo kupno tabletu czy telefonu. – *Niektóre z nich miały formę materialną i te zostały spełnione już w maju. Pozostałe, które wiązały się z przeżyciami naszych podopiecznych, są w trakcie realizacji* – mówi.

– *Chcieliśmy zrehabilitować naszym uczestnikom czas pandemii i to, że tyle czasu musieli siedzieć w zamknięciu. Chcieliśmy też, by*

o nas pamiętali – dodaje Dominika Piekarska.

Szefowa WTZ nie kryje wzruszenia, opowiadając o akcji. – *Cieszymy się, że tyle osób się zorganizowało i nas wsparło. Bez nich nie dalibyśmy rady. Jesteśmy ogromnie wdzięczni, że mamy obok siebie tak wspaniałe osoby* – wyjaśnia.

tekst i fot.

Patrycja Gierszewska

Problemem są drogi i ich oznakowanie

Oznakowanie ulic i stan dróg były głównymi bolączkami zgłaszanymi przez mieszkańców osiedla Bytowskiego. Dobrą informacją był z kolei zaoszczędzony budżet. Dzięki niemu uda się zorganizować festyn i wycieczki.



Mieszkańców nie było zbyt wielu, ale toczyła się szeroka dyskusja.

Zebranie mieszkańców Osiedla nr 2 „Bytowskie” było ostatnim z serii tegorocznych przyspieszonych spotkań mieszkańców w Chojnicach. Zaangażowani spotkali się tydzień temu w sobotę. Przewodnicząca osiedla **Agnieszka Lewińska** na początku opowiedziała o wydatkach. W 2019 roku największym z nich był festyn osiedlowy.

Z kolei w 2020 roku przez pandemię niewiele się działo i praktycznie jedynym wydatkiem był zakup strzał na warsztaty prowadzone przez kółko łucznicze. Z tego względu do dyspozycji jednostki są skumulowa-

ne środki z dwóch lat, czyli łącznie blisko 15 tys. zł. – *Zostało pół roku na ich wykorzystanie. Mamy pewne pomysły. To festyn osiedlowy i rajd rowerowy do Funki z ogniskiem, a może nawet dwa. Można by też zorganizować wyjazd na kregle lub jakąś wycieczkę* – podsuwała pomysły przewodnicząca.

Plaża i teatr

Prócz zarządu w zebraniu brało udział kilku mieszkańców, ale wywiązała się ciekawa dyskusja. Byli bowiem zarówno zwolennicy wyjazdu nad morze, jak i osoby stawiające na kulturę. Wstępnie ustalono więc,

że pieniędzy zapewne wystarczy na oba wyjazdy, przy czym mieszkańcy wniosą jakąś opłatę. W toku dyskusji ustalono, że chętni wyjadą do Ustki, a planowany termin to 15 sierpnia. Chęć udziału można już zgłaszać do zarządu osiedla.

Festyn osiedlowy ma się z kolei odbyć 28 sierpnia. Zarząd SMO nr 2 ma też sprawdzić ofertę kulturalną pod kątem wyjazdu do opery lub teatru. Tu jednak pojawiły się obawy, że jesienią znów może dojść do lockdownu kultury i trzeba się spieszyć.

Garby są niepotrzebne

Dyskusję na zebraniu zdominowały jednak temat drogowe. Uwag było sporo zarówno co do stanu dróg, jak i oznakowania oraz nowej organizacji ruchu. – *Była zmiana organizacji ruchu i stanęły nowe znaki. Trzeba je zdjąć z chodników, bo to utrudnia poruszanie się po nich i ścieżkach rowerowych, także niepełnosprawnym. Jak nie wiecie, jak to zrobić, to zapraszam do Gdyni* – mówił **Marian Pik**. Proponował znaki wiszące nad chodnikiem. Wniosek ten ma rozpatrzyć komisja oznakowania.

Padły też pytania o zachodnie obciążenie Chojnic. – *Jest projekt, ale brak finansowania. Będzie to nowa droga wojewódzka. To zadanie zosta-*



Zebranie prowadziła przewodnicząca samorządu osiedla Agnieszka Lewińska. W podwójnej roli mieszkańca i gościa był wiceburmistrz Adam Kopczyński.

ło wpisane do krajowego programu odnowy. Pewnie lepiej byłoby, gdyby udało się uzyskać dofinansowanie z programu obwodnic. Konieczne są też wykupy gruntów od prywatnych właścicieli, Skarbu Państwa, IHAR-u. Szacowane koszty samego wykupu to 10 mln zł – objaśniał wiceburmistrz **Adam Kopczyński**, który był na zebraniu jako wóldarz i mieszkaniec.

Demontaż progów?

Mieszkańcy pytali o poszerzenie ulicy Miłosza o kolejne płyty. Ulica ma być modernizowana, ale dopiero gdy skończą się inwestycje deweloperów w tym miejscu, by nie została od razu zniszczona. – *Koło SP nr 7 są parkingi. Często widuję tam lawety, które zajmują sporo miejsca. Może należy wprowadzić tam opłaty?* – zastanawiał się **Józef Pik**. Takie rozwiązanie raczej jednak nie zostanie tam wprowadzone.

Na zebraniu pojawił się także wniosek formalny w sprawie demontażu wyniesionych przejść dla pieszych i progów zwalniających. – *Skoro mamy zmienioną organizację ruchu, zasadę prawej ręki oraz strefę ograniczenia do 30 kilometrów na godzinę, to te szlaki są już niepotrzebne. To już przesadna dbałość o bezpieczeństwo. Ewentualnie przy samej szkole można je zostawić* – argumentował jeden z mieszkańców.

Zebrani dziwili się też, że na ulicach Zapolskiej, Niemcewicz i Kopernika pojawił się dodatkowo zakaz zatrzymywania powyżej 10 minut. – *Był to warunek postawiony przez starostwo, by zaakceptować strefę skrzyżowań równorzędnych* – informował wiceburmistrz. Konkretnie wyjaśnienie wyboru ulic jednak nie padło.

tekst i fot. Stanisław Kamiński

W swoich klipach przemycają lokalność

Sebastian Sikorski i Mateusz Straszewski z grupy ROOMX wydali nową płytę. Na krążku „2020” znajdzie się kilkanaście utworów, a już teraz do dziewięciu z nich można obejrzeć teledysk. – Chcielibyśmy z tą płytą iść w całą Polskę – mówią.

Trzecia płyta zespołu ROOMX zatytułowana jest „2020”. Miała ona ukazać się w sprzedaży jeszcze w zeszłym roku. – Pierwsze myśli pod tę płytę zaczęły się na początku zeszłego roku, o czym mówi jej tytuł. Na opóźnienie wpłynęło kilka czynników – wyjaśnia **Sebastian Sikorski**. To m.in. spore środki, które należy zainwestować w studio, wydawnictwo czy okładkę. Trochę przeszkodziła też pandemia i brak surowców, z których wytoczyć można płytę.

Emocje podstawą

Krążek powstał w rytmie pop. Jak mówią autorzy, każda z piosenek jest inna, ale łączy je to, że wszystkie powstały na bazie emocji. Na płycie znajduje się 13 piosenek. – Zaczęliśmy singlem „Lepszy czas” w zeszłym roku, do którego od razu zrobiliśmy też teledysk. Byliśmy pewni, że będzie to radiowy przebój i tą piosenką będziemy mogli przekonywać słuchaczy do kolejnych utworów – mówi **Mateusz Straszewski**.

Jak mówią autorzy, właściwie cały materiał wykonali sami. Wiele teledysków powstało w Chojnicach lub okolicach. – Chcemy promować lo-

kalność. To m.in. video do „Bez ciebie”, które realizowaliśmy na dworcu, czy „Złudzenie”, do którego klip powstał w Szkole Podstawowej nr 3 w Chojnicach – opowiada **Mateusz**. Oprócz tego klipy nagrywane były m.in. na moście w Męcikale i w Charzykowach.

Dać z siebie wszystko

Pierwszy koncert po pandemii **Mateusz** i **Sebastian** grali niemal dwa tygodnie temu w Tucholi. Jak mówią, wśród fanów podczas występu znaleźli się zarówno dorośli, jak i dzieci. – To jest bardzo miłe, gdy starsi państwo pisali nam, że koncert był rewelacyjny – wspomina **Straszewski**. Jak czuli się, gdy po tak długim czasie ponownie wyszli na scenę? – O dziwo na luzie, ale wydaje mi się, że to też przez głód grania, który w nas był. Mam mniejsze, bo zaledwie pięcioletnie doświadczenie ze sceną. **Mateusz** ma go kilkanaście. Dla mnie to zawsze był problem, żeby wystąpić przed publiką. A teraz poszło to całkiem łatwo i ogromną radość sprawiło mi to, że tam stoje – mówi **Sebastian Sikorski**.

Mateusz dodaje, że chociaż przed koncertem przez kilka dni towarzyszył mu ogromny stres, to na scenę



Sebastian Sikorski i Mateusz Straszewski z zespołu ROOMX wydają kolejną płytę. Krążek ma być na rynku już dziś.

wyszli już spokojni. – Jestem perfekcjonistą i u mnie musi się wszystko zgadzać. Musi być idealnie – dodaje. Kolejny koncert grupy ROOMX zaplanowany jest na 5 września. ROOMX wystąpi wtedy przed zespołem Raz Dwa Trzy, który w Chojnicach będzie grał koncert z okazji 30-lecia swojej działalności. – Tam chcemy się wykazać na maksa – mówią muzycy.

Pomogli sponsorzy

Mateusz i **Sebastian** znają się od dawna. – Wychowaliśmy się na jednym osiedlu, chodziliśmy do tej samej

podstawówki. Potem nasze drogi się rozeszły po różnych krajach. Internetowo **Sebastian** wysłał do mnie próbkę swojego głosu, który zrobił na mnie ogromne wrażenie – mówi **Straszewski**. Jeden z nich mieszkał w Niemczech, drugi w Belgii. Po powrocie do kraju **Mateusz** zaczął kompletować muzykę. – Wiedziałem, że to będzie ten głos. W ogóle nie było innej opcji. Dla mnie to jest głos potęgi. W piosenkach, które piszę, **Sebastian** nie jest w stanie do końca rozwinąć skrzydeł – dodaje.

Piosenki nagrywane były w charzykowskim studiu. Płyta powstała przy pomocy sponsorów, którzy wsparli finansowo ROOMX. – Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej płyty. Wielkie ukłony w Waszą stronę – mówią.

Krążek można kupić przez portal aukcyjny lub bezpośrednio u autorów. Niedługo też zespół zorganizuje spotkanie z fanami.

tekst i fot.

Patrycja Gierszewska

Mandat można reklamować w ciągu siedmiu dni

– Trafiłem do szpitala, ale nie wiedziałem, że parking jest płatny. Otrzymałem mandat za brak bileciku – mówi nasz Czytelnik. Mieszkaniec Charzyków bez odwoływania się zapłacił naniesioną karę, a teraz zastanawia się, czy można ją w jakiś sposób reklamować.



Edmund Gierszewski zastanawia się, czy zapłacony mandat można anulować.

Nasz Czytelnik do Szpitala Specjalistycznego w Chojnicach trafił 10 czerwca. Dojechał pod lecznicę własnym autem. Na miejscowym parkingu zostawił samochód i udał się na Szpitalny Oddział Ratunkowy. – Nie chciałem wzywać karetki, bo nie wiem, o której by do mnie dojechała, a ból, który mnie chwycił, był bardzo silny – wyjaśnia. Na oddział został przyjęty około godz. 11.00, a półtorej godziny później za szybą samochodu znalazło się wezwanie do zapłaty za brak biletu.

Można anulować?

Edmund Gierszewski w szpitalu spędził kilka dni. – Nie wiedziałem, że parking jest płatny. Dowiedziałem się o tym dopiero, będąc na oddziale. Poza tym ratowałem swoje życie – argumentuje. W tym czasie auto z parkingu odebrała jego partner-

ka, która musiała specjalnie przyjechać do Chojnic z Bydgoszczy.

Po wyjściu ze szpitala charzykowiec zapłacił widniejącą na wezwaniu do zapłaty kwotę 50 zł. – Nie myślałem o tym, by się odwoływać, ale zastanawiam się, czy po przedstawieniu dokumentacji medycznej, że naprawdę byłem w tym szpitalu, jest możliwość, by ten mandat anulować. Przecież nikt tam nie zostawia samochodu, by sobie pozwiedzać czy zrobić zakupy – mówi.

Parking jest oznaczony

O możliwość zwrotu środków naszemu Czytelnikowi zapytaliśmy w firmie zarządzającej parkingiem. „Podstawą do anulowania wezwania jest bilet parkingowy, który został pobrany, ale nie był przez klienta wyłożony w widocznym miejscu” – informuje

specjalistka do spraw jakości **Anna Świder**.

Pracowniczka firmy Apcoa wyjaśnia, że parking ma wszystkie potrzebne oznaczenia, które informują jego użytkowników o tym, że jest to płatne miejsce parkowania. Na złożenie reklamacji jest siedem dni, licząc od dnia, w którym otrzymaliśmy wezwanie do zapłaty. W przypadku pana Edmunda anulowanie wezwania do zapłaty i zwrot środków nie jest zatem już możliwy.

Aby odwołać się od nałożonej kary, w ciągu tygodnia należy wejść na stronę internetową firmy zarządzającej parkingiem. „W przypadku tego obiektu opłata dodatkowa za brak biletu wynosi 50 zł. Za wezwanie Klient może zapłacić przelewem na rachunek bankowy wskazany na wezwaniu bądź zeskanować QR kod telefonem” – dodaje **Świder**.

tekst i fot. **Patrycja Gierszewska**

Poradnie tylko dla zaszczepionych?

Nasza Czytelniczka zastanawia się, czy poradnie specjalistyczne będą przyjmowały tylko zaszczepione osoby. Taką informację miała usłyszeć podczas wizyty w chojnickim szpitalu.

Do naszej redakcji zgłosiła się zaniepokojona pacjentka Szpitala Specjalistycznego im. J.K. Łukowicza w Chojnicach. Kilka dni temu korzystała z pomocy jednej z poradni specjalistycznych. Tam miała usłyszeć, że od września poradnie będą przyjmować tylko osoby zaszczepione, a pozostali pacjenci będą mogli korzystać tylko z teleporad. – Gdzie leży granica przyzwoitości, a gdzie zaczyna się głupoty, zważywszy na to, że szczepienia w Polsce nie są

obowiązkowe. Szpitale będą dokonywać podziałów? – zastanawia się. Pytanie, czy rzeczywiście tylko osoby zaszczepione przeciwko COVID-19 będą mogły skorzystać z wizyty na żywo, skierowaliśmy do dyrektora lecznicy. **Maciej Polasik** zaprzecza, by taka sytuacja miała mieć miejsce. Podkreśla też, że o takim stanie rzeczy nie decyduje dyrektor lecznicy, tylko Ministerstwo Zdrowia.

pg

Rachmistrz powinien się przedstawić

Trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. – Z danych na 19 lipca wynika, że w Chojnicach spisanych zostało 6 tys. 655 mieszkań – wyjaśnia **Małgorzata Niemier**. Koordynatorka Gminnego Biura Spisowego dodaje, że w mieście łącznie do spisania jest ponad 14 tys. mieszkań.

Nieco ponad dwa miesiące zostały na to, by wziąć udział w spisie. Póki co w Chojnicach spisanych zostało 47,4 proc. mieszkań. Według danych na poniedziałek 19 lipca, aby dotrzeć do progu 50 proc., spis musiałby się zakończyć dla kolejnych 365 domostw. W mieście do spisu jest ich łącznie 14 tys. 40. – W województwie zakończono spis dla 39,85 proc. a w Polsce dla 29 proc. mieszkań – wyjaśnia **Małgorzata Niemier** z Urzędu Miejskiego w Chojnicach. To dane również z poniedziałku. Spis obej-

muje osoby zamieszkałe na terenie danej gminy na ostatni dzień marca bieżącego roku.

Musi się przedstawić

W mieście przy spisie pracuje 14 rachmistrzów. Koordynatorka apeluje, by mieszkańcy Chojnic wpuszczali do domu osoby wyznaczone do tego zadania. Przypomina też, by odbierali połączenia od numeru 22 828 88 88 – z niego właśnie dzwonić będzie rachmistrz. – Zgodnie z przepisami rachmistrzowi nie można odmówić realizacji spisu – wyjaśnia **Niemier**.

Jeśli do mieszkania przyjdzie lub zadzwoni ktoś podający się za rachmistrza, ale nie poda swoich danych, to warto być czujnym i dobrać sprawdzić, czy to nie oszust. – Osoba ta musi się przedstawić i podać numer swojej legitymacji. Na podstawie tych danych możemy dokonać weryfikacji – mówi urzędniczka. Sprawdzenia można dokonać na stronie internetowej spis.gov.pl, w urzędzie statystycznym oraz w Gminnym Biurze Spisowym w ratuszu.

Samemu w ratuszu

Można też skorzystać z innych sposobów, by wziąć udział w NSP. To m.in. spis internetowy. – W Urzędzie Miejskim w Chojnicach utworzone zostało w tym celu specjalne stanowisko. Miesięcznie korzysta z niego około 500 osób – tłumaczy **Małgorzata Niemier**. Można również zadzwonić na infolinię pod nr 22 279 99 99 i tam dokonać spisu. Jak już informowaliśmy, można również udać się do Oddziału Urzędu Statystycznego w Chojnicach, który mieści się w dawnym szpitalu.

Patrycja Gierszewska

Pszczoły broniły swojego dzikiego gniazda



Tadeusz Orlikowski zabrał dzikie pszczoły do ula.

Na niespodziewaną przeszkodę natrafili strażacy, którzy usuwali wiatrołom w Kłodawie. Nad pnem unosił się rój pszczoł. Dzięki zaangażowaniu druhów i mieszkańców pożyteczne owady udało się uratować.

Pogoda w ostatnich dniach nie była spokojna. Co prawda ominęły nas ulewę i wichury, jakie przetoczyły się przez inne części kraju, ale chwilami też było groźnie. 12 lipca silnie powiało w gminach Brusy i Chojnice. Strażacy interweniowali między innymi w sołectwie Kłodawa. Na nowy asfalt na drodze z Kłodawy do Kruszki przewróciło się sporych rozmiarów drzewo. Konieczne

było usunięcie pnia przez druhów. Strażacy przyjechali z pilami. W interwencji nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że cięcie trudno było wykonać. Okazało się bowiem, że pień był domem dla roju dzikich pszczoł. Owady zaciekle broniły swojego domu. – Niektórzy boleśnie się o tym przekonali – żartuje sołtys **Robert Piesik**, który obserwował całą akcję.

W gminie Chojnice duży nacisk kładzie się na pszczoły, dlatego nikt nie chciał, by owady zginęły. Poproszono o pomoc pszczelarza **Tadeusza Orlikowskiego**. – *Podszedł do sprawy profesjonalnie. Zabrał matkę do ula, za nią poleciała zdecydowana większość pszczoł. Udało się je uratować* – cieszy się sołtys. Jednocześnie dziękuje wszystkim za pomoc: panu Tadeuszowi za



W akcję zaangażowali się strażacy i mieszkańcy z prywatnym sprzętem.



Najbezpieczniej było podejść do pnia w odpowiednim stroju.

uratowanie pszczoł, **Adrianowi Dziendzieli** za załadunek drewna na koparko-ladowarkę, **Grzegorzowi Schlummowi** za transport

drewna, a strażakom za sprawą akcję.

tekst **Stanisław Kamiński**,
fot. sołectwo Kłodawa

Rozbudowa Podmiejskiej będzie droższa

Wykonawca, który chciał budować ulicę Podmiejską w Lipienicach, nie podpisał umowy. Gmina Chojnice wybrała więc kolejną ofertę, która niestety jest droższa.

Gmina Chojnice od kilku lat przymerzała się do remontu ulicy Podmiejskiej w Lipienicach. Łączy ona starą berlinkę z ulicą prowadzącą do galerii handlowej. Po nawałnicy głośny był temat wykorzystania środków pomocowych na tę właśnie drogę. Wójt wyjaśniał, że służy ona mieszkańcom, a nie obiektowi

handlowemu, ale temat zarzucono. W ostatnich latach stan drogi, a w szczególności poboczy, znacząco się pogorszył. Gminie udało się pozyskać pieniądze na remont z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. To dofinansowanie w wysokości 50 procent kosztów. Przetarg na zadanie pierwotnie

wygrała firma Marbruk z Charyków. Drogę miała budować za 1 mln 882 tys. zł. Przedsiębiorstwo nie podpisało jednak umowy. Nieoficjalnie chodziło o rosnące koszty materiałów budowlanych. Wójt zdecydował, że nie będzie unieważniał przetargu, a wybierze drugą pod względem ceny ofertę. Złożył ją Pol-Dróg z Drawskiego Pomorskiego. Zaoferował kwotę 2 mln 77 tys. zł. Wydatki będą więc większe o około 200 tys. zł.

tekst i fot. sta



W poboczach są już takie dziury, że łatwo można uszkodzić auto.



Alicja Kamińska, Bogumiła Byszewska i Zdzisław Bucław pokierują swoimi szkołami przez pięć kolejnych lat.

Dyrektorzy popracują dalej

W gminie Chojnice zakończyły się konkursy na stanowiska dyrektorów trzech placówek. Pokierują nimi dotychczasowi szefowie.

Zgodnie z wytycznymi władz gminy co pięć lat w każdej placówce jest organizowany konkurs na dyrektora. Dzieje się tak nawet w przypadku, gdy szef danej szkoły dobrze spełnia swoje obowiązki. W tym roku postępowania konkur-

sowe przeprowadzono w trzech podstawówkach: w Nowej Cerkwi, Pawłowic i Swornegaciach. Wygrali je dotychczasowi dyrektorzy, czyli odpowiednio **Alicja Kamińska**, **Bogumiła Byszewska** i **Zdzisław Bucław**. Ich kadencje po-

trwają kolejne pięć lat i zakończą się 31 sierpnia 2026 roku. Powierzenie obowiązków nastąpiło na początku lipca. Gratulacje złożyli wójt **Zbigniew Szczepański**, szefowa Gminnego Zespołu Oświaty w Chojnicach **Anita Sznajder** oraz przewodniczący komisji oświaty **Ryszard Kontek**.

tekst sta,
fot. UG w Chojnicach

Inspirują się twórczością Chełmowskiego

Najmłodszy z Ogorzelin bierze udział w cyklu bardzo ciekawych zajęć, nawiązujących do spuścizny lokalnego twórcy ludowego. Obejrzała jego dom rodzinny, ale starają się też poznać techniki plastyczne, jakimi się posługiwał.

Intrygująca nazwa projektu – „Nadmienić można, że mam duże zaciekawienie wynalazczością” – to słowa **Józefa Chełmowskiego**, które zapisał w jednym ze swoich życiorysów. Twórczość tego artysty ludowego mają teraz okazję bliżej poznać młodzi mieszkańcy Ogorzelin. W cyklu zajęć bierze udział 15 osób. – W programie są różne ciekawe warsztaty, ale także trzy wycieczki. Jedną z nich była związana z domem rodzinnym **Józefa Chełmow-**

skiego w Brusach-Jaglach. *Oprawa- dzala nas wnuczka pana Józefa i było to bardzo ciekawe doświadczenie* – opowiada **Natalia Krzoska**, kierowniczka Wiejskiego Domu Kultury w Ogorzelinach. W pracowni artysty wycieczkowicze mogli podziwiać jego dzieła. W pobliskiej Chacie Kaszubskiej brali z kolei udział w warsztatach z malowania na drewnie, po których otrzymali certyfikat Aniołów Chełmowskiego. Uczestnicy niedawno gościli też w Muzeum

Zachodniokaszubskim w Bytowie. Projekt to jednak nie tylko wyjazdy, ale też zajęcia na miejscu. Warsztaty rzeźbiarskie prowadzi **Jakub Orpiszewski**. – *Uczymy się tworzyć własne rzeźby od podstaw, używać farb i malować prace, inspirując się twórczością Józefa Chełmowskiego* – relacjonuje szefowa WDK. Młodzi artyści poznają różne techniki, także te bardziej współczesne – na przykład korzystają nie tylko z dłuta, ale też wyrzynarki czy szlifiarki. W pro-



Uczestnicy w skansenie Józefa Chełmowskiego.

gramie projektu są jeszcze spotkania z rzeźbiarzem **Zygmunt Kędzierskim** oraz przygotowanie filmu

poklatkowego pod okiem fotografa **Aleksandra Knittera**.

tekst rw, fot. nadesłane

Gmina lekką ręką pozwoliła wyciąć drzewa?

Stowarzyszenie „Wspólna Ziemia” zainteresowało się wycinką drzew na terenie dawnego ośrodka „Jósk” w Swornegaciach. Zdaniem działaczy gmina Chojnice bez żadnych oporów pozwoliła nowemu właścicielowi na ścięcie blisko 150 drzew.

Celem Stowarzyszenia „Wspólna Ziemia” jest między innymi ochrona przyrody oraz działania proekologiczne. Po sygnale od mieszkańców organizacja zajęła się tematem dokonanej zimą wycinki blisko 150 drzew na terenie byłego ośrodka wypoczynkowego „Jósk” w Swornegaciach.

Porażające i skandaliczne

Teren ma obecnie nowego właściciela, a jest nim jeden z największych chojnickich przedsię-

biorców. „Zaalarmowani przez mieszkańców Swornegaci wystąpiliśmy o dokumentację postępowania administracyjnego, które zakończyło się wydaną przez wójta zgodą na masową wycinkę. Niestety, o sprawie dowiedzieliśmy się już po usunięciu drzew. Lekture uzasadnienia potrzeby wycinki drzew, autorstwa gminnego urzędnika, jest porażająca. Jest to typowy niemerytoryczny belkot, wygenerowany w z góry ustalonym celu. Po to, by zgodę dla

biznesmana wydać. Skandaliczne jest też zwolnienie wnioskodawcy z opłat za wycinkę drzew” – napisali na swoim profilu działacze stowarzyszenia, podkreślając jednocześnie, że w dobie zmian klimatycznych takie decyzje są wydawane zbyt łatwo.

Zły stan

Maciej Drozd, który jest w urzędzie gminy inspektorem zajmującym się ochroną środowiska oraz zielenią, dokonywał oględzin w terenie. – Decyzja miała uzasadnie-

nie, chociaż takie nie jest wymagane. Zgoda została udzielona, bo w tym miejscu jest lej depresyjny i są problemy z wodą. Drzewa walczą o światło i wodę, bo jest ich dużo na małym terenie. Poza tym wiele z nich było w złym stanie fitosanitarnym, a 10 procent całkowicie martwych – tłumaczy urzędnik.

W kwestii nasadzeń urząd zalecił, ale nie nałożył obowiązku zrobienia nowych przez inwestora. – Można oczywiście zobowiązać do tego inwestora, ale na wspomnianym terenie, ze względu na warunki, nie widziałem takiej możliwości. A szukanie we wsi na siłę jakiegoś miejsca do obsadzenia

też moim zdaniem mija się z celem – tłumaczy Drozd.

Odnosnie do zwolnienia z opłaty za wycinkę argumentuje, że nie było celem urzędników, by ukarać kogoś za to, że kiedyś pozostawił te drzewa na działce, chociaż jako samosiewy mógł je usunąć. Natura miała z tego korzyść. – Za usunięcie jednego drzewa można liczyć opłatę 5 tys. zł. Za taką liczbę mogłaby ta opłata wynieść na przykład 500 tys. zł. Mamy teraz złupić kogoś, kto wcześniej dał rosnąć tym drzewom, a mógł je od razu usunąć? Natura nie miałaby wtedy żadnej korzyści – dodaje.

Stanisław Kamiński

Andrzej Klonowski postawił Matkę Boską z powrotem w piątkowe popołudnie.



REKLAMA

Figurka wróciła na swoje miejsce

Nie było jej prawie dwa miesiące. Teraz już znowu patrzy na nas z góry. Figurka Matki Boskiej znowu stoi przy drodze z Chojnic do Lichnów. To jednak jeszcze nie koniec modernizacji tego miejsca. Co jeszcze jest do zrobienia?

Wszystko zaczęło się przed majówką. Ponadstuletnia figurka Matki Boskiej, stojąca przy drodze z Chojnic do Lichnów, doczekała się renowacji. W zasadzie to nie tylko sam monument, a całe miejsce zostało gruntownie zmodernizowane. – Wymieniliśmy praktycznie wszystko. Pojawił się nowy fundament oraz podstawa, na której stoi figurka. Wszystko trochę się przeciągnęło. Planowaliśmy postawić

Matkę Boską z powrotem w połowie czerwca. Wysła połowa lipca – mówi Andrzej Klonowski z Lichnów, który sprawuje opiekę nad tym miejscem.

Dlaczego mężczyzna podjął się prac modernizacyjnych? Otóż figurkę postawili jego przodkowie. Można powiedzieć, że przechodzi ona z pokolenia na pokolenie. Co zostało do zrobienia? – Musimy jeszcze uporządkować otoczenie. Po-

jawiają się kafelki, kostka brukowa oraz porządne ogrodzenie. Pewnie kosztorys się nieco zmieni. Lepiej coś zrobić raz, a dobrze. Sprawę komplikują trochę warunki atmosferyczne. Chcielibyśmy wszystko ukończyć do końca wakacji – dodaje Klonowski, który oprócz pracy na gospodarstwie lubi sobie pobiegać, i to w całkiem dobrym tempie.

tekst i fot. ms

Każdy ciekawy, ale ten wyjątkowo

Czwartki Kaszubskie to znana miejscowym i turystom cykliczna atrakcja w Swornegaciach. Spotkanie 22 lipca będzie wzbogacone o dodatkowe punkty programu, w tym pokaz rzeźbienia zabawek w drewnie.

Dlaczego goście i mieszkańcy Swornegaci w sezonie czekają nie tylko na weekend, ale i na czwartek? Bo w ten dzień odbywają się cykliczne spotkania przybliżające zwyczaje Kaszub. – Od blisko dziesięciu lat wakacyjne czwartki w Swornegaciach są zarezerwowane dla popularyzowania tradycji i kultury kaszubskiej. Mieszkańcy i turyści odwiedzający tę miejscowość mogą w ten dzień obejrzeć występy lokalnych kapel, posłuchać legend, bajek i dowcipów w języku kaszubskim, a nawet pośpiewać i potańczyć w rytm kaszubskiej muzyki – wyjaśnia Lucyna Bucław z Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach.

I choć każda taka impreza jest ciekawa, to ta zaplanowana w czwartek 22 lipca będzie wyjątkowa. Tradycyjnie odbędzie się przed Kaszubskim Domem Rękodzieła Ludowego w Swornegaciach. Na godz. 16.00 planowane są pokazowe warsztaty tworzenia zabawek ludowych z drewna. Pokaz poprowadzi rzeźbiarz Jakub Orpiśzewski. Oprócz tego o godz. 17.00 w programie wykład etnografki Marii Czaplewskiej, ilustrowany pokazem eksponatów związanych z dawnym życiem Kaszubów. – Pani Maria opowie m.in. o dawnych tradycjach związanych ze żniwami i sianokosami. Po wykładzie wystąpi kapela ludowa Krëbane z Brus – dodaje Lucyna Bucław. Organizatorami są GOK i stowarzyszenie „Swory”. Wstęp jest bezpłatny. **rw**

Gra terenowa jest już gotowa

Chojnicka Odyseja pozwoli graczom połączyć tematykę mitologiczną ze zwiedzaniem miasta i gminy Chojnice. Pakiety startowe można pobrać w placówkach kultury – i naszej redakcji. Wielki finał już w sobotę.



Szefowa WDK w Silnie Edyta Barwina zachęca do udziału w grze stworzonej przez swoich podopiecznych. Pakiety są do odbioru m.in. w naszej redakcji.

Młodzież z Wiejskiego Domu Kultury w Silnie przez kilka ostatnich miesięcy pracowała nad stworzeniem gry terenowej. Efektem prac jest „Odyseja Chojnicka”, czyli zabawa łącząca elementy mitologii z poznawaniem walorów i atrakcji gminy Chojnice. Gra składa się z 24 kart, które zawierają tyle samo zadań, czyli miejsc do odnalezienia. Tylko sam początek i koniec gry dla ułatwienia umiejscowiono w Chojnicach.

Ponieważ punkty znajdują się w różnych miejscowościach, trzeba wziąć pod uwagę to, że do sprawnego poruszania się w krótkim czasie będzie potrzebny rower lub samochód. Przejście piesze zajmie z kolei zapewne kilka dni. – Grupa twórców zaplanowała finał gry

na sobotę 24 lipca o godz. 18.00 przy Wiejskim Domu Kultury w Silnie. Nastąpi wtedy odkodowanie gry i rozdanie nagród zwycięzcom – zapowiada Edyta Barwina, szefowa WDK.

Udział w grze jest darmowy. Pakiety startowe będą do odbioru w WDK w Silnie, w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach oraz w redakcji „Czasu Chojnic”. Po sobotnim odkodowaniu gry karty, instrukcja i wszystkie materiały wraz z hasłem będą zamieszczone w internecie. Chętni będą mogli już wtedy z nich skorzystać w dowolnym czasie. Stworzenie gry zostało dofinansowane z grantu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

tekst i fot. sta

KAPOST
WĘGIEL
IMPORTOWANY
cennik lipiec 2021

Kostka *	860 zł/t	PARAMETRY:
Orzech	870 zł/t	27-28 MJ/kg
Groszek	860 zł/t	Ar max: max 4%
Ekogroszek	980 zł/t	Si max: max 0,4%

Kostka *	790 zł/t	25-27 MJ/kg
Orzech	800 zł/t	Ar max: max 4%
Groszek	750 zł/t	Si max: max 0,4%
Ekogroszek	790 zł/t	
Ekomiast	650 zł/t	

*** do wyczerpania zapasów**

Chojnice	Czersk	Brusy
ul. Towarowa 20	ul. Kolejowa	ul. Polna 3A
604 998 324	517 914 445	604 723 819
52 397 20 26	52 395 56 67	604 723 819

www.kapost.pl

Mieszkańcy straszą, że zablokują drogę wojewódzką

– Jeśli nie zostanie to naprawione, to jesteśmy w stanie zablokować drogę! – grmią w Zielonej Chocinie. Mieszkańcy wsi skarżą się, że przejazd setek aut przez nierówny most uniemożliwia im codzienne życie. – Najbardziej słyszą te, które transportują drewno – dodają.



Mieszkańcy Zielonej Chociny grożą, że jeśli remont nie zostanie dokładnie wykonany, to są w stanie zablokować ruch na drodze wojewódzkiej 212.

Droga wojewódzka 212 od wielu lat jest bolączką podróżujących nią kierowców. Fatalnie wygląda m.in. fragment z Babilonu w stronę Chojnic. Nawierzchnia woła o pomstę do nieba także w Zielonej Chocinie. Trasa jest nierówna, ma sporo dziur. Problemem jest też most w tej miejscowości, którego stan uprzykrza życie mieszkańcom. Zwracają też uwagę na niechlujny wygląd barier na przeprawie, z których zeszła już farba, oraz nierówny chodnik, na którym z łatwością można się przewrócić.

Będą protestować

Na prawym pasie (gdymby jechać od strony Lipnicy) tuż przed wjazdem na most jest spory uskok. Przejeżdżające przez niego wielotonowe auta wywołują więc spory hałas. – Nie można w ogóle otworzyć okien. Kiedyś była u nas rodzina i gdy przejechał pusty samochód do wożenia drewna, to wytworzył się taki huk, że goście nie wiedzieli, co się dzieje – wyjaśnia Małgorzata Tyborska, która mieszka bardzo blisko mostu.

Hałasują też tzw. łódki wiozące żwir. Mieszkanka dodaje, że samochody

nie jeżdżą tam zgodnie z przepisami. Często zdarza się, że przejeżdżają na lewy pas, gdzie uskok nie jest aż tak wielki. Dodatkowo kierowcy nie stosują się do ograniczenia prędkości, które obowiązuje w terenie zabudowanym, co jest szczególnie niebezpieczne. – Remont tej trasy miał być robiony w 2017 roku, potem przesunął się o dwa lata. Teraz mamy rok 2021 i dalej nic się nie dzieje – mówią w Zielonej Chocinie.

Zapraszam na noc

Mieszkańcy swój problem zgłaszali do wójta Jacka Warsińskiego. – Mówi-

łam nawet, że mogę wójta zaprosić do jednego z pokoi. Niech zasiądzie przy stole i posłucha, jak bardzo jest to uciążliwe. Niech spróbuje przespać chociaż jedną całą noc. U nas o godz. 4.15 nie ma już spania, bo zaczyna jeździć ciężarowe auta – dodaje Małgorzata Tyborska.

Mówi także, że w związku z drganiem, jakie wytwarzają samochody, na stojących w pobliżu budynkach widać pęknięcia. Inni dodają, że jeśli problem nie zostanie rozwiązany, to zaczną protestować i będą blokować drogę. W wakacje, szczególnie w ciągu dnia, byłoby to dość uciążliwe, bo wojewódzka 212 jest jedną z dróg o dużym natężeniu ruchu. Z badań prowadzonych w 2015 roku ramach tzw. Generalnego Pomiaru Ruchu wynika, że dziennie tą trasą przemieszcza się ponad 3 tys. 100 pojazdów, z czego ponad 700 to ciężarowe z naczepą. Teraz liczba tych aut zapewne jest jeszcze wyższa.

Problem nie jest nowy – pisaliśmy o nim w „Czasie Chojnic” już w 2013 roku, a potem regularnie interweniowaliśmy w zarządzie dróg. Fachowcy poprawili nieco przejazd, co na jakiś czas poprawiło sytuację, jednak teraz problem wrócił.

Temat znany

Wójt zaznacza, że temat mostu w Zielonej Chocinie to często powracająca sprawa. Podobny problem wytworzył się tam kilka lat temu. – Niejednokrotnie było to zgłaszane do Zarządu Dróg Wojewód-

kich w Gdańsku. Mam zapewnienie od kierownika Rejonu Dróg w Chojnicach, że odbędzie się tam częstkowy remont – mówi Warsiński. Ma być tam wyłana łata, która zneutralizuje powstały uskok.

Pytania w tej sprawie wysłaliśmy w ubiegły czwartek również do ZDW w Gdańsku. Jak wyjaśnia zastępczyni dyrektora ds. utrzymania dróg i mostów Anna Brzezińska-Michałajko, nierówności tymczasowo została wypełniona masą na zimno. Przed mostem wprowadzono też ograniczenie do 30 km/h. „W najbliższym czasie planowane jest wykonanie remontu częstkowego mieszanką mineralno-bitumiczną na gorąco na wjeździe na most. Ten zabieg powinien poprawić komfort mieszkańcom oraz kierowcom” – dodaje urzędniczka.

Niestety, droga nie będzie kompleksowo remontowana na tym odcinku również w tym roku. ZDW ma bowiem w planach wykonać jedynie kilometr trasy od strony Lipnicy do skrzyżowania na Nierostowo. W ZDW zapytaliśmy też, ile mógłby kosztować remont nawierzchni w granicach wsi. Szacunkowo byłby to nawet 1 mln zł.

Jak wynika z naszych informacji, w poniedziałek we wsi ustawione zostały kolejne znaki. Informują one o robotach na drodze. Pojawili się też pracownicy drogowi, którzy w niektórych miejscach łatają dziury. We wtorek prace drogowe były prowadzone też na moście.

tekst i fot. Patrycja Gierszewska

Jak nie ma pieniędzy, to można zamknąć

– Plac zabaw i urządzenia na nim są niebezpieczne – mówią mieszkanki Zielonej Chociny. Kobiety skarżą się, że gmina nie dba należycie również o miejsce, w którym czas wolny mogą spędzać dzieci. Włodarz odpowiada, że nikt do niego podobnych uwag nie zgłaszał.



Mieszkanki martwią się, że dzieci korzystając z placu zabaw robią sobie krzywdę. Na zdjęciu Katarzyna Richter-Dykier, Iwona Wysocka, Wojtek i Lilka Dykierowie oraz Magdalena Tyborska z synkami Miłoszem i Ignacym.

Plac zabaw w Zielonej Chocinie powstał kilka lat temu. Korzystają z niego najmłodsi, najczęściej podczas imprez organizowanych w sołectwie. Na placu znajdują się m.in. huśtawki, zjeżdżalnia i urządzenie przypominające karuzelę. Zdaniem mieszanek wsi urządzenia są zniszczone i niebezpieczne. Jak mówią kobiety, z uwagi na brak interwencji ze strony urzędu gminy postanowiły zgłosić się do nas.

Niech zamkną

Mieszkanki wyjaśniają, że sprawę zgłaszały niedawno sołtysce Iwona Wysockiej. – Przydałoby się przeprowadzić tam remont i naprawić sprzęty, zanim ktoś zrobi sobie krzywdę. W przeciwnym wypadku plac zabaw powinien zostać zamknięty. Jeśli nie ma pieniędzy na naprawę, to można go przecież otoczyć taśmą i zakazać na niego wstępu – mówią mamy maluchów. Zastanawiają się też, kto poniesie odpowiedzialność,

jeśli coś złego się wydarzy podczas wizyty na niesprawnym lub niebezpiecznym urządzeniu.

Mamy zwracają uwagi na luźne i brakujące szczelbelki m.in. w drewnianym domku. – Jakies dziecko tego nie zauważy, upadnie i złamie sobie nogę. Kto za to odpowie, gdy ktoś zrobi sobie krzywdę? – martwi się Magdalena Tyborska. Mieszkanki wsi zwracają też uwagę na wysoką i niewykoszoną trawę w miejscu przeznaczonym do zabaw.

Sołtyska potwierdza, że stosowną interwencję w tej sprawie zgłosiła do gminy Konarzyny już około dwóch tygodni temu. – Rozmawiałam na ten temat z wójtem. Potwierdził, że gminni pracownicy przyjadą i obejrzą te urządzenia, czy rzeczywiście jest tak źle – mówi Wysocka.

Robią objazd

O sprawę zapytaliśmy w ubiegły czwartek w urzędzie. Wójt Jacek Warsiński mówi, że o sprawie nic mu nie wiadomo i o wszystkim dowiaduje się od nas. Wyjaśnia też,

OGŁOSZENIE PŁATNE



Uszkodzone są niektóre urządzenia, m.in. drabinka do wspinaczki.



Huśtawka również niezbyt dobrze wygląda.

że przegląd urządzeń na wszystkich placach zabaw w gminie odbywa się co roku. – Na wiosnę robimy zawsze taki objazd, po czym naprawiamy to, co jest do naprawy – mówi.

Jego zdaniem w Zielonej Chocinie miejsce dla dzieci jest najmniej uczęszczane. Zapewnia jednak, że tym razem pracownicy rzeczywiście przyjadą i sprawdzą ponownie urządzenia na placu.

Z naszych informacji wynika, że pracownicy gminni byli na miejscu po naszej interwencji, w poniedziałek.

tekst i fot.

Patrycja

Gierszewska

Wójt Gminy Konarzyny informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Konarzynie oraz w sołectwach zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego oraz bezprzetargowej na rzecz ich współużytkowników wieczystych. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Konarzyny oraz na stronie: www.konarzyny.pl i <http://bip.konarzyny.pl> Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni, licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w prasie.

Zaczną z Gedanią. Operacja IV liga rozpoczęta

Koniec wakacji zawodników Borowiaka. Klub z Czerska rozpoczął przygotowania do nowego sezonu pomorskiej IV ligi. Związek opublikował już terminarze dla niższych lig. Podopieczni Artura Papierowskiego w 1. kolejce zagrają u siebie z Gedanią Gdańsk. Następnie czekają ich pojedynki z Gryfem Wejherowo oraz Gryfem Słupsk. W pierwszym sparingu przed sezonem MLKS przegrał 1:6 z Kaszubią Kościerzyna.

Zespoły z IV ligi rozpoczęły już przygotowania do rundy jesiennej. Borowiak Czersk i Chojniczanka II Chojnice szlifują formę od zeszłego tygodnia. Frekwencja na pierwszych zajęciach w Czersku jest zadowalająca. – *Mamy 16-17 osób na zajęciach. Wszyscy wrócili po przerwie zdrowi i w dobrych humorach. Na początku nie mogliśmy wejść na płytę główną. Na murawie są prowadzone prace modernizacyjne. Mamy w planach zajęcia dwa razy w tygodniu* – mówi Artur Papierowski. Na pierwszy sparing Borowiak pojechał w niepełnym składzie. Czerszczanie zagraли z czołowym zespołem poprzedniego sezonu IV ligi – Kaszubią Kościerzyna. Beniaminek rozgrywek poległ 1:6.

Nie skończą w tym roku

W nowym sezonie IV ligi zagra łącznie 21 drużyn. Liga zostanie rozegrana w takim samym systemie co poprzednio. Najpierw każda z ekip powalczy o punkty w 20 spotkaniach. Następnie nastąpi podział na grupę mistrzowską i spadkową. Poprzednio do tej pierwszej zakwalifikowały się zespoły z TOP10. Pozostałe walczyły o utrzymanie.

Borowiak na pierwszy ogień zagra u siebie 7 sierpnia z Gedanią Gdańsk, czyli czwartym zespołem sezonu 2020/21. Następnie MLKS zmierzy się ze spadkowiczem z IV ligi Gryfem Wejherowo, a w 3. kolejce z zawsze mocnym Gryfem Wejherowo. Derby powiatu odbędzie się już w 5. kolejce. Wówczas do Czerska

przyjadą rezerwy Chojniczanki. Niestety na pojedynkę z Bytovią Bytów będziemy musieli trochę poczekać. Klub grający nie tak dawno w I lidze pojawi się w Czersku dopiero w marcu 2022 roku. Podział na grupy odbędzie się dopiero po 21. kolejce, czyli 2 kwietnia.

Inauguracja u siebie

Związek zaprezentował także „rozkłady jazdy” w V lidze, A-klasie i B-klasie. W okręgówce mamy również dwa kluby z naszego powiatu. Zarówno Kolejarz Chojnice, jak i Tęcza Brusy zaczną walkę o punkty na własnych obiektach. Chojniczanie podejmą Spójnię Sadlinki. Natomiast Tęcza Brusy zagra z Olimpią Sztum. Już w 2. kolejce 14 sierpnia dojdzie do derbów regionu. Tęcza zmierzy się z Kolejarzem. Na ławce usiądą Damian Trzebiński i Janusz Fabich, którzy znają się od podszewki. To właśnie u trenera Fabicha „Trzebik” zaczął przygotować się do sezonu.

Jak na razie w V lidze nie ma mowy o podziale. Zespoły zagrają normalny sezon, czyli rundę jesienną i wiosenną. Awans do IV ligi wywalczą zwycięstwa. Natomiast druga drużyna zagra w barażach.

tekst i fot. Michał Sagrol



Borowiak Czersk już za nieco ponad dwa tygodnie rozpocznie walkę o punkty w IV lidze.



Kolejarz Chojnice po ponad dekadzie wraca do V ligi. Drużyna musi zostać wzmocniona latem.



Brda Ryteł zakończyła poprzedni sezon na wysokim, czwartym miejscu w A-klasie. Jak zawodnikom pójdzie tym razem? Ligę rozpoczną u siebie z Sokółem Zblewo.

Terminarz Borowiaka Czersk w IV lidze

1. kolejka (7.08) Borowiak – Gedania Gdańsk
2. kolejka (14.08) Gryf Wejherowo – Borowiak
3. kolejka (21.08) Borowiak – Gryf Słupsk
4. kolejka (28.08) Jaguar Gdańsk – Borowiak
5. kolejka (4.09) Borowiak – Chojniczanka II
6. kolejka (11.09) Jantar Ustka – Borowiak
7. kolejka (18.09) Borowiak – Sparta Sycewice
8. kolejka (25.09) Arka II Gdynia – Borowiak
9. kolejka (2.10) Borowiak – Wierzyca Pielpin
10. kolejka (9.10) Wikęd Luzino – Borowiak
11. kolejka (16.10) Borowiak pauza
12. kolejka (23.10) Borowiak – Pogoń Lębork
13. kolejka (27.10) Orkan Rumia – Borowiak
14. kolejka (6.11) Borowiak – Kaszubia Kościerzyna
15. kolejka (13.11) Czarni Pruszcz Gdański – Borowiak
16. kolejka (20.11) Borowiak – Grom Nowy Staw
17. kolejka (5.03) Lechia II Gdańsk – Borowiak
18. kolejka (12.03) Borowiak – Bytovia Bytów
19. kolejka (19.03) GKS Kowale – Borowiak
20. kolejka (26.03) Borowiak – Anioły Garczegorze
21. kolejka (2.04) MKS Władysławowo – Borowiak

Terminarz Chojniczanki II w IV lidze

1. kolejka (7.08) Sparta Sycewice – Chojniczanka II
2. kolejka (14.08) Chojniczanka II – Arka II Gdynia
3. kolejka (21.08) Wierzyca Pielpin – Chojniczanka II
4. kolejka (28.08) Chojniczanka II – Wikęd Luzino
5. kolejka (4.09) Borowiak – Chojniczanka II
6. kolejka (11.09) Chojniczanka II – Pogoń Lębork
7. kolejka (18.09) Orkan Rumia – Chojniczanka II
8. kolejka (25.09) Chojniczanka II – Kaszubia Kościerzyna
9. kolejka (2.10) Czarni Pruszcz Gdański – Chojniczanka II

10. kolejka (9.10) Chojniczanka II – Grom Nowy Staw
11. kolejka (16.10) Lechia II Gdańsk – Chojniczanka II
12. kolejka (23.10) Chojniczanka II – Bytovia Bytów
13. kolejka (27.10) GKS Kowale – Chojniczanka II
14. kolejka (6.11) Chojniczanka II – Anioły Garczegorze
15. kolejka (13.11) MKS Władysławowo – Chojniczanka II
16. kolejka (20.11) Chojniczanka II – Gedania Gdańsk
17. kolejka (5.03) Gryf Wejherowo – Chojniczanka II
18. kolejka (12.03) Chojniczanka II – Gryf Słupsk
19. kolejka (19.03) Jaguar Gdańsk – Chojniczanka II
20. kolejka (26.03) Chojniczanka II pauza
21. kolejka (2.04) Chojniczanka II – Jantar Ustka

Terminarz Tęczy Brusy w V lidze

1. kolejka (7.08) Tęcza – Olimpia Sztum
2. kolejka (14.08) Tęcza – Kolejarz
3. kolejka (21.08) Powiśle Dzierzgoń – Tęcza
4. kolejka (28.08) Tęcza – Pomezania Malbork
5. kolejka (4.09) Wisła Korzeniewo – Tęcza
6. kolejka (11.09) Tęcza – Wisła Tczew
7. kolejka (18.09) Styna Godziszewo – Tęcza
8. kolejka (25.09) Tęcza – Błękitni Stare Pole
9. kolejka (2.10) Orzeł Subkowy – Tęcza
10. kolejka (9.10) Tęcza – Meteor Pinczyn
11. kolejka (16.10) Żuławy Nowy Dwór Gdański – Tęcza
12. kolejka (23.10) Tęcza – Gwiazda Karsin
13. kolejka (27.10) Beniaminek 03 Starogard Gdański – Tęcza
14. kolejka (6.11) Tęcza – Wietcisa Skarszewy
15. kolejka (13.11) Radunia II Stężyca – Tęcza
16. kolejka (20.11) Tęcza – Victoria Kaliska
17. kolejka (27.11) Spójnia Sadlinki – Tęcza

Terminarz Kolejarza Chojnice w V lidze

1. kolejka (7.08) Kolejarz – Spójnia Sadlinki
2. kolejka (14.08) Tęcza – Kolejarz
3. kolejka (21.08) Kolejarz – Olimpia Sztum
4. kolejka (28.08) Kolejarz – Powiśle Dzierzgoń
5. kolejka (4.09) Pomezania Malbork – Kolejarz
6. kolejka (11.09) Kolejarz – Wisła Korzeniewo
7. kolejka (18.09) Wisła Tczew – Kolejarz
8. kolejka (25.09) Kolejarz – Styna Godziszewo
9. kolejka (2.10) Błękitni Stare Pole – Kolejarz
10. kolejka (9.10) Kolejarz – Orzeł Subkowy
11. kolejka (16.10) Meteor Pinczyn – Kolejarz
12. kolejka (23.10) Kolejarz – Żuławy Nowy Dwór Gdański
13. kolejka (27.10) Gwiazda Karsin – Kolejarz
14. kolejka (6.11) Kolejarz – Beniaminek 03 Starogard Gdański
15. kolejka (13.11) Wietcisa Skarszewy – Kolejarz
16. kolejka (20.11) Kolejarz – Radunia II Stężyca
17. kolejka (27.11) Victoria Kaliska – Kolejarz

A-klasa (Gdańsk III) – 1. kolejka (14/15.08)

Wda Czarna Woda – Sławek Borzechowo, Jantar Pawłowo – Grom Kleszczewo, Centrum Pielpin – Nowi Nowa Cerkiew, Unia Klawkowo – LKP Nowa Karczma, Brda Ryteł – Sokół Zblewo, Wda Lipusz – Czarni Piec, Santana Wielki Klincz – KS Skorzewo. Pauza: GKS Bobowo.

B-klasa (Gdańsk IV) – 1. kolejka (21/22.08)

Zieloni Łąg – MKP Słachta, OTS Osiek – Kolejarz II Chojnice, Sokół Lubichowo – Sokół Lubnia, Brda Wielkie Chetny – LZS Bytonia, Grom Leśno – Korona Rywałd, Perła Czyżkoway – Orzeł Borkowo, Huragan Nowe Polaszki – Orkan Huta.

U Zielonych jak piknik, to tylko z piłką

Piłka nożna, kielbaski, dmuchańce – to niektóre z atrakcji, jakie w niedzielę zapewnili uczestnikom pierwszego Pikniku z Piłką przedstawiciele klubu Zieloni Łąg. Zagraли młodzi piłkarze.



Nagrodę dla najlepszego zawodnika turnieju odebrał Oliwier Kloskowski z Brdy Ryteł.



W piłkarskim pojedynku Zieloni Łąg i Salos Brusy.

Młodzi piłkarze z rocznika 2010/2011 mogli spróbować swoich sił na turnieju w Łęgu. Na Pikniku z Piłką wystąpiły drużyny Borowiaka Czersk, Brdy Ryteł, Salosu Brusy, Victorii Kaliska oraz gospodarzy – Zielonych Łąg. Turniej odbywał się systemem „każdy z każdym”, a mecze trwały piętnaście minut. – *Chłopcy dobrze grają, tylko trochę faulują, ale ja jestem dobry na obronie* – mówił **Konrad Kulakowski**, który występuje w drużynie Zielonych Łąg.

Najlepszym zespołem okazał się Salos Brusy, który wygrał wszystkie swoje spotkania. Drugie miejsce przypadło Borowiakowi Czersk, a trzecie Brdzie Ryteł. Tuż za podium znaleźli się kolejno Zieloni Łąg oraz Victoria Kaliska. – *Trenuję tych chłopaków od miesiąca. Cieszę się, że udało się zorganizować taki piknik, bo dla moich podopiecznych jest to pierwszy turniej rozgrywany na trawie* – powiedział **Przemysław Kurszewski**, trener Zielonych Łąg.

Przyznano także trzy nagrody indywidualne. Tytuł Najlepszego Zawodnika powędrował do **Oliwiera Kloskowskiego** z Brdy Ryteł. Najlepszym bramkarzem został **Marcel Tuszkowski**, zawodnik Borowiaka Czersk, natomiast nagrodę „fair play” otrzymał **Mateusz Zieliński** z Victorii Kaliska. Piłkarzom wręczono statuetki oraz upominki rzeczowe. – *Chcemy przede wszystkim zachęcić młodych ludzi do aktywności, do grania w piłkę. Mam również nadzieję,*



Konrad Kulakowski i Kacper Janikowski reprezentują barwy Zielonych Łąg.



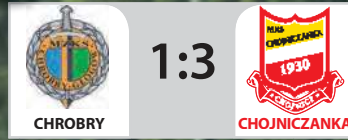
Magdalena Dalecka wręcza puchar za pierwsze miejsce drużynie Salos Brusy.

że takie inicjatywy pomogą zjednoczyć nasz klub z szerszą społecznością – tłumaczy prezes Zielonych Łąg **Magdalena Danecka**. – *Dodatkowo prowadzona jest zbiórka na rzecz chorej Wiktorii z Gutowca.*

Na wszystkich czekały też kielbaski i gofry, a dzieciaki mogły poskakać na dmuchanym zamku. Na zakończenie rozegrano mecz Kadra – Oldboye, w którym to ci pierwsi pewnie zwyciężyli 5-0.

tekst i fot. Iwona Papierowska

Piękne gole i wygrana. Oby tak w lidze!



Mateusz Meyer strzela gola na 1:1. Wychowanek Chojniczanki zapamięta ten dzień do końca życia. Trafiał do siatki w debiucie.

Chojniczanka prezentuje dobrą formę w lipcowych sparingach. Drużyna Tomasza Kafarskiego wygrała kolejny mecz kontrolny z wyżej notowanym rywalem. Tym razem MKS ograł 3:1 I-ligowego Chrobrego Głogów. Chojniczanie znowu musieli gonić wynik. Do przerwy przegrywali. Ostatecznie odrobili straty z nawiązką. Kibiców cieszył przede wszystkim gol wychowanek Mateusza Meyera z rocznika 2005.

Scenariusz spotkania ułożył się niemalże tak samo jak podczas sparingu ze Stomilem. Do przerwy chojniczanie przegrywali 0:1. W przerwie Tomasz Kafarski wymienił cały skład. W drugich 45 minutach do głosu doszła Chojniczanka. Z 0:1 zrobiło się 3:1. MKS wszystkie gole zdobył w krótkim odstępie czasu. W meczu rozegranym w Grodzisku Wielkopolski do bramki trafiali Mateusz Meyer, Szymon Emche i Artur

Płaskowski. Dla Meyera było to trafienie w debiucie w zespole seniorów. Natomiast Emche i Płaskowski zaliczyli gole numer dwa tego lata. Emche trafił poprzednio ze słowackim MFK Ružomberok. Natomiast Płaskowski pokonał bramkarza Stomilu.

Jaki skład i ustawienie?

Chojniczanka wyszła na Chrobrego w ustawieniu 1-3-5-2. Tak samo zagrała w drugiej połowie. Najpierw w bramce

zagrał Szymon Lewandowski. Natomiast po przerwie między słupki wszedł Jakub Banach. W kadrze meczowej zabrakło tym razem Marcina Grolika. Kapitan odpoczywał po urazie. Blok obronny tworzyli Paweł Czajkowski, Damian Byrtek i Kasper Kasperowicz, natomiast w drugiej połowie Michał Grobelny, Mateusz Bartosiak i Mateusz Meyer. Trener Kafarski na wahadłach ustawił Michała Mikołajczyka i Kamila Mazka w pierwszej części. Natomiast po zmianie stron zmienili ich Sebastian Olszewski i Szymon Emche. Jak wyglądał środek? W pierwszej połowie tworzyli go Michał Marszałkiewicz, Maciej Kona i Sam van Huffel. W drugiej Mateusz Cegielka, Oskar Nowak i Adrian Rakowski. Natomiast duety ofensywne tworzyli Tomasz Mikołajczak i Mateusz Klichowicz, a także Szymon Skrzypczak i Artur Płaskowski.

Piękne gole

Do 63. minuty Chrobry prowadził. Gola na 1:1, po pięknym uderzeniu z lewej nogi, zdobył Mateusz Meyer. To zawodnik z rocznika 2005, wychowanek Chojniczanki. W przeszłości oprócz gry w piłkę uprawiał także pływanie. Futbol był jednak dla niego najważniejszy. W poprzednim sezonie grał jeszcze w zespole juniora B trenera Tomasza Fojuta. Zdobył m.in. piękną bramkę przewrotną w meczu w Malborku. Latem sztab szkoleniowy Chojniczanki zaczął go obserwować. Zagrał m.in. w sparingu rezerw z Zawiszą Bydgoszcz. W sobotę trener Kafarski zabrał 16-latkę do Grodziska

Wielkopolskiego. Najmłodszy zawodnik na boisku dał próbkę umiejętności.

Zresztą gol na 2:1 również był niczego sobie. Zdobył go Szymon Emche. Młodzieżowiec popisał się skuteczną przewrotną z około 12 metrów. Piłka wpadła tuż obok słupka, a Chojniczanka prowadziła 2:1. Kropkę nad „i” postawił Artur Płaskowski, który wykorzystał precyzyjne podanie Adriana Rakowskiego.

**tekst Michał Sagrol,
fot. oficjalna strona klubu
(www.mkschojniczanka.pl)**

Sparing nr 4 (Grodzisk Wielkopolski)

Chrobry – Chojniczanka 1:3 (1:0)

Gole: 1:0 Piła 13, 1:1 Meyer 63, 1:2 Emche 68, 1:3 Płaskowski 78.

Chrobry: Leszczyński (46 Dybowski) – Ilków-Goląb (61 Iwanowicz), Prądnicki (46 Michalec), Bougaidis, Ziemann (61 Wawrzyniak), Kolenc (46 Mandrysz), Michałczyk (46 Cywka), Bochnak (46 Dziabek), Machaj (46 testowany), Piła (61 Jandziak), van der Heijden (61 Zygmunt).

Chojniczanka w I połowie: Lewandowski – Czajkowski, Byrtek, Kasperowicz – Mikołajczyk, Marszałkiewicz, Kona, van Huffel, Mazek – Mikołajczak, Klichowicz.

Chojniczanka w II połowie: Banach – Grobelny, Bartosiak, Meyer – Olszewski, Cegielka, Nowak, Rakowski, Emche – Skrzypczak, Płaskowski.

Sędzia: Idzik (Poznań).



Kamil Mazek zagrał na prawej stronie pomocy. W poprzednim sezonie reprezentował on barwy Arki Gdynia.

Remis Chojniczanki II Chojnice z Zawiszą Bydgoszcz

Rezerwy Chojniczanki rozegrały pierwszy sparing tego lata. Rywalem zespołu prowadzonego od niedawna przez Piotra Ciołkowskiego był beniaminek III ligi Zawisza Bydgoszcz. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1 (0:0).

Przygotowania drugiego zespołu MKS-u ruszyły w poniedziałek 12 lipca. Dwa dni później chojniczanie sprawdzili formę na tle wyżej notowanego rywala – Zawiszy Bydgoszcz. Test wypadł pozytywnie. Trener Piotr Ciołkowski mógł zrobić przegląd kadry i dokonać pierwszych ocen potencjału zawodników. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1 (0:0). Bramki strzelili Cyprian Maciejewski dla Zawiszy i Filip Grabowski dla Chojniczanki II.

Chojniczanka II zagrała w składzie:

Banach (75 Lepak) – Szopiński (46 Koltonowski), Maciejewski, Gajda (46 Ryfa), Ossowski (46 Piłat), Dudzik (60 Zimnicki) – Majtyka (46 Galikowski), Madej (46 Meyer), Remiszka (75 Gajda) – Grabowski (65 Pupka-Lipiński) i Raburski (46 Kurs).

ms

Marcin Grolik wyróżniony

Piłkarze grający w eWinner II lidze wybrali najlepszych graczy w sezonie 2020/21. W jedenastce znalazło się miejsce dla zawodnika Chojniczanki Marcina Grolika.



Marcin Grolik jest kapitanem, a zarazem liderem defensywy Chojniczanki.

Karnety na mecze

Od poniedziałku 19 lipca można kupić karnet na mecze domowe Chojniczanki w sezonie 2021/22. Można wybrać opcję jesienną (10 meczów) lub na cały sezon (17 meczów).

Jako pierwsi karnety mogą kupić kibice, którzy kupili go także w poprzednim sezonie. Pierwszy etap sprzedaży rozpocznie się 19 lipca i potrwa do 23 lipca. Otwarta sprzedaż ruszy 24 lipca.

Za normalny karnet na cały sezon trzeba zapłacić odpowiednio 180 (dla starych) i 200 zł (dla nowych), a za ulgowy 135 (dla starych) i 145 zł (dla nowych). Natomiast ceny tylko na rundę jesienną wynoszą odpowiednio 110 (dla starych) i 125 zł (dla nowych) oraz 85 (dla starych) i 95 zł (dla nowych) zł.

Przypominamy, że na ten moment obiekt może zapełnić się w połowie. Jeżeli kibic potwierdzi zaszczepienie przeciwko COVID-19, nie będzie wliczany do limitu. Dzięki temu na stadionie będzie mogło pojawić się jeszcze więcej osób.

ms

Kiedy u siebie?

Wiemy już, w jakie dni i o której godzinie Chojniczanka będzie grała mecze ligowe w drugiej połowie 2021 roku. MKS powalczy o punkty przy ulicy Mickiewicza 12 aż dziesięć razy. Na pierwsze spotkanie ligowe pojedzie do Suwałk.

Zmieniła się data pierwszego meczu Chojniczanki w nowym sezonie eWinner II ligi. Żółto-biało-czerwoni mieli zagrać 31 lipca w sobotę w Suwałkach. Pojedynek został jednak przełożony na poniedziałek 2 sierpnia na godz. 18.00. Dlaczego? Spotkanie będzie transmitowane przez telewizję TVP Sport. W związku z tym żółto-biało-czerwoni rozegrają w sierpniu aż sześć meczów.

Terminarz meczów domowych Chojniczanki w eWinner II lidze sezon 2021/22:

2. kolejka (8.08, niedziela, 19.30) Chojniczanka – Sokół Ostróda
4. kolejka (18.08, środa, 19.30) Chojniczanka – Radunia Stężyca
6. kolejka (27.08, piątek, 19.30) Chojniczanka – Znicz Pruszków
8. kolejka (11.09, sobota, 17.00) Chojniczanka – Śląsk II Wrocław
10. kolejka (25.09, sobota, 16.00) Chojniczanka – Pogoń Siedlce
12. kolejka (9.10, sobota, 16.00) Chojniczanka – GKS Bełchatów
14. kolejka (23.10, sobota, 15.00) Chojniczanka – Garbarnia Kraków
17. kolejka (12.11, piątek, 18.00) Chojniczanka – KKS Kalisz
18. kolejka (20.11, sobota, 16.00) Chojniczanka – Wigry Suwałki
20. kolejka (4.12, sobota, 16.00) Chojniczanka – Stal Rzeszów

ms

Najlepszym piłkarzem wybrano Mariusza Szuszkiewicza z Górnika Polkowice. Odkryciem został Kamil Wojtyra ze Skry Częstochowa. Najlepszym młodym piłkarzem został Ernest Terpilowski z Górnika Polkowice. Tytuł najlepszego trenera trafił do Janusza Niedźwiedzia z Górnika Polkowice, a najlepszego sędziego – do Ewy Augustyn z Gdańska.

Jedenastka sezonu: Jakub Szymański (Górniki) – Grzegorz Rogala (GKS Katowice), Arkadiusz Jędrzych (GKS Katowice), Marcin Grolik (Chojniczanka), Piotr Głowacki (Stal Rzeszów), Mariusz Szuszkiewicz (Górniki Polkowice), Kamil Wacławczyk (Górniki Polkowice), Adrian Błąd (GKS Katowice), Sebastian Berger (Śląsk II Wrocław), Dawid Wolny (Sokół Ostróda), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa).

tekst i fot. ms



Zamienił Chojnice na Lublin

Adam Ryczkowski odchodzi z Chojniczanki. Skrzydłowy nie przyjął oferty klubu z ulicy Mickiewicza. 24-latek koniecznie chciał znaleźć sobie klub na poziomie minimum I-ligowym. Tymczasem podpisał kontrakt z... II-ligowym Motorem Lublin. To dziesiąty zawodnik z kadry poprzedniego sezonu, który opuścił Chojnice tego lata.

Klub z „grodu tura” długo negocjował warunki nowej umowy z Adamem Ryczkowskim. Poprzednia wygasła wraz z brakiem awansu Chojniczanki do I ligi (jeżeli MKS wygrałby baraże, kontrakt przedłużyłby się automatycznie). Prezes Jarosław Klauzo i dyrektor sportowy Dawid Frąckowiak głośno mówili o tym, że MKS jest zainteresowany dalszą współpracą z 24-latkem. Ten oczywiście nie musiał pojawić się na pierwszych zajęciach po wakacjach. Miał czas na przeanalizowanie propozycji z Chojnic.

Klamka zapadła na początku tego tygodnia. Na oficjalnej stronie Chojniczanki pojawił się komunikat, że Ryczkowski nie będzie grał dalej w żółto-biało-czerwonych. „W ostatnim czasie nie było jeszcze konkretnej wiadomości o tym, czy Adam pozostanie w Chojniczance czy też nie ze względu na toczące się rozmowy w sprawie przedłużenia kontraktu. Podjęliśmy daleko idące starania o zatrzymanie Adama Ryczkowskiego w naszej kadry, ale zawodnik zdecydował o kontynuowaniu kariery w innym klubie” – czytamy w komunikacie.

Teraz Motor

Ryczkowski przychodził do Chojnic dwa razy. Za pierwszym podejściem grał tu przez rok, za drugim niespełna pół roku. Obie „przygody” dzieliły trzy lata. Łącznie rozegrał 53 spotkania. Zdobył w nich 15 goli. Wydawało się, że skrzydłowy ma „papiery” na minimum I ligę. Tymczasem karierę będzie kontynuował u ligowego rywala Chojniczanki – w Motorze Lublin. To właśnie tej drużynie Ryczkowski strzelił dwa gole 28 kwietnia tego roku. Spo-



Adam Ryczkowski dobrze czuł się w Chojnicach. Stwierdził jednak, że w Lublinie może być mu lepiej.



tkanie zakończyło się remisem 2:2. Motor jest bardzo aktywny w tym okienku transferowym. W Lublinie pojawiło się już dziesięć nowych twarzy. Oprócz Ryczkowskiego warto zwrócić uwagę na Michała Fidykiewicza. 30-letni napastnik w poprzednim sezonie strzelił aż 28 bramek. Jesienią trafił 19 razy dla III-ligowej Stali Stalowa Wola. Natomiast wiosną zdobył 9 goli dla II-ligowej Garbarni Kraków.

Zostały dwa

Do startu eWinner II ligi został jeszcze nieco ponad tydzień. Rozgrywki ruszają w piątek 30 lipca. Sezon otworzy spotkanie Ruchu Chorzów z Pogonią Siedlce. Chojniczanka wybiegnie na boisko 2 sierpnia w Suwałkach. Do tego czasu MKS zagra jeszcze dwa sparingi – oba

w najbliższy weekend. Najpierw zmierzy się z KKS-em Kalisz w Kruszwicy. Natomiast dzień później pojedzie do Słupska na obchody 75-lecia Gryfu. Tomasz Kafarski będzie mógł zrobić ostatni przegląd kadry. Szansę z pewnością dostaną wszyscy zawodnicy. Dopiero po nich szkoleniowiec podejmie decyzje dotyczące kadry meczowej na Wigry.

Pomimo odejścia aż dziesięciu graczy tego lata trener ma kłopot bogactwa na każdej pozycji. Zawodników Chojniczanki omijają groźne kontuzje – nie licząc oczywiście rehabilitującego się Kamila Orlika, który ma wrócić do treningów jeszcze w sierpniu. Jest pewne, że dołączy do rywalizacji o skład jeszcze w tej rundzie.

tekst i fot. Michał Sagrol



Mateusz Cegiłka wrócił z wypożyczenia w III-ligowym Sokole Kleczew. Młody pomocnik regularnie gra w sparingach.

Transfery Chojniczanki przed sezonem 2021/2022

Przychodzą: Kamil Broda (Wisła Kraków), Damian Byrtek (Stomil Olsztyn), Mateusz Cegiłka (powrót z wypożyczenia w Sokole Kleczew), Kamil Mazek (Arka Gdynia), Michał Mikołajczyk (Puszcza Niepołomice), Sebastian Olszewski (Hutnik Kraków), Sam van Huffel (Stomil Olsztyn).

Odchodzą: Artur Golański (GKS Bełchatów), Martin Klabník (GKS Bełchatów), Peter Kleščik (szuka klubu), Jan Mudra (szuka klubu), Serhij Napółow (szuka klubu), Olaf Nowak (Podhale Nowy Targ), Adam Ryczkowski (Motor Lublin), Michał Sacharuk (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Paweł Sokół (Górnik Zabrze), Robert Ziętarski (szuka klubu).

Sparingi Chojniczanki przed sezonem 2021/2022

Sparing nr 1 (Opalenica): Chojniczanka – MFK Ružomberok 1:0 (0:0)

Gole: Emche

Sparing nr 2 (Nowy Dwór Gdański): Chojniczanka – Stomil Olsztyn 3:1 (0:1)

Gole: Mikołajczak, Szopiński, Płaskowski

Sparing nr 3 (Gdańsk): Lechia Gdańsk – Chojniczanka 0:0

Sparing nr 4 (Grodzisk Wielkopolski): Chojniczanka – Chrobry Głogów 3:1 (0:1)

Gole: Meyer, Emche, Płaskowski



Szczęśliwe San Remo



Reprezentacja Polski w klasie 420 po zakończeniu regat w San Remo.



Agnieszka Pawłowska z formą na lipcowe mistrzostwa świata.

Sukcesy zawodniczek Chojnickiego Klubu Żeglarskiego na międzynarodowych regatach. Agnieszka Pawłowska zajęła szóste, a Oliwia Laskowska trzecie miejsce na mistrzostwach świata w klasach 420 i olimpijskiej 470. Zawody odbyły się u wybrzeży San Remo na Morzu Śródziemnym.

Jako pierwsza mogła cieszyć się Agnieszka Pawłowska. Chojniczanka pływała na łódce razem z Dominiką Ołowiak z OKŻ Olsztyn. Mistrzostwa Świata w klasie 420 odbyły się 2-10 lipca. Pogoda we Włoszech była zmienna i kapryśna. Przez większość czasu słabo wiało. Gdy już pojawił się wiatr, często zmieniał kierunek. Były jednak także momenty, w których podmuchy osiągały prędkość 20 węzłów (ok. 10 metrów na sekundę). Łącznie udało się rozegrać dziesięć wyścigów.

Szósta w „generalce”

Pawłowska wystartowała w kratkę. W pierwszych trzech wyścigach była odpowiednio 21., 2. i 19. W czwartym wypadła poza TOP50. Ten wynik został jednak odrzucony. Później było dużo lepiej i przede wszystkim równo. W sześciu ostatnich wyścigach nie wypadła poza TOP20. Ostatecznie zajęła bardzo dobre, 6. miejsce w klasyfikacji generalnej. Dało jej to także 2. miejsce w grupie zawodniczek do 21 lat oraz 3. w grupie do 19 lat. Niestety medale przyznawano tylko w klasyfikacji do lat 17. Brązowy krążek w tej kategorii wywalczyły Paulina Rutkowska i Iga Wielczyk (YKP Gdynia/MOS Ilawa). Wśród mężczyzn najlepiej spisali się Ludwik Grzelak i Tomasz Lewandowski (obaj OKŻ) – Lewandowski to niedawny partner Patryka Kosmalskiego. Zajęli 23. miejsce. W piątę dziesiątę sklasyfikowany został drugi z zawodników ChKŻ – Jeremi Szczukowski, dla którego jest to debiutancki sezon w klasie 420.

– Na akwenie żeglaliśmy praktycznie w każdych możliwych warunkach – w słabym, średnim i silnym wietrze, przy małej, ale też dużej fali. Silny prąd nie ułatwiał żegluga. Z każdym dniem jednak postawa polskich żeglarzy była coraz lepsza. W tym roku z powodu pandemii nie mieliśmy zbyt wielu okazji do żeglowania, budowaliśmy głównie przygotowanie fizyczne. Na tle innych krajów widać było nasze braki w opływaniu, ale z każdym dniem było coraz lepiej i stopniowo odrabialiśmy dystans. Wierzę, że na zbliżających się mistrzostwach Europy będzie jeszcze lepiej – mówi Marcin Mickiewicz, trener kadry narodowej w klasie 420.

stwach Europy będzie jeszcze lepiej – mówi Marcin Mickiewicz, trener kadry narodowej w klasie 420.

San Remo zamiast Tokio

W kolejnym tygodniu na tym samym akwenie co Pawłowska i Szczukowski pływała Oliwia Laskowska. Przedstawicielka ChKŻ startowała razem z Kacprem Paszkim (AZS AWFIS Gdańsk) w mistrzostwach świata mikstów olimpijskiej klasy 470. Te regaty początkowo nie były w planach Laskowskiej. Miała być teraz w Japonii na igrzyskach olimpijskich, gdzie była wyznaczona jako zawodniczka rezerwowa załogi klasy 470 Agnieszka Skrzypulec/Jolanta Ogar. Ostatecznie przez pandemiczne ograniczenia lista zawodników lecących do Tokio została okrojona do minimum.

Zamiast do Kraju Kwitnącej Wiśni chojniczanka udała się na Półwysep Apeniński. Tam pływała na tyle dobrze, że stanęła na trzecim stopniu podium rywalizacji mikstów. Polska załoga była gorsza tylko od dwóch ekip z Francji.

– Pierwsze słowa Oliwii przez telefon: Mam to! Wiem, że nie było łatwo. Silny wiatr i przygoda z palcem, ale daliśmy radę – mówi ojciec, a zarazem trener żeglarki Mirosław Laskowski.

Brąz w San Remo to największy sukces Oliwii w żeglarskiej karierze. Czasu na odpoczynek nie ma. Laskowska będzie pływać nadal we Włoszech, gdzie odbędą się niebawem mistrzostwa Europy juniorów w klasie 470.

tekst Michał Sagrol, fot. arch.

Chłopcy w Niemczech. Magda w Japonii

To będzie gorąca końcówka lipca dla całej załogi w klasie Laser. W piątek rano męska część zespołu Chojnickiego Klubu Żeglarskiego wyrusza do Niemiec na Mistrzostwa Europy. Natomiast Magdalena Kwaśna zaczyna niebawem starty na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Japonii.

Chojnicki Klub Żeglarski będzie reprezentować czterech zawodników. Na mistrzostwach Starego Kontynentu wystartują Jacek Kalinowski (zwycięzca kwalifikacji), Rafał Balicki, Maksymilian Kabat i Antoni Lipiński. W jakim nastawieniu chłopcy jadą do Niemiec? Największe szanse na miejsce w czołówce

ma Kalinowski. Nikt nie mówi głośno o medalu, jednak pływanie na poziomie TOP20 w Europie będzie można uznać za duży sukces.

W tym samym czasie Magdalena Kwaśna rozpocznie rywalizację olimpijską w Japonii. Chojniczanka już od dwóch tygodni jest w Kraju Kwitnącej

Wiśni. Zapoznała się z akwenem i warunkami atmosferycznymi. W sieci pojawiły się filmiki pozostałych członków kadry żeglarskiej, na których widoczna jest Magda. Zawodnicy prezentują na nich pokoje hotelowe oraz widok z okna. Kadrowicze wywiesili na ścianach flagi Polski oraz Gdańska, które otrzymali przed wyjazdem. Pierwsze wyścigi w klasie Laser Radial odbędą się w niedzielę 25 lipca w godzinach porannych.

tekst ms, fot. arch.



Męska część załogi ChKŻ w klasie Laser Radial wyjeżdża niebawem do Niemiec na mistrzostwa Europy.



Alicja Dampc (z prawej) brązową medalistką mistrzostw Polski w sprincie.



Najlepsze drużyny na regatach Chojnice Team Cup.

Medalowy lipiec ChKŻ

Młodzi żeglarze klasy Optimist nie narzekają na nudę. Drużyna ChKŻ wzięła udział w drużynowych regatach Chojnice Team Cup oraz w mistrzostwach Polski w sprincie. Na obu zawodach stanęła na podium.

ChKŻ wystawił aż trzy zespoły w Chojnice Team Cup. Gospodarze nie mieli litości dla przyjezdnych ekip. W rywalizacji na Jeziorze Charzykowskim zajęli 1., 3. i 10. miejsce. To ostatnie wywalczyli młodzi debiutanci z grupy B. Kolejną ważną imprezą był krajowy czempionat w sprintach. W tych regatach trzecią lokatę wywalczyła Alicja Dampc. Tuż za podium uplasowali się Bartek Żmudziński (czwarty) i Kaja Śledzińska (szósta). Tuż po mistrzostwach cała załoga ChKŻ wyjechała do Pucka, gdzie przygotowuje się do mistrzostw Polski w klasie Optimist. Odbędą się one w połowie sierpnia.

tekst ms, fot. arch.

Miejski Zakład Komunikacji Sp. z o.o.
89-600 Chojnice, ul. Angowicka 53
tel. 52 397 65 11/12; 52 397 22 00

Zaprasza do OKRĘGOWEJ STACJI KONTROLI POJAZDÓW

Prowadzimy badania techniczne wszystkich rodzajów pojazdów

W listopadzie i grudniu zapraszamy na bezpłatne sprawdzanie i ustawianie świateł

PAMIĘTAJ! DOKONUJĄC PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO W NASZEJ STACJI KONTROLI POJAZDÓW, DBASZ O BEZPIECZEŃSTWO SVOJE I SVOJEJ RODZINY ZAPRASZAMY

Wraz z badaniem technicznym wykonanym w naszej Stacji Kontroli Pojazdów otrzymają Państwo płyn do spryskiwaczy szyb (5 l)

Bez Orła

Zmienił się skład Statscore Futsal Ekstraklasy na sezon 2021/2022. Do rozgrywek ostatecznie nie przystąpi Acana Orzeł Jelcz-Laskowice. Powodem są trudności finansowe. Klub, w którym grał Jakub Kąkol, zastąpi Fit-Morning Gredar Brzeg, czyli najwyżej sklasyfikowana drużyna ze strefy spadkowej.

W nadchodzącym sezonie 2021/2022 ekstraklasowe rozgrywki będą toczyć się systemem mecz i rewanż. Na walnym zebraniu spółki członkowie przegłosowali brak fazy play off. Wszystko więc pozostaje bez zmian. Tytułu mistrzowskiego bronić będzie Rekord Bielsko-Biała. Drużyna ta jest oczywiście faworytem numer jeden do kolejnego złota. O TOP3 walczyć będą Piast Gliwice, Constract Lubawa i Clearex Chorzów. Orzeł to kolejna drużyna, która w ostatnim czasie zniknęła z futsalowej mapy kraju. W przerwie zimowej z ligi wycofała się Gatta Zdunowska Wola. Problemy Orła dały zielone światło ekipie z Brzegu.

– Pojawiła się szansa, z której bardzo chcielibyśmy skorzystać. Musimy jednak bardzo dokładnie przeanalizować naszą sytuację finansową. Budżet musiałby być większy niż ten, który zakładaliśmy sobie teraz na 1 ligę, zatem czekają nas rozmowy z miastem i sponsorami – mówi prezes klubu Fit-Morning Gredar Brzeg Robert Gorazdowski.

Sezon rusza w drugi weekend września. Red Devils w pierwszej kolejce zagra na wyjeździe z beniaminkiem AZS UG Futsal, a w drugiej u siebie z Rekordem. Do momentu oddania tego numeru klub z Chojnic nie dokonał żadnego wzmocnienia. Odeszli za to Mykita Storożuk, Alejandro Arriazu Asensio, Kevin Kollár czy Marvin Perkovic.

ms

Przychodzą i odchodzą

Artur Fryś został nowym trenerem drużyn juniorskiej B i juniorskiej C1 w Chojniczance. Poprzednio pracował z młodzieżą w Stali Szczecin oraz Bałtyku Koszalin. Był także drugim szkoleniowcem w kadrze województwa zachodniopomorskiego w grupie junior C (lata 2016-2018). Klub z Mickiewicza poinformował także, że pracę w akademii zakończył Tomasz Fojut oraz Piotr Pozorski.

ms

Reca znowu wypożyczony

Wygląda na to, że Arkadiusz Reca w czwartym sezonie z rzędu zagra na boiskach Serie A. Niestety nie będzie mu to dane w trzeciej sile poprzednich rozgrywek – Atalancie. Wychowanek Kolejarka Chojnice ma trafić latem na wypożyczenie do Spezii. Taką informację opublikował włoski dziennikarz Nicolò Schira.

Arkadiusz Reca nie zaliczy dwóch poprzednich sezonów Serie A do udanych. Choć grał sporo, to jego zespoły – SPAL i Crotone – spadły z hukiem do Serie B. 26-letni obrońca reprezentacji Polski robił, co mógł, aby uchronić te kluby przed degradacją do Serie B. Był jedną z jaśniejszych postaci Crotone. To jednak ostatecznie nie przelożyło się na sukces. Po zakończonym sezonie 2020/21 pojawiła się bardzo zła informacja dla fanów talentu Arka. Okazało się, że będzie on musiał opuścić Euro 2020. Złapał kontuzję, która uniemożliwiła powołanie go na zgrupowanie i turniej.

Po zakończeniu wypożyczenia Reca wrócił do Polski na rehabilitację. Po leczeniu urazu oraz wakacjach 14-krotny reprezentant Polski wrócił na Półwysep Apeniński. Wygląda jednak na to, że



Arkadiusz Reca (z prawej) poprzez dobre występy w Crotone wyrobił sobie dobrą markę na włoskich boiskach.

ponownie nie zagrzeje miejsca w Bergamo. Atalanta najprawdopodobniej wypożyczy go po raz trzeci. Tym razem nie do beniaminka, a do 15. zespołu poprzedniego sezonu – Spezii. O tym ruchu poinformował na Twitterze włoski dziennikarz Nicolò Schira. Latem trenerem tego zespołu został były pił-

karz Interu Mediolan Thiago Motta.

Jeżeli Reca chce grać w Spezii, to musi do niej przejść latem tego roku. Później może być problem. Dlaczego? Jak donosi reuters.com, klub z Ligurii nie będzie mógł dokonywać transferów w czterech kolejnych okienkach transferowych (od stycznia 2022 roku). To

kara, jaką FIFA nałożyła na klub za złamanie przepisów, a konkretnie artykułu 19. w regulaminie federacji. Ten reguluje kwestie sprowadzania nieletnich zawodników. Spezia naruszyła przepisy, pozyskując kilku nieletnich graczy z Nigerii. Chodzi o lata 2013-2018.

tekst Michał Sagrol, fot. Crotone

Kłapa w grupie. Zwycięstwo na koniec

„Czerwone Diablice” nie sprawiły niespodzianki w Portugalii. Drużyna z Chojnic przegrała wszystkie mecze grupowe podczas międzynarodowego turnieju Euro Winners’ Cup w portugalskim Nazaré. Zespół prowadzony przez Guladię Kokoladze zwyciężył dopiero w spotkaniu o 13. miejsce.



Red Devils Ladies wygrały dopiero na koniec zmagania w Portugalii. Wcześniej przegrały pięć spotkań z rzędu.

Kobieca drużyna Red Devils Ladies po raz drugi wzięła udział w zmaganiach na portugalskiej plaży. Znowu nie był to udany występ. Los sprawił, że chojniczanki trafiły do bardzo wy-

magającej grupy. Bardziej doświadczone ekipy zawiesiły wysoko poprzeczkę. „Czerwone Diablice” najbliższe punkty były w drugim starciu z Playas de San Javier. Pozostałe pojedynki kończyły

się wysokimi porażkami. Nasz zespół zajął ostatnie miejsce w swojej grupie.

Na zakończenie turnieju chojnickie Ladies zagrały o 13. miejsce. Z drużyną będącą w zasięgu poradziły sobie bardzo łatwo. Ograły miejscowe Os Nazarénos aż 10:3. „Tym razem nie zawiódła skuteczność, ale rywarki były dużo słabszym przeciwnikiem niż poprzednie drużyny z czołówki europejskiej. Miłym akcentem kończymy turniej, ostatecznie zajęliśmy 13. miejsce na 18 drużyn, ale dużo ważniejsze było cenne doświadczenie gry z najlepszymi drużynami w Europie” – czytamy w relacji.

Dodajmy, że w składzie „Czerwonych Diablic” zagrały głównie zawodniczki z Trójmiasta i z zagranicy – USA i Portugalii. Z naszego regionu na turniej pojechały Magdalena Szpera z Chojnic i Agnieszka Szultka z Przechlewa. Drużynę prowadził Guladi Kokoladze. Menadżerem zespołu był Marcin Synoradzki, a zawodniczkami od strony medycznej opiekowała się Magdalena Kolodziej.

tekst ms, fot. Red Devils Ladies

Mecze grupowe

Red Devils Ladies Chojnice – Higic Melilla 1:4 (1:1, 0:1, 0:2)

Mariana Rosa

Red Devils Ladies – Playas de San Javier 2:3 (0:0, 2:2, 0:1)

Luisa Erika Pacheco Meza, Magdalena Szpera

Red Devils Ladies – WFC Zvezda St. Petersburg 1:9 (0:2, 0:3, 1:4)

Dagmara Świt

Red Devils Ladies – Dominos Ukraina 4:7 (0:2, 1:2, 3:3)

Agnieszka Szultka, Mariana Filipa Alves Rosa, Julia Jargiello, Martyna Krygier

Red Devils Ladies – AD Pastéis 0:3 (0:2, 0:1, 0:0)

Mecz o 13. miejsce

Red Devils Ladies – Os Nazarénos 10:3 (2:1, 4:2, 4:0)

Kilee Quigley x 2, Luisa Erika Pacheco Meza x 2, Agnieszka Szultka x 2, Weronika Sikorska, Mariana Filipa Alves Rosa, Anna Napierała, Dagmara Świt

Dobrzański z siódmym miejscem



Reprezentacja Polski z Łukaszem Dobrzańskim w składzie była blisko awansu do półfinału.

Reprezentacja Polski w plażowej piłce ręcznej wróciła z mistrzostw Europy w Bułgarii. Biało-czerwoni po wyjściu z grupy przegrali w ćwierćfinale i zajęli ostatecznie siódme miejsce. Bramki z orłem na piersi strzegł Łukasz Dobrzański z MKS Handball Czersk.

Przed tygodniem poinformowaliśmy, że Polacy na starcie turnieju pokonali Bułgarów i Szwedów. W pierwszym meczu w bramce biało-czerwonych wystąpił Łukasz Dobrzański, który w rozgrywkach piłki ręcznej reprezentuje barwy MKS Handball Czersk. W trzecim starciu grupowym Polacy przegrali 0:2 z Chorwacją, ale i tak zapewnili sobie awans do kolejnej fazy. W tej grali z Niemcami, Rosją i Portugaliją. Dwie wygrane (2:1 z Niemcami

i 2:0 z Portugalią) i porażka (1:2 z Rosją) dały naszym zawodnikom awans do 1/4 finału. W tym niestety Polska przegrała 1:2 po walce z Hiszpanią. W meczach o miejsca 5-8. biało-czerwoni przegrali 0:2 z Norwegią i wygrali 2:0 z Francją. Takie wyniki dały w ostateczności siódmą pozycję na łącznie 46 ekip biorących udział w ME.

tekst ms, fot. Piłka Ręczna Plażowa

Z kim w II lidze zagra MKS Handball Czersk?

Szczypiorniści MKS-u Handball mają jeszcze wolne. Wkrótce jednak zaczną przygotowania do nowego sezonu II ligi piłki ręcznej. Poznali już listę drużyn, które zagrają na trzecim poziomie rozgrywkowym w kraju. Pojawił się także terminarz rozgrywek.



Za dwa miesiące w czerskiej hali znowu zobaczymy w akcji II-ligowców. Na zdjęciu od lewej czołowi rzucający zespołu Jakub Malczewski i Karol Radecki (w niebiesko-zielonych koszulkach).

W II lidze zagra 11 drużyn. Oprócz MKS-u Handball Czersk będą to: KS Szczypiorniak II Olsztyn, MKS Sambor Latocha Agropom Tczew, AZS UMK Toruń, IKS Jeziorak Ilawa, KU AZS UKW Bydgoszcz, BSMS Bartoszyce, Sandra Spa Pogoń II Szczecin, Autoinvest II Wybrzeże Gdańsk, MKS II Grudziądz i UKS Jedyńska

Morąg. Rozgrywki ruszają 18/19 września. Runda jesienna potrwa do 28 listopada. Natomiast wiosenna rozpocznie się 29 stycznia, a zakończy 8 maja 2022 roku.

Czterdziestka w 1. kolejce zagrają u siebie z KU AZS UKW Bydgoszcz. Tydzień później pojadą do Torunia. W poprzednim sezonie MKS zdobył 30 punktów

Rozkład jazdy MKS-u Handball w rundzie jesiennej sezonu 2021/22

1. kolejka (18/19.09) MKS Handball – KU AZS UKW Bydgoszcz
2. kolejka (25/26.09) AZS UMK Toruń – MKS Handball
3. kolejka (2/3.10) MKS Handball – KS Szczypiorniak II Olsztyn
4. kolejka (9/10.10) MKS II Grudziądz – MKS Handball
5. kolejka (16/17.10) MKS Handball – BSMS Bartoszyce
6. kolejka (23/24.10) Autoinvest II Wybrzeże Gdańsk – MKS Handball
7. kolejka (30.10) MKS Handball – Sandra Spa Pogoń II Szczecin
8. kolejka (6/7.11) IKS Jeziorak Ilawa – MKS Handball Czersk
9. kolejka (13/14.11) MKS Handball pauza
10. kolejka (20/21.11) MKS Handball – UKS Jedyńska Morąg
11. kolejka (27/28.11) MKS Sambor Latocha Agropom Tczew – MKS Handball

i zajął 5. miejsce. Drużyna prowadzona przez Pawła Jakubowskiego i Piotra Frycę grała świetnie na jesień i przeciętnie na wiosnę. Przez moment miała szansę na TOP3. Ostatecznie wypadła poza podium.

tekst i fot. ms



Oskar Ossowski z Czerska,
ur. 12.07.21, 3050 g, 54 cm



Laura Ciemka z Chojnic,
ur. 13.07.21, 3000 g, 53 cm



Piotr Fajtek ze Starego Gronowa,
ur. 13.07.21, 3590 g, 56 cm



Gracjan Meger z Główczewic,
ur. 13.07.21, 3990 g, 56 cm



Nadia Szurko z Człuchowa,
ur. 13.07.21, 4800 g, 57 cm



Antoni Fierek z Czerska,
ur. 14.07.21, 3460 g, 54 cm



Ignacy Kłosiński z Chojnic,
ur. 14.07.21, 3770 g, 55 cm



Adam Sumiński z Małego Gliśna,
ur. 14.07.21, 3840 g, 55 cm



Zuzanna Zagradińska z Chojnic,
ur. 14.07.21, 3780 g, 55 cm



Marcel Adam Pankau z Chojnic,
ur. 16.07.21, 2590 g, 51 cm



Aniela Chabowska z Rytle,
ur. 18.07.21, 2420 g, 50 cm



Nela Hapka z Sokola,
ur. 18.07.21, 3920 g, 56 cm



Aleksander Matyszewski z Człuchowa,
ur. 18.07.21, 3540 g, 54 cm

REKLAMA

Wonder LAND
K&M Galeria Handlowa
I PIĘTRO

KARNETY DO SALI ZABAW Już dostępne!

SZÓSTE WEJŚCIE! GRATIS!!!

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE

EL-TIM ENERGY

531 713 699

89-620 Powałki
ul. Osiedlowa 11

www.solary.net.pl

- POMPY CIEPŁA
- KLIMATYZACJA
- REKUPERACJA
- OGRZEWANIE PROMIENIOWE
- TERMOFOL

SPRZEDAŻ • MONTAŻ • SERWIS
FINANSOWANIE • RATY • LEASING

Skutery, motorowery
ROMET, BENYCO, KEEWAY

RATY SANTANDER do 36 RAT

Quady 110 i 125 i 200

Hurtownia artykułów motoryzacyjnych

KEEWAY ZAHARA 50 4T

KEEWAY RKS 125

OSTATNIE SZTUKI Z EURO 4

SERWIS I DOWÓZ W CENIE ZAKUPU

Carrera

Pawłówek k. Chojnic
ul. Jasna 4, tel. 52 397 67 80

Zatrudnimy pracowników do pracy w Niemczech w przetwórstwie rybnym i ogrodnictwie.

Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego.

Kontakt telefoniczny
od poniedziałku do piątku
w godz. od 9:00 do 13:00

663-626-877

• CO? GDZIE? KIEDY?

Chojnice

Dla fotografów i amatorów

Chojnickie Stowarzyszenie Miłośników Kolei wraz z Chojnickim Centrum Kultury zachęcają do udziału w konkursie fotograficznym. Zdjęcia o tematyce kolejowej (z terenu powiatu) można przysyłać do **15.08** na adres smkchojnice@wp.pl. Każdy uczestnik może wysłać maksymalnie trzy fotografie.

Pogadaj z „Dodo”

22.07 o godz. 19.00 w Chojnickim Centrum Kultury odbędzie się spotkanie z podróżniczką i laureatką nagrody na najlepszy blog podróżniczy Dominiką „Dodo” Knitter. Bezpłatne wejściówki do odbioru w ChCK.

Poczuj się jak aktor

Chojnickie Centrum Kultury organizuje odpłatne warsztaty aktorskie i gitarowe dla dzieci. Warunkiem uczestnictwa w warsztatach jest dostarczenie podpisanej przez rodzica lub opiekuna karty uczestnika.

Symfonicznie i rockowo

Na **8.08** w Chojnickim Centrum Kultury zaplanowano koncert Symfonia Rocka. Na scenie o godz. 16.00 wystąpi zespół Żuki w towarzystwie Emilii i Marka Czekalów. Bilety w cenie 80 zł do nabycia w kasie.

Krew pilnie potrzebna

RCKiK w Słupsku apeluje do dawców, którzy mają grupę krwi 0- o oddawanie tego cennego składnika. To jedyna krew, która może być przetaczana każdemu pacjentowi niezależnie od tego, jaką ma grupę. Dawcy mogą zgłaszać się we wtorki i czwartki od godz. 7.00 do 12.30 do chojnickiego Oddziału Terenowego RCKiK, który zlokalizowany jest w szpitalu.

Spisz się w punkcie

GUS zachęca do spisywania się w Mobilnych Punktach Spisowych. Najbliższe zlokalizowane będą: **22.07** w świetlicy SMO nr 3 w Chojnicach przy ul. Jabłoniowej (między godz. 13.00 a 18.00). Spisać będzie można się również podczas XLIII Kaszubskiej Wystawy Psów Rasowych w Chojnicach **1.08**. Pracownicy Oddziału Urzędu Statystycznego w Chojnicach, który mieści się na II piętrze starego szpitala, również pomagają w spisie. Można przychodzić codziennie od 8.00 do 14.00. Informacja w pokoju nr 206 lub pod nr. tel. 52 397 40 62.

Paszport do natury

Stowarzyszenie „Charzy...” zaprasza do udziału w zabawie „Paszport do natury”.

Gra składa się z 10 miejsc, które należy odwiedzić, a następnie z oznaczonych tabliczek przepisać hasła do specjalnych paszportów. Zabawa trwa do **15.09**. Więcej informacji m.in. na stronie eksperymentariumchojnice.pl.

Gmina Brusy

Zgłoś się na jarmark

Do **28.07** przyjmowane będą zapisy wystawców, którzy chcą wziąć udział w Jarmarku Zaborskim. Zgłaszać można się osobiście w Chacie Kaszubskiej w Brusach-Jaglach lub wysłać na e-mail: chatakaszubska@wp.pl. Mile widziani są rękodzielnicy i artyści.

Nabór do żłobka

Gminny Zarząd Oświaty w Brusach informuje o trwającym naborze uzupełniającym do żłobka. Zapisywać można dzieci do 3 lat. Komplet dokumentów można składać osobiście lub pocztą w Urzędzie Miejskim w Brusach. W razie pytań można dzwonić pod nr 52 396 93 68 lub 52 396 93 69.

Gmina Czersk

Relaks przy filmie

23.07 na boisku sportowym w Żym Mieście wyemitowany zostanie film „Sąsiedzi”. Start o godz. 21.00. Drugi seans odbędzie się **24.07** w Czersku na pl. Ostrowskiego. Miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć komedię „Ja, ty i on”. Początek o godz. 21.00.

Remontują most

Od **26.07** prowadzone będą prace na moście przebiegającym przez Wdę w Wojtalu. W związku z pracami przejazd tą trasą będzie utrudniony. Wprowadzone zostaną objazdy.

Gmina Chojnice

Kino pod chmurką

Gminny Ośrodek Kultury w Chojnicach zaprasza do kina plenerowego. Seanse przy charzykowskim amfiteatrze zaplanowano na dwa dni. **22.07** wyemitowany zostanie film „Na noże”, a **23.07** „Podróż na 100 stóp”. Otwarcie bramek o 21.15. Liczba miejsc jest ograniczona, wstęp bezpłatny.

Rodzinnie w Siłnie

Wiejski Dom Kultury w Siłnie zaprasza na festyn rodzinny. Zaplanowano go przy chacie podcieniowej. W programie m.in. dmuchańce, zabawy i konkursy, a także Jacek Placek Show. Start o godz. 16.00. Na 18.00 zaplanowano rozstrzygnięcie gry „Odyseja chojnicka”.

pg

• ZMARLI

Mieczysław Kapiszka,
lat 65, zm. 16 VII 2021

Krystyna Osowicka,
lat 88, zm. 16 VII 2021



REKLAMA

Zakład Pogrzebowy
Tadeusza Porożyńskiego
Świadczy usługi całodobowo
Jedyny zakład w regionie
wypłacający zasiłek pogrzebowy
od ręki!
Chojnice, ul. Gdańska 3 ■ **Tel. 52 397-20-47**
■ **Tel. kom. 604-755-900**

Czas Chojnic

Redakcja:

89-600 Chojnice, ul. Kręta 4,
tel. 52 396 10 10, fax wew. 57.

Sekretariat i ogłoszenia drobne:

Barbara Jazdzewska, tel. wew. 50,
e-mail: czas@tygodnik.pl.

W redakcji ogłoszenia drobne przyjmujemy od poniedziałku do piątku, do bieżącego numeru do godz. 16.00 we wtorek.

Dział reklamy:

Barbara Jazdzewska, tel. wew. 50,
e-mail: czas@tygodnik.pl,
Stawomir Maniowski, tel. kom. 604 481 196,
e-mail: maniowski@tygodnik.pl.

Zespół w składzie:

Ramona Wieczorek-Frymark (redaktor naczelna), tel. wew. 51, tel. kom. 781 770 708, e-mail: ramona@czas.tygodnik.pl,
Danuta Tyde-Niedzielska, tel. wew. 54, tel. kom. 505 166 840, e-mail: danka@czas.tygodnik.pl,
Stanisław Kamiński, tel. wew. 52, tel. kom. 500 154 025, e-mail: stanislaw@czas.tygodnik.pl,
Patrycja Gierszewska, tel. wew. 54, tel. kom. 781 770 702, e-mail: patrycja@czas.tygodnik.pl.
Dział sportowy: **Michał Sagrol**, tel. wew. 53, tel. kom. 781 770 140, e-mail: sport@czas.tygodnik.pl.
Współpracownicy: Sylwia Hamerska, Magdalena Grala, Iwona Papierowska, Marcin Szopiński.

Dział korekty: Katarzyna Mróz.

Skład komputerowy i łamanie: **Elena Semenova-Król**, tel. wew. 58, e-mail: e.krol@tygodnik.pl.

Wydawca: Magraf s.c. Stawomir Grzmieł Lidia Grzmieł, 85-212 Bydgoszcz, ul. Dolina 57.

Druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 584 86 60.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 Prawa prasowego. Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy; teksty artykułów, zdjęcia i wzory reklam są chronione prawem autorskim.

Nakład: 4350 egz. Biuro czynne od 8.00 do 16.00 (w soboty i niedziele nieczynne).

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

www.czas.tygodnik.pl

Domowa nalewka i popisowe ciasto



Gdy do Kariny Ryduchowskiej (dziś druga część jej przepisów) wpadają goście, zawsze mogą liczyć na coś pysznego. Gospodyni przygotowuje nie tylko smaczne dania, ale także domowe nalewki. Choć specjalizuje się raczej w potrawach na słono, to ma przepis na sprawdzone ciasto, które zawsze smakuje gościom. – Ono zwykle szybko znika na każdej imprezie – mówi. Pani Karina oprócz gotowania ma sporo innych pasji. Od pół roku należy do OSP w Chojnicach. – Wcześniej razem z mężem działaliśmy w jednostkach w gminie Brusy: w Czapiewicach i Czyczkowach, skąd oboje pochodzimy. Niedawno przeprowadziliśmy się do Chojnic – opowiada. Chętnie uczestniczy w różnych strażackich inicjatywach i pomaga w sprawach organizacyjnych. Aktualnie razem z mężem Krzysztofem i synkiem Ignacym wspierają obóz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

zebr. i fot. Ramona Wieczorek

Kurczak na ryżu

Składniki: pierś z kurczaka, 2 cebule, 2 szkl. ryżu, zalewa: 6 szkl. wody, 3 łyżeczki papryki słodkiej, 1 łyżeczka pieprzu, 2 łyżki cukru, 2-3 ząbki rozgniecionego czosnku, 10 łyżeczek ketchupu, kostka masła lub margaryny, 2 łyżki przyprawy warzywko.

Wykonanie: Dzień przed zrobieniem dania zamarynować mięso. Masło lub margarynę rozpuścić, dodać resztę składników zalewy. Wszystko razem wymieszać, zalać pierś z kurczaka i odstawić do lodówki. Następnego dnia pokroić cebulę. Do brytfanny wysypać 2 szklanki ryżu, na to wyłożyć cebulę i odsączone mięso. Zalewę pozostałą po marynowaniu zalać wszystkie składniki w brytfannie. Piec w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni C bez przykrycia przez 1 godz. i 15 minut.

Nalewka z czarnego bzu

Składniki: 1 kg świeżych owoców z czarnego bzu, 1 l spirytusu, 1/4 kg cukru, 1/2 l wody.

Wykonanie: Dojrzałe owoce czarnego bzu dokładnie opłukać i wysuszyć. Wsypać do wyparzonego słoja. Zalać spirytusem (wszystkie owoce muszą być zanurzone w płynie). Zakręcony słoik odstawić w ciepłe miejsce na 4-5 tygodni. Potem przelać płyn przez gazę lub tetrę. Cukier rozpuścić w ciepłej wodzie. Dodać do płynu. Znowu zakręcić szczelnie słoik i odstawić na dwa tygodnie. Nalewka jest gotowa, ale można ją przechowywać w chłodnym i ciemnym miejscu nawet przez kilka lat (ma wtedy lepszy smak).

Ciasto 3-Bit

Składniki (na dużą blachę): biszkopt (lub herbatniki), gotowy krem karparkowy (1 opakowanie), mleko (ilość zgodna z instrukcją na opakowaniu kremu), 1 kostka margaryny palma, 3 paczki herbatników, opakowanie krakersów, puszka karmelu (toffi lub masy kajmakowej), śmietana 36-proc., starta czekolada do dekoracji.

Wykonanie: Ugotować budyniowy krem karparkowy na mleku według opisu na opakowaniu. W jeszcze gorący wkręcić margarynę. Na blaszce przygotować biszkopt (upiec wcześniej według sprawdzonego przepisu) lub ułożyć herbatniki. Całą masę budyniową jeszcze gorącą wyłożyć na taki spód. Potem od razu wyłożyć warstwę z herbatników (dzięki temu ciastka zmiękną). Wysmarować karmelem z puszek. Na to wyłożyć warstwę krakersów. Odstawić do ostygnięcia. Śmietanę ubić na sztywno. Wyłożyć na schłodzone ciasto, udekorować startą czekoladą. Przechowywać w lodówce.

Szybkie bułeczki

Składniki: 500 g mąki, 35 g drożdży, 6 łyżek oleju, 1 łyżeczka cukru, 1/2 łyżeczki soli, 300 ml letniej wody.

Wykonanie: Drożdże rozmieszać w ciepłej wodzie, dodać cukier i resztę składników. Zagnieść ciasto, podzielić na mniejsze części, uformować bułeczki i układać na blaszce (można posypać no. słonecznikiem, makiem albo sezamem). Można odstawić na kilka minut do podrośnięcia. Piec 20 minut w piekarniku rozgrzanym do 200 stopni C.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscyie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailem, telefonicznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażają Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu i zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz dostarczonego zdjęcia na łamach „Czasu Chojnic” i „Tygodnika Tucholskiego”. Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, że:

- Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Magraf s.c. Stawomir Grzmieł Lidia Grzmieł z siedzibą w Bydgoszczy 85-212, ul. Dolina 57.
- Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, w którym Pan/Pani uczestniczy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt wyżej wymienionego rozporządzenia.
- Pana/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Zbożowa 4, Szczecin 70-653, Fibero Sp. z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz 85-825 oraz Bild Presse

Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, Łódź 90-539 w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.

- Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz do momentu przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.
- Posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo do ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem.
- Ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do prezesa UODO, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
- Podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestnictwa w konkursie/plebiscyie.
- Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.



Baran

Możesz być pozbawiony przywileju czy pracy, co wcześniej miałeś zapewnione. Przełożeni uznają, że należy się to komuś innemu i nie będą chcieli z Tobą dyskutować. Klótnie nic nie dadzą. Na razie zajmij się swoimi sprawami. Szybko przyjdzie czas, gdy będziesz potrzebny. Zostaniesz poproszony o pomoc, ale czy zechcesz jej udzielić?



Byk

Podjmiesz ważne decyzje, które określą Ciebie jako stabilnego, rozsądnego człowieka. Dużą rolę zagrają intuicja i wyobraźnia. Zaufaj im, one pozwolą Ci odczytać najważniejsze trendy. Dużo będzie się działo, a Ty z chęcią zanurzysz się w biegu zdarzeń i będziesz aktywnie działał. Usłyszysz wiele miłych słów i będą one zasłużone.



Bliźnięta

Nie przypisuj drobniaczkom nadmiernej roli. Kiedy już uporasz się z ważnymi sprawami i uporządkujesz sobie prawie wszystko, odpuść wszelkie męczące drobnostki i ciesz się swoim dziełem porządkowania. Nie zamartwiasz się i nie bądź nadmiernie podejrzliwy. Odetchnij głęboko, w końcu będzie tak, jak chcesz.



Rak

Twoje sprawy na krótko skomplikują się. Przez pewien czas nie poznasz tego przyczyny. Gdy wreszcie zrozumiesz mechanizmy zdarzeń, zaczniesz wszystko zmieniać zgodnie z wymyślonym przez siebie porządkiem. Sprawy znów staną się proste i łatwe. Nowe odkrycia przyniosą radość i chęć świętowania w dobrym towarzystwie.



Lew

Popracujesz nad ulepszeniem swojego otoczenia. Do głowy będą Ci przychodzić pomysły warte grzechu i większych pieniędzy. To ostatnie spowoduje Twoje zaważania. Górka Twoich oszczędności nieco zmaleje, ale zamiar zostanie zrealizowany. I słusznie, w końcu to tu i teraz nowy pomysł ma cieszyć Twoje oko.



Panna

Nieoczekiwanie pojawi się potrzeba podróży służbowej. Pokrzyżuje to Twoje plany. Zapragniesz poszukać kogoś na swoje miejsce, ale będzie to trudne. Jednak dla Ciebie nie ma rzeczy niemożliwych. Tak rozwiążesz swoje problemy, że wyjazd przesuniesz na dogodny termin, a czyjaś przysługę odpracujesz w dogodnym czasie.



Waga

Potrzebny Ci będzie odpoczynek. Posłuchaj swojego organizmu i odczytaj jego sygnały. Mogą Ci się zdarzyć proste błędy, które spowodują niepotrzebne komplikacje, a nawet klótnie. Nie bierz wszystkiego do siebie, bo będziesz pozostawał w kręgu osób niezadowolonych i pełnych frustracji. Odpocznij, a wszystko zobaczysz w lepszym świetle.



Skorpion

W pracy zawiędzie jakiś projekt i zacznie się szukanie winnych. Padną też argumenty przeciw Tobie. Umiejętnie się z nimi rozprawisz, wykazując ich nielogiczność. W końcu zyskasz święty spokój i zajmiesz się swoją pracą. Najważniejsze będzie niesłuchanie plotek, a jeśli coś do Ciebie dotrze, to nieprzejmowanie się nimi.



Strzelec

Wyszukasz dobrą propozycję pracy z niezłą zapłatą. Choć to nie będzie stała praca, to jednak poświęcisz jej sporo czasu. Właśnie z tego powodu będzie niezadowolona rodzina. Postaraj się to umiejętnie rozwiązać, aby wilk był syty i owca cała. Dzielnie przyjmiesz wszelkie zarzuty, pamiętając, że wszyscy docenią efekty Twoich starań.



Koziorożec

Staraj się nie lekceważyć pewnych zagrożeń utraty pieniędzy. Znaczenie będzie miała Twoja odwaga i wyobraźnia. Jak na dłoni zobaczysz, dokąd prowadzą działania człowieka z Twojego otoczenia i staraj się w porę im przeciwstawić. Jego błędy będą wynikały bardziej z nieświadomości niż z celowego działania. Nie szukaj spisku.



Wodnik

Zanim sięgniesz po kredyt czy pożyczkę, poczekaj chwilę na działanie osoby, na którą zawsze mogłeś liczyć. Choć wydaje Ci się, że tym razem się nie uda, to nie dowiesz się, póki nie zapytasz. A odpowiedź może Cię pozytywnie zaskoczyć. Choć na trudnych warunkach, to jednak wsparcie finansowe będzie możliwe.



Ryby

Staraj się dobrze wypełniać swoje obowiązki. Nawet nie myśl o jakichś usprawiedliwieniach ewentualnych błędów. Po prostu one nie mogą się zdarzyć. Umiejętnie prowadź rozmowy, używając logicznych argumentów, do tego wypowiadaj się miłym i rzeczowym tonem. Pamiętaj, że wszelki nieprofesjonalizm nie będzie mile widziany.



A może przez przypadek uda mi się trafić w męża...

W tym numerze napisaliśmy o konkursie rzutu filczakiem w Gotelpiu. Na zdjęciu przed rzutem żona sołtysa Anna Żywicka, a pomiary wykonywał jej mąż Paweł. tekst i fot. sta



MICHAŁ SAGROL

Z uwagą śledzę każdą informację w mediach dotyczącą badań w Dolinie Śmierci w Chojnicach. To niewiarygodne, że udało się znaleźć i odkopać tyle szczątków i przedmiotów. Pewnie gdyby ktoś zajął

się tym szybciej, to mielibyśmy o wiele więcej materiałów do badań – w latach powojennych wspomnienia chojniczan dotyczące tych zbrodni były jeszcze świeże. Obecnie naocznych świadków jest niewielu. Jeżeli żyją, to mało pamiętają. Według mnie dzieje tego miejsca i ludzi tam zamordowanych lub ocalałych nadają

się na film – nakręcony np. na podstawie ucieczki Leona Stypa-Rekowskiego z Pól Igielskich. Scenariusz napisał życie. Zakład poprawczy czy sama dolina to miejsca skrywające wiele tajemnic. Oba niewiele się od tamtych czasów zmieniły. To byłoby coś fantastycznego, gdyby ta historia została przeniesiona na duży ekran.

KOMENTARZ str. 8-9



RAMONA WIECZOREK

Zaledwie kilka dni przed wypadkiem, w poprzednim „Czasie Chojnic”, napisaliśmy o obawach mieszkańców związanych z bezpieczeństwem na trasie przez Brusy-Wybu-

dowanie w stronę Kosobud. Jak szybko pokazało życie, strach miejscowych nie jest na wyrost. W dodatku nie proponują oni rozwiązań z kapelusza. Sprawie powinien przyjrzeć się bliżej burmistrz, który do tej pory dla miejscowych był raczej niedostępny. To jasne, że

włodarz nie musi zajmować się każdą dziurą w drodze, ale w tym przypadku sytuacja jest poważna i dotyczy wielu osób. Przydałaby się większa otwartość urzędników, a zwłaszcza burmistrza, na znalezienie rozwiązania.

KOMENTARZ str. 11

JAK DOBRZE ZNAMY NASZ POWIAT? tel. 52 311 10 20



Możecie zgadywać, jakie miejsce przedstawia to zdjęcie. Osoba, która wskaże, gdzie została zrobiona fotografia, zostanie nagrodzona. Mamy dla Was magiczny kubek „Czasu Chojnic”. Na prawidłowe odpowiedzi czekamy w piątek o godz. 8.00 pod numerem telefonu 52 311 10 20. Ostatnio nikt nie podał prawidłowej odpowiedzi. Na zdjęciu była remiza OSP w Ostrowitym.

rw

Klauzula informacyjna RODO znajduje się przy stopce redakcyjnej. Wysyłając odpowiedź na konkurs, uczestnik jednocześnie informuje, że zapoznał się z tą klauzulą oraz z regulaminem konkursu.

Ruch na Gdańskiej na razie wahadłowy



Na Gdańskiej już zostały wykonane prace podziemne.

Rusza kolejny etap prac drogowych na ulicy Gdańskiej. Finalnie nowym asfaltem dojedziemy od obwodnicy aż do miasta.

Drogowcy już od dłuższego czasu prowadzą roboty na ulicy Gdańskiej w Chojnicach. Zakładali tam nową kanalizację deszczową i wodociąg. Teraz mają zabrać się za prace w profilu drogi. Od 20 lipca mają ruszyć roboty „na powierzchni”. Jak informują urzędnicy, początkowo będzie tam utrzymany ruch wahadłowy. Dopiero gdy wykonawca dojdzie z robotami w miejsce budowy nowego ron-

da (na wysokości urzędu celnego), wtedy ruch zostanie zablokowany.

Z kolei prace na alei Brzozowej miały się już zakończyć. Doszło do opóźnienia, ale w przyszłym tygodniu ulica powinna być wyasfaltowana. Układanie warstw bitumicznych ma potrwać od środy do soboty. Wówczas prace na tej ważnej arterii mają się zakończyć.

tekst i fot. sta

• NA MARGINESIE

Felieton na wakacje: refleksjami dzieli się – w mniej lub bardziej poważnym tonie – Marcin Szopiński, polonista z II LO w Chojnicach, miłośnik dobrej literatury, filmu i muzyki, humanista i baczny obserwator.

Prawda

Słuchanie radia to dzisiaj raczej czynność towarzysząca. Jeżeli w ogóle ktoś je włącza, to najczęściej po to, by w samochodzie zabić nieubalaną ciszę. Może trochę po to, by zagłuszyć własne myśli? Jesteśmy przesyleni różnymi bodźcami, a złote czasy radia, które pobudzało wyobraźnię, bezpowrotnie minęły. Pewnego dnia, a raczej powoli, dzień po dniu, odbierano mi moje radio, Trójkę. I nie trzeba w tym akapicie już nic dodawać.

Nie zabiło to jednak mojej miłości do radia. Z jednego – urodziły się dwa. Trochę to podobne do romantycznej bajki, przywołanej przez wieszczka, w której diabeł zakupuje ziarno, pluje na nie i ubija ziemię kopytem. Ucieszony swym występkiem odchodzi zacierając ręce i nie wie, że wyda ono plon, dziesięciokrotny.

W czwartkowy ranek słuchałem w Radiu Nowy Świat rozmowy Ka-

tarzyny Kasi i Grzegorza Markowskiego z Jaśminą Wójcik. Artystką wizualną i inicjatorką wystaw w przestrzeni miejskiej, performerką, która wskrzesiła przy Muzeum Sztuki Współczesnej „Gazetę Dzieci”. Jest to czasopismo powołane do życia przez Janusza Korczaka, a obecnie wznowione. Piękna inicjatywa polegająca przede wszystkim na tym, że dzieci nadsyłają do redakcji swoją twórczość, a dorośli ją drukują. I świat staje się lepszy, bo ma uśmiech dziecka.

Pod koniec rozmowy Jaśmina Wójcik przeczytała fragment Kodeksu Sądu Koleżeńskiego, w którym dzieci przedwojnia napisały między innymi: „Jeżeli ktoś zrobi coś złego, najlepiej mu przebaczyć. Jeżeli zrobił coś złego, bo nie wiedział, to już wie teraz. Jeżeli zrobił coś złego nienaumyślnie, będzie w przyszłości ostrożniejszy. Jeżeli robi coś złego, bo mu się trudno przyzwyczaić, będzie się starał [...]”.

Ale sąd musi bronić cichych, by ich nie krzywdzili zaczepni i natrętni, sąd musi bronić słabych, by im nie dokuczali silni, sąd musi bronić sumiennych i pracowitych, by im nie przeszkadzali niedbalcy i leniwi. Sąd musi dbać, by był porządek, bo nieład najbardziej krzywdzi dobrych, cichych i sumiennych ludzi. Sąd dziwi się, że A sam nie zawiadomił o tem. Sąd prosi, by się to więcej nie powtarzało.”

Od dziecka. Tak. Od dzieci uczymy się prawdy, czystości myśli i etyki postępowania. I chociaż myślałem, że nie wybaczę, wybaczam, ale nie zapomnę. A sąd musi bronić niewinnych, a prawdy nie może zastąpić półprawda. Włączam radio i słucham prawdy w muzyce Wojciecha Manna, słowach Jerzego Sosnowskiego i wzruszeniach Marcina Kydryńskiego. Jest prawda, która nie przemija.

Radio Nowy Świat
www.nowywiad.online

